Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 3-go Maja 51, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 120. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 3-go Maja 51, tel. 22-45. Tłoczone w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 175 (358) WB NIEDZIELA, 27 CZERWCA 1948 ROKU Cena 10 zł

Prasa światowa o decyzjach 8 państw

Uchwały Konferencji Warszawskiej programem pokoju i bezpieczeństwa

Oświadczenie min. spraw zagr. Warszawskiej w sprawie Niemiec, 8 państw, uczestników Konfegencji opublikowane w dn. 25 b.m., wywarło ogromne wrażenie na całym świecie.

Poniżej zamieszczamy kilka głosów prasy europejskiej, świadczących o zainteresowaniu uchwałami Warszawskiej Konferencji.

W Zw. Radzieckim

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka opublikowała 25 b. m. na naczelnych miejscach, pełny tekst uchwał konferencji min. spraw zagr. 8 państw w Warszawie.

Prasa radziecka ogłasza także komunikat o złożeniu przez wicepremiera Mołotowa wizyty Prezydentowi Bierutowi i o zwiedzeniu przez Mołotowa Warszawy.

W Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Cała prasa czeska i słowacka zamieszcza tekst postanowień Konferencji Warszawskiej, podkreślając historyczne znaczenie konferencji na najbliższą przyszłość dla polityki Europy i świata.

„Prawo Ludu" pisze, że Konferencja Warszawska poruszyła w sposób zasadniczy i decydujący **NAJBARDZIEJ ŻYWOTNE INTERESY DZISIEJSZEJ EUROPY,** wysuwając jasno i otwarcie swe postulaty.

„Svobodne Slovo" zaznacza, iż obrady przypomniały jeszcze raz całemu prawdziwie demokratycznemu światu, iż Niemcy w żadnym wypadku nie mogą się stać znowu groźbą, skierowaną przeciwko pokojowi światowemu.

Omawiając 5 głównych warunków utrzymania pokoju, organ czechosłowackich zw. zaw. „PRACE" podkreśla, że warunki te odbierają obradom londyńskim moc prawną i wszelki moralny autorytet.

We Francji

PARYŻ (PAP). Wszystkie dzienniki francuskie publikują na pierwszej stronie obszerne wyjątki z oświadczenia uczestników konferencji warszawskiej. Deklaracja warszawska — pisze „Ce Soir" — stanowi wyraz wielkiego wysiłku, zmierzającego do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego na zasadzie współpracy czterech wielkich mocarstw. **Deklaracja ta jest programem pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich sąsiadów Niemiec.** W świetle uchwał warszawskich światowa opinia publiczna przekona się wyraźnie, że St. Zjednoczone i te państwa, które wstępują w ślady Waszyngtonu, — kroczą po fałszywej drodze. Dziennik następnie podkreśla, że deklaracja warszawska zawiera druzgocącą krytykę polityki inspirowanej przez Dep. Stanu.

W Berlinie

BERLIN (PAP). Deklaracja warszawska wywołała w Berlinie zrozumiałe zainteresowanie. Dzienniki, które podały tekst deklaracji, zostały szybko wyprzedane.

W W. Brytanii

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska zamieściła obszerne streszczenie oświadczenia 8-miu min. spraw zagr. Dzienniki w tytułach podkreślają, że uczestnicy konferencji warszawskiej domagają się uregulowania sprawy niemieckiej.

Na konferencji w Foreign Office, rzecznik rządu bryt. oświadczył, że rząd studiuje uchwały konferencji warszawskiej. Korespondent Associated Press, dowiaduje się, że w brytyjskich kołach oficjalnych śledzi się z ogromnym zainteresowaniem wrażenie, jakie uchwały warszawskie wywarły w opinii publicznej świata. Korespondent Associated Press zaznacza, że w kołach zbliżonych do Foreign Office określa się uchwały warszawskie, jako **DOKUMENT OPRACOWANY B. RZECZOWO.**

We Włoszech

RZYM (PAP). Cała prasa włoska zamieszcza artykuły na temat oświadczenia uczestników Konferencji Warszawskiej. **„La Republica"** stwierdza że propozycje, wysunięte na Konferencji Warszawskiej, **NIE GODZĄ W NICZYJE INTERESY I DLATEGO MOGĄ I POWINNY O BYĆ PRZEZ WSZYSTKICH PRZYJĘTE.**

„Unita" zaznacza, że deklaracja warszawska jest wyrazem doniosłej akcji pokojowej. Autorzy deklaracji — podaje „Unita" — przepojeni są troską o właściwe rozwiązanie zagadnienia niemieckiego.

Organ partii socjalistycznej **„Avanti"** pisze: „Dzienniki burżuazyjne pisały wczoraj, że ewentualny rozdział Niemiec jest absurdem. Dziś, gdy Zw. Radziecki proponuje zjednoczenie, twierdzą, że jedność Niemiec jest absurdem".

Dziennik zaopatruje następnie decyzje konferencji takim nagłówkiem: **„Porozumienie 4 mocarstw, a nie umowy dwustronne. Kraje Europy Wschodniej domagają się utworzenia jednolitego rządu dla całych Niemiec".**

Decyzjom konferencji poświęcony jest nadto artykuł wstępny dziennika. Czytamy tam: „Obecna konferencja została przygotowana **konferencją praską w lutym br. i notą rządu polskiego,** protestującą przeciw zaleceniom londyńskim. Nota ta podkreśliła, że decyzje londyńskie utrudniają odrodzenie Niemiec w duchu pokojowym i demokratycznym oraz zagrażają bezpieczeństwu państw, które padły ofiarą agresji faszystowskiej. Ponieważ nota ta **pozostała bez echa,** uzasadnione zainteresowanie i zaniepokojenie Zw. Radzieckiego i państw Europy Wschodniej **miało znaleźć wyraz w konferencji warszawskiej. W ciągu jednej generacji** Niemcy przypuścili **dwukrotnie atak przeciw narodom słowiańskim.**

Obie wojny światowe były wynikiem znanego „Drang nach Osten" narodu niemieckiego i kompleksu entystowlańskiego, który w okresie hitleryzmu otrzymał **zabarwienie antykomunistyczne, aby pozyskać dla siebie mocarstwa zachodnie.** Dziś, kiedy **USA i Anglia przyswajają sobie wyłączne polityki niemieckiej,** aby za ich pośrednictwem **zapewnić sobie panowanie w Europie,** nie może budzić zdziwienia fakt, że **Zw. Radziecki i kraje wschodnio-europejskie łączą się razem, by stawić czoło potencjalnej groźbie".**

Po stwierdzeniu, że nawet Francja nie okazuje zadowolenia z decyzji londyńskich, „Avanti" pisze: „Opinia publiczna i prasa francuska zwracają uwagę, że Francja godząc się na politykę amerykańską w ramach bloku zachodniego, **nie uzyskała żadnych gwarancji, że porzuciła bezpieczeństwo dla fikcji, że sprzedała swoją niezależność polityczną za znikomą garstkę dolarów marshallowskich. Unia Zw. Radzieckiego z krajami słowiańskimi przypomina Francji jej dawną politykę przyjaźni i sojuszu ze Wschodem.** Francja mogła oprzeć się naporowi niemieckiemu nad Marną, ponieważ armia rosyjska wkroczyły do Prus, w roku 1940 natomiast poniosła klęskę w ciągu 40 dni, ponieważ **Rosja nie brała udziału w walce.** Gdyby zacietrzewienie ideologiczne nie przeważało, nie ma wątpliwości, że Francja znalazłaby się **w jednym szeregu z Rosją, a nie ze Stanami Zjednoczonymi".** Należy uwydatnić jeszcze inny aspekt konferencji: „Wzmacnia ona więzy łączności **między 350 mil. ludzi** i stwarza rzeczywiste podstawy współpracy ekonomicznej oraz umożliwia powstanie społeczności lepszej i godniejszej. Obok Europy Zachodniej, która wyciąga ręce do USA **obok konglomeratu narodów, rywalizujących o pierwszeństwo,** obok egoizmu interesów zapatrzonego w przeszłość — powstaje porozumienie **narodów, ożywionych identyczną wolą tworzenia nowego świata,** gotowych dziś do wszelkich poświęceń, aby zdobyć nadzieję i bezpieczeństwo na jutro, **rezygnujących z własnych interesów na rzecz dobra ogółu."**

Obie wojny światowe były wynikiem znanego „Drang nach Osten" narodu niemieckiego i kompleksu entystowlańskiego, który w okresie hitleryzmu otrzymał **zabarwienie antykomunistyczne, aby pozyskać dla siebie mocarstwa zachodnie.** Dziś, kiedy **USA i Anglia przyswajają sobie wyłączne polityki niemieckiej,** aby za ich pośrednictwem **zapewnić sobie panowanie w Europie,** nie może budzić zdziwienia fakt, że **Zw. Radziecki i kraje wschodnio-europejskie łączą się razem, by stawić czoło potencjalnej groźbie".**

Przed wyjazdem

Na lotnisku przed odlotem. Stoją (od lewej) w pierwszym rzędzie min. Mołotow, min. Modzelewski, min. Kołmęga, min. Pauker. W drugim rzędzie amb. Lebiediew, min. Groszi i min. Molnar.

Ponad 50 tys. warszawiaków żegnało odjeżdżających gości zagranicznych

Min. Mołotow i premier Cyrankiewicz o oświadczeniu 8 państw

Jak już donosiliśmy wczoraj, odjeżdżających w piątek z rana uczestników konferencji warszawskiej pożegnała stolica wielką manifestacją na lotnisku na Okęciu.

Na wspaniale udekorowanym barwami narodowymi państw, uczestniczących w konferencji, lotnisku — zgromadził się mimo deszczu około 50-tysięczny tłum. Delegacje społeczne przybyły z pocztami sztandarowymi.

Witany entuzjastycznymi owacjami zgromadzonych tłumów wicepremier i min. spraw zagranicznych ZSRR przeszedł przed frontem kompanii honorowej i zajął miejsce na trybunie wraz z min. Modzelewskim, Marszałkiem Żymierskim oraz ministrami spraw zagranicznych Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Węgier, i ambasadorem ZSRR w Warszawie Lebiediewem.

Przemówienie Prem. Cyrankiewicza

Zabrał głos premier Cyrankiewicz:

Żegnamy dziś Ministrów Spraw Zagranicznych siedmiu państw: Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej, którzy zebrali się na konferencji w Warszawie.

Ta manifestacja ludności Stolicy jest jednym z dowodów, że naród Stolicy w pełni rozumie i docenia znaczenie faktu, że konferencja ta odbyła się właśnie w Warszawie, w mieście, które jest symbolem zbrodniczości faszyzmu i dokumentem oskarżenia przeciw imperializmowi niemieckiemu.

Szczególną radość manifestuje Warszawa, że z okazji tej konferencji po raz pierwszy przyjechał do Polski nasz przyjaciel, wytrwały i konsekwentny bojownik pokoju, obrońca naszych granic zachodnich, wicepremier Rządu i Minister Spraw Zagr. Związku Radzieckiego W. Mołotow.

Manifestacja ta jest również dowodem, że naród polski docenia w pełni moment, w którym konferencja się zebrała. **JEST TO NIEWĄTPLIWIE JEDEN Z MOMENTÓW KULMINACYJNYCH UPORCZYWEJ WALKI O POKÓJ I O PERSPEKTYWĘ POKOJU, TOCZONEJ PRZEZ ZWIĄZEK RADZIECKI I KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ, PRZECIW PODŻEGACZOM WOJENNYM I PRZECIW IMPERIALISTOM.**

Symboliczne znaczenie ma fakt, że w tym historycznym momencie potężny głos pokoju, głos Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej, rozbrzmiewa na cały świat z miasta, które było miejscem bezmiernej męki setek tysięcy, miastem pożarów, ruin i miastem walki o wolność, a które dziś jest miastem zmartwychwstałej wolności, miastem odbudowy i twórczej pokojowej pracy odrodzonego narodu.

Dziś historyczne się staje warszawskie oświadczenie Ministrów Spraw Zagranicznych ośmiu państw, w którym czytamy między innymi, że **„POLSKO-NIEMIECKA GRANICA NA ODRZE I NYSIE ZACHODNIEJ JEST GRANICĄ NIEZACHWIANĄ — GRANICĄ POKOJU".**

Na zakończenie premier Cyrankiewicz pożegnał w serdecznych słowach odjeżdżających przedstawicieli Albanii, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier, a zwracając się do min. Mołotowa — powiedział:

„Serdecznie żegnamy naszego wypróbowanego przyjaciela Wicepremiera Rządu i Ministra Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotowa i życzymy Mu dalszych zwycięstw w naszej wspólnej walce o pokój i postęp oraz prosimy Ministra Mołotowa, aby przekazał od narodu polskiego serdeczne wyrazy podziwu i przyjaźni dla wielkiego wodza bohaterskich narodów Związku Radzieckiego, naszego wielkiego przyjaciela, dla wodza światowej walki o pokój, Generalissimusa Stalina.

NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ!

NIECH ŻYJE WIECZNY SOJUSZ POLSKI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM!

Przemówienie Min. Mołotowa

Z kolei przemówił Wicepremier Mołotow:

OBYWATELE WARSZAWY!

Pozwólcie, że posdrowię Was w imieniu Moskwy i Rządu Radzieckiego i wyrażę zadowolenie z pobytu w okrytej chwałą Stolicy narodu polskiego, która przeszła tak wyjątkowo ciężkie próby. Wszyscy pamiętamy, jak z okazji zawarcia układu o przyjaźni i pomocy między naszymi krajami Generalissimus Stalin powiedział, że w ostatnich latach w stosunkach radziecko-polskich nastąpił zasadniczy zwrot, że na miejsce dawnych nieprzyjaznych stosunków przyszły stosunki sojuszu i przyjaźni pomiędzy Zw. Radzieckim a Polską.

Zostało to osiągnięte po pokonaniu ogromnych trudności w ciągu długich lat, w ciągu lat walki przeciwko niemieckiej agresji. Dzięki nieugiętemu dążeniu Zw. Radzieckiego do ustanowienia braterskich stosunków z demokratyczną Polską oraz dzięki temu, że czołowi ludzie Polski, wyraziciele myśli i uczuć narodu polskiego przeniknięci są takimi samymi szlachetnymi dążeniami w stosunku do narodu radzieckiego, osiągnęliśmy ten cel. Dziś już wiemy, że przyjaciele Polacy mają słuszność, gdy **DOPATRUJĄ SIĘ W PRZYJAŹNI RADZIECKO-POLSKIEJ NAJLEPSZEJ GWARANCJI NIEPODLEGŁOŚCI LUDOWEJ REPUBLIKI POLSKIEJ, JEJ POTĘGI I ROZKWITU.**

Dokończenie na str. 2-ej.

Depesze pożegnalne

Wicepremiera Mołotowa

Opuszczając Polskę Wicepremier i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow wystosował depeszę do Premiera Cyrankiewicza następującej treści:

„Pozwalam sobie wyrazić Panu osobiście, Panie Premierze i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej szczerą wdzięczność delegacji Związku Radzieckiego za serdeczne przyjęcie, z którym spotkała się w odrodzonej Stolicy — Warszawie. Jestem przekonany, że konferencja przedstawicieli 8 państw w Warszawie stanie się ważnym drogowskazem w rozwoju współpracy międzynarodowej dla dobra ludów. W. Mołotow. 25 czerwca 1948 r.".

Wicepremier Mołotow przesłał również depeszę do Min. Modzelewskiego z wyrazami podziękowania za „ciepłe przyjęcie i gościnność, okazane delegacji radzieckiej w stolicy Państwa Polskiego".

Pierwsze skutki reformy walutowej w Niemczech Zach.

— redukcje robotników, zamykanie przedsiębiorstw

BERLIN (PAP) — Jak donosi agencja ADN, poseł socjal-demokratyczny do Landtagu Max Drechsler oświadczył że w wyniku odrębnej reformy pieniężnej **liczba bezrobotnych w Niemczech Zachodnich wyniesie od 6 do 7 milionów osób.**

W samej Bawarii bezrobocie obejmie prawdopodobnie milion osób.

Już dzisiaj w Monachium większość małych przedsiębiorstw zredukowała do połowy swój personel.

W Norymberdze zamknięto przedsiębiorstwa budowlane.

Równocześnie staje się coraz bardziej widoczne, że **zachodnio-niemiecka reforma pieniężna jest doskonałym interesem dla kapitału zagranicznego.**

Z Frankfurtu donoszą, że koła bankowe północnej Nadrenii i Westfalii zamierzają utworzyć bank kredytowy z kapitałem 100 milionów „marek niemieckich". Po reformie pieniężnej sprzedaż obligacji tego banku ludności niemieckiej będzie niemożliwa, gdyż ludność ta nie będzie posiadała gotówki — więc nowym bankiem zawładnie wielki kapitał zagraniczny z pomocą marionetek amerykańskich.

BERLIN (PAP) — Biuro prasowe Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej w radzieckiej strefie okupacyjnej ogłosiło komunikat, omawiający z uznaniem reformę pieniężną, przeprowadzoną w strefie radzieckiej. Komunikat podkreśla że reforma ta, która okazała się konieczna po odrębnej reformie walutowej w strefach zachodnich, przewiduje sprawiedliwy rozdział ciężarów powojennych, w przeciwieństwie do tego, co dzieje się na zachodzie Niemiec. Wreszcie komunikat nazywa absurdem gospodarczym istnienie podwójnej waluty na obszarze Berlina.

Z powiedź strajku

BERLIN. (PAP). — Kierownictwo zw. zaw. w Weissensee zwróciło się do wrz. gł. wolnych niemieckich zw. zaw. Wielkiego Berlina, z żądaniem zwołania plenarnego posiedzenia.

Na zebraniu tym ma być rozpatrzona sprawa proklamowania strajku powszechnego w Berlinie, celem poparcia żądań robotniczych: wprowadzenia jednolitej reformy walutowej dla całego Berlina, wycofania wojsk okupacyjnych państw zach. z Berlina oraz niezwłocznego rozwiązania berlińskiej rady miejskiej i rozpisania nowych wyborów.

Odpowiedzialność za chaos gospodarczy w Berlinie ponosza wyłącznie władze zach. sektorów

Odezwa marsz. Sokołowskiego

BERLIN. (PAP). — Ogłoszona została odezwa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, podpisana przez marszałka Sokołowskiego.

Odezwa podkreśla m. in. że bezprawne przeprowadzenie reformy walutowej w strefach zach. postawiło ludność strefy radzieckiej wobec groźnego niebezpieczeństwa zalewu przez u nieważnione znaki obiegowe i całkowitej dezorganizacji życia gospodarczego. Oficjalne oświadczenia dowódców stref zachodnich o tym, że nie mają zamiaru wprowadzania marki zachodniej na obszar Berlina — **OKAZAŁY SIĘ NIESZCZERE I PODSTĘPNE.**

Odpowiedzialność za skutki gospodarcze wprowadzenia dwóch walut w Berlinie obciąża całkowicie władze okupacyjne stref zach. i władze miejskie Berlina.

W zakończeniu odezwa stwierdza, że radziecka administracja wojskowa będzie w dalszym ciągu domagała się realizacji jedności Niemiec na podstawach demokratycznych i UTWORZENIA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ, W KTÓREJ UZDROWIENIE SYSTEMU PIENIĘŻNEGO NASTĄPI SAMO PRZEZ SIĘ.

Wiceprem. Mołotow powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP). W piątek po południu powrócił z Warszawy do Moskwy wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow. Na lotnisku wicepremiera Mołotowa powitał wiceminister Wyszyński, a ze strony polskiej — ambasador R. P. Marian Naszkowski.

Za co min. Moch

zamyka organizacje polskie

PARYŻ (Obsł. wł.) — Na marginesie decyzji min. spraw wewn. Francji, **Mocha, dotyczącej rozwiązania polskiego Związku Osadników i Robotników Rolnych we Francji,** wychodząca w Paryżu **„Gazeta Polska"** pisze:

„Wiadomo jest, że głównym grzechem popełnionym przez ZORR była jego działalność na rzecz repatriacji. Argument ten nie wydaje się poważny".

„Po pierwsze, repatriacja odbywa się **na mocy konwencji** zawartej między władzami francuskimi i polskimi. Po drugie, przedstawiciele obu krajów wyznaczyli **roczny kontyngent repatriantów,** który nie może być przekroczony. Po trzecie wreszcie, **chęć powrotu na zagon rodzinny jest u chłopa polskiego tak wielka i prawo powrotu do swej ojcowizny uważa on za tak święte, że nikt nigdy nie może mu czynić wyrzutów z tego powodu".**

Nowa zniżka cen żywności w ZSRR

MOSKWA (PAP) — W myśl uchwały centrali radzieckiej spółdzielni spożywców Centrosojuz, ceny na mięso, przetwory mięsne i jaja w moskiewskich i leningradzkich sklepach spółdzielczych obniżono o 10—15 pro

100 tys. Volksdeutschów wyjedzie do USA

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman podpisał ustawę, na mocy której w przeciągu dwóch najbliższych lat dopuszczonych ma być na terytorium USA 205 tysięcy „europejskich uchodźców wojennych". Pod tym ogólnym terminem rozumie się m.in. około 100 tysięcy volksdeutschów z różnych krajów europejskich.

W sektorze amerykańskim — niepokój

BERLIN (PAP) — W sektorze amerykańskim Berlina wojsko wzmocniło silne patrole żandarmerii amerykańskiej, gdyż amerykańskie władze okupacyjne obawiają się incydentów podczas wymiany pieniędzy. W piątek wieczorem żołnierze amerykańscy na samochodach pancernych rozpraszali Niemców, zgromadzonych na „czarnym rynku" w pobliżu lotniska Tempelhof. Podczas tej akcji jeden policjant niemiecki został ranny przez spekulanta, który strzelił z rewolweru.

BERLIN (API) — Amerykańskie władze wojskowe zamknęły w czwartek wszystkie stacje benzynowe w swoim sektorze w celu sparaliżowania transportu w mieście.

Przed stacjami w sektorze radzieckim powstały wielkie kolejki samochodów i istnieje obawa, że zabraknie benzyny. W świetle tej sytuacji, komendantura radziecka nakazała sprzedawać benzynę tylko samochodom transportującym żywność, ambulansom, samochodom strażackim itp. Radziecka administracja wojskowa podkreśla, że są to tylko zarządzenia tymczasowe, które stały się konieczne wskutek pogwałcenia przez amerykańską administrację wojskową zasady czteromocarstwowego zaopatrzenia Berlina.

Sytuacja w Berlinie

BERLIN (API) — Korespondent agencji TASS w Berlinie donosi, że wymiana starej waluty na nową w radzieckiej strefie okupacyjnej odbywa się w całkowitym porządku. Ludność przyjmuje wszędzie z zadowoleniem reformę walutową. W ciągu czwartku wymieniono w 1300 ośrodkach wymiany w Berlinie 7 milionów marek.

Policja wojskowa w sektorach zachodnich próbowała przeszkodzić ludności tych sektorów w wymianie pieniędzy w sektorze radzieckim. W tym celu zostały ustawione patrole amerykańskiej policji wojskowej wzdłuż granicy dzielnic Kreuzburg (amer.) i Mitte (sow.).

Przerwy w komunikacji

MOSKWA. (PAP). — Wydział komunikacyjny radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech zmuszony był, w związku z uszkodzeniem toru, przerwać z 23 na 24 b. m. ruch kolejowy na linii Berlin — Helmstedt, łączącej zach. sektory Berlina z angielską strefą okupacyjną.

Wydano dyspozycje jak najszybszego usunięcia uszkodzeń toru.

BERLIN. (PAP). Brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne wstrzymały międzystrefowy ruch towarowy z radziecką strefą okupacyjną Niemiec

UKŁAD POLSKO-WĘGIERSKI

o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

ratyfikowany jednomyślnie przez Sejm

46 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 czerwca r. b. otworzył wicemarsz. Szwalbe oświadczając, że protokoły z trzech ostatnich posiedzeń sejmowych uważa za przyjęte, gdyż nie zgłoszono do nich zarzutów.

Na ławach rządowych zajęli miejsca ministrowie z Premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

Wicemarsz. Szwalbe powiadomił następnie Izbę, że w dniu 23 b. m. zmarł pos. Władysław Swornowski.

Izba uczciła pamięć zmarłego posła przez powstanie i zachowanie chwili milczenia.

Przewodniczący zaproponował uzupełnienie porządku dziennego.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Izba w pierwszym czytaniu odesłała do Komisji Spraw zagranicznych rządowe projekty ustaw o ratyfikcji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między polską a republiką Węgierską oraz umowy handlowej między Polską a Bułgarią i ratyfikacji protokołu dotyczącego uregulowania płatności między Polską i Szwecją.

W drugim punkcie porządku dziennego poseł Szlęzak (SD), złożył sprawozdanie Komisji Odbudowy oraz Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli, który zapobiega tzw. „dzikiej" parcelacji gruntów, poprawia bądź zmienia zasady dotychczasowych przepisów prawa budowlanego, odnoszących się do podziału gruntów.

Poseł Szlęzak, po zgłoszeniu szeregu poprawek, wnosi o zatwierdzenie projektu, referowanej przez siebie ustawy. Izba w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie uchwaliła projekt ustawy.

W trzecim punkcie porządku dziennego poseł Wojas (PPR) złożył sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych i ich zrzeszeń.

Przechodząc do uzasadnienia projektu ustawy, referent stwierdza, że po ostatniej wojnie szereg związków zawodowych nie wznowił swej działalności, a majątek ich pozostał bez opieki.

Likwidatorem majątku rozwiązanych związków zawodowych i ich zrzeszeń oraz stowarzyszeń jest Zrzeszenie Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce. Majątek, który stanowi własność rozwiązanego związku zawodowego przechodzi w myśl projektu ustawy na własność zarejestrowanego po dniu 1 stycznia 1945 r. związku zawodowego pracowników tej samej gałęzi pracy lub gałęzi pracy pokrewnej.

W głosowaniu Sejm przyjął w drugim, a następnie trzecim czytaniu projekt ustawy o rozwiązaniu nieczynnych związków zawodowych i ich zrzeszeń.

W imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej pos. Damiński (SP) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Sprawozdawca powołał się na fakt, iż projekt ustawy został jednogłośnie zaaprobowany przez Komisję i stwierdził, że za jego przyjęciem przez plenum Sejmu przemawia uznanie dla głębokiej słuszności linii polityki Rządu, oraz harmonijna współpraca Rządu z Sejmem.

W drugim i trzecim czytaniu Sejm Ustawodawczy jednomyślnie udzielił Rządowi pełnomocnictw. Ogłaszając decyzję Izby, wicemarszałek Szwalbe dodał, iż w ten sposób Sejm dał wyraz temu, że w pełni solidaryzuje się ze słowami uznania dla Rządu, które wygłosił sprawozdawca w imieniu Komisji.

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, która obradowała podczas przerwy, przyjęła ustawę ratyfikacyjną i wyznaczyła na referenta posła Kaliszewskiego (SD).

Pos. Kaliszewski poświęcił szereg uwag historii przyjaźni polsko-węgierskiej.

Oba państwa — powiedział pos. Kaliszewski — jako uczestnicy odbytej onegdaj konferencji 8 ministrów spraw zagranicznych podkreśliły swą politykę pokojową, protestując przeciwko uchwałom konferencji londyńskiej, pogłębiającym rozbicie między krajami Europy i nie mającym nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów i ich odbudową gospodarczą.

W imieniu klubów SL i PSL zabrał głos poseł Olszewski (SL), który podkreślił, iż zawierając szereg umów, kraje demokracji ludowej pokazały, w jaki sposób należy kształtować współpracę międzynarodową.

W imieniu klubów PPR i PPS wyraził poparcie dla ustawy ratyfikacyjnej poseł **Kuroczko (PPR).**

Układ — oświadczył mówca — jest wyrazem wspólnej troski w obliczu dążeń imperialistów i wspólnej wiary, że obóz pokoju okaże się silniejszy od obozu agresji.

Poseł Wilandt (SP) stwierdza, że polityka sojuszów i przyjaźni jest przez rząd polski konsekwentnie pogłębiana i rozszerzana.

W głosowaniu Izba ratyfikowała wśród burzliwych oklasków w drugim, a następnie w trzecim czytaniu układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczapospolitą Polską a Republiką Węgierską.

W ostatnim punkcie porządku dziennego poseł Bancerz (PPR) złożył sprawozdanie Komisji Specjalnej do opracowania regulaminu Sejmu o projekcie regulaminu Sejmu Ustawodawczego.

W głosowaniu Sejm przyjął jednogłośnie regulamin.

Na tym porządek dzienny posiedzenia Sejmu został wyczerpany.

Ten program odpowiada wszystkim narodom

Przemówienie min. Mołotowa

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Dziś opublikowano oświadczenie ministrów spraw zagr. 8 państw na temat konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, uchwalone na konferencji w Warszawie. Oświadczenie to określa środki, które narody Europy łącznie z narodem niemieckim powinny zastosować, ażeby zapobiec powtórzeniu się agresji niemieckiej. Ustalone zostały również zalecenia, prowadzące do umocnienia pokoju i przyśpieszenia powojennej odbudowy gospodarczej krajów Europy.

Tylko Zw. Radziecki i państwa demokracji ludowej potrafiły dać — jak wynika z ogłoszonego oświadczenia — **TAKI PROGRAM, DOTYCZĄCY ZAGADNIENIA NIEMIEC, JAKI ODPOWIADA INTERESOM WSZYSTKICH NARODÓW I RZECZYWIŚCIE SŁUŻY SPRAWIE POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU.**

Na zakończenie pragnę wyrazić wdzięczność Rządowi Polskiemu, a szczególnie Panu, Panie Premierze, i Panu, Panie Ministrze Spraw Zagranicznych, oraz Wam, Obywatele Warszawy, za serdeczność i gościnność, okazaną delegacji radzieckiej i przedstawicielom innych zaprzyjaźnionych krajów — uczestnikom Konferencji w Warszawie.

Niech żyje nowa, niepodległa, zaprzyjaźniona Polska!

Niech żyje stolica narodu polskiego — Warszawa!

Niech żyje i niech się umacnia Sojusz między Związkiem Radzieckim i Rzecząpospolitą Polską!

Niech żyje przyjaźń narodów sjednoczonych, umocniona tym samym dążeniem do postępu, co przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Demokratycznej Polski Ludowej!

Przemówienia Premiera Cyrankiewicza i Wicepremiera ZSRR Mołotowa przerywane były spontanicznymi brawami i okrzykami na cześć sojuszu polsko-radzieckiego oraz Generalissimusa Stalina.

Stojąc już w drzwiach samolotu Wicepremier Mołotow wzniósł okrzyk: **„NIECH ŻYJE NOWA I NIEPODLEGŁA POLSKA I JEJ RZĄD! NIECH ŻYJE BOHATERSKA WARSZAWA I JEJ LUD!"**

O godz. 10.30 samolot wiozący min. Mołotowa poderwał się do lotu.

Z kolei wystartowały samoloty delegacji: Albanii, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier, żegnane okrzykami tłumu.

Wielowiekowy dorobek polskiej kultury

zniszczony został w czasie okupacji

Ósmy dzień procesu Buehlera

W ósmym dniu procesu przeciw ko Buchlerowi na rozprawie obecni są: czechosłowacki minister Sprawiedliwości dr. A. Cepicka, szef gabinetu dr. Karol Klos, sekr. osobisty dr. Józef Sindelar oraz referent prasowy Dresler.

Polskie Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentował wicemin. Leon Chajn, oraz prokurator Sądu Najwyższego Bądkowski.

Trybunał w dalszym ciągu przesłuchuje świadków. Zeznaje dr. Jan Gwiazdomorski, profesor U. J.

Świadek brał udział w naradach nad otwarciem U. J. W drugiej połowie października 1939 r. postanowiono rozpocząć wykłady. Z faktu otwarcia Uniwersytetu nie robiono żadnej tajemnicy.

W międzyczasie Rektor wezwany został do Obersturmbahnführera Muellera, który go prosił o zezwolenie urządzenia odczytu dla wszystkich profesorów Uniwersytetu w dniu 6 listopada. W dniu tym o godz. 12-ej budynek obstawiono kordonem policji porządkowej, zjawiła się też duża liczba SS-manów Mueller wszedł na katedrę i wygłosił swój „odczyt".

Świadek zaznacza, że tytuł odczytu brzmiał: „Stosunek narodowego socjalizmu do nauki", tekst zaś brzmiał: za to, że ośmieliliście się otworzyć Uniwersytet bez naszego zezwolenia, że chcecie prowadzić wykłady i seminaria jesteście wszyscy aresztowani.

Zebrani w liczbie 183 osób zostali odprowadzeni na Montelupich. Stamtąd zawieziono uwięzionych do Sachsen Hausen.

Dalszy świadek Karol Estreicher, profesor Akademii Sztuk Pięknych zeznaje na temat stosunku okupanta do kultury polskiej. Był on kierownikiem rewindykacji polskich dzieł sztuki na terenie Niemiec. Po roku uciążliwej pracy zdołano odzyskać 30% zrabowanych dzieł sztuki.

Cała sfora uczonych niemieckich, najechała Polskę. Największe szkody spowodował Paulssen ze swoim Komando-SS.

Wcześniej jeszcze przyjechał do Polski Muehlman, który zwołał do Krakowa konferencję niemieckich uczonych i **wypracował specjalne zarządzenie, dające prawo konfiskaty wszystkich dzieł sztuki na terenie G.G.**

Zeznania św. profesora Lehr-Spławińskiego pokrywają się z oświadczeniami, złożonymi w tej samej sprawie przez profesorów Olbrychta i Gwiazdomorskiego.

Z kolei Trybunał wysłuchał ekspertyzy biegłego dr. Mariana Blumentala, który mówił o stosunku rządu Guberni Generalnej do tak zw. „kwestii żydowskiej".

Na zewnątrz obowiązywała w Gub. Gen. „praworządność niemiecka". Nic więc dziwnego, że społeczeństwo żydowskie nie orientowało się, jaki los zostanie mu zgotowany. Jednak w prywatnych wynurzeniach Franka znaleźć można takie zdania jak np.: „Żydzi są zupełnie wyjęci spod prawa".

Na podstawie danych z tajnego biuletynu żydowskiego w getcie warszawskim biegły stwierdza, że podczas kiedy wyżywienie dzienne Niemca wynosiło 2.310 kalorii przy cenie 0,3 gr. za kalorię, to Żydzi otrzymywali 184 kalorie dziennie, płacąc po 5,9 gr. za kalorię.

W celu opracowania planu całkowitej zagłady zwołana została w Berlinie w 1942 r. konferencja z udziałem przedstawicieli kilku ministerstw.

Wśród jej uczestników wymieniony jest także sekretarz stanu dr. Buehler. Oświadczył on wówczas, że z radością powita rozwiązanie zagadnienia żydowskiego przez tzw. „wysiedlenie Żydów na wschód". Wysiedlenie było oczywiście kryptonimem, pod którym krył się plan wyniszczenia biologicznego Żydów.

Po wypowiedzi biegłego oskarżony zabiera głos. Jest rzeczą możliwą — mówi — że sprawa przydziału żydowskich sił roboczych w obozach podlegała urzędowej pracy. Uważa jednak za wykluczone, aby obozy pracy dla Żydów były administrowane lub dozorowane przez placówki cywilne.

Następnie znowu podejmuje zeznania świadek Estreicher, który w dalszym ciągu opisuje akcje niszczenia i wywożenia dóbr kulturalnych przez Niemców. Długa lista straconych na zawsze dla polskich muzeów dzieł sztuki podawana jest przez biegłego z drobiazgową skrupulatnością.

Oskarżony składając w tej sprawie oświadczenie twierdzi, iż nic mu o tych wszystkich sprawach nie wiadomo. Zapytany przez przedstawiciela oskarżenia, czy nie zabrał dla siebie jakiegokolwiek dzieła sztuki — oskarżony kategorycznie zaprzecza, w odpowiedzi na co prokurator Sawicki odczytuje mu podpisane przez niego pokwitowanie odbioru kilkunastu dzieł sztuki.

Oskarżony tłumaczy to tym, że przedmioty te użyte zostały do przyozdobienia hallu w jego służbowym mieszkaniu, przy czym wyjeżdżając wszystkie te rzeczy pozostawił.

Wojska gen. Markosa zadały ciężkie straty

oddziałom rządowym

RZYM. (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi o wielkiej ofensywie wojsk ateńskich w górach Granos — Smolikas. Komunikat stwierdza, że 23 b. m. nieprzyjaciel skoncentrował siły na odcinkach Nestorio i Konitza. Przy poparciu artylerii i lotnictwa wojskom ateńskim udało się zająć miejscowość Ondria. W wyniku kontrataku oddziałów demokratycznych nieprzyjaciel musiał się wycofać i powrócić do swych baz wyjściowych, ponosząc ciężkie straty w zabitych, rannych i jeńcach.

MOSKWA. (PAP). W piątek o świcie w Atenach rozstrzelano 27 patriotów greckich.

W miejscowości Beria stracono 9 jeńców z armii demokratycznej.

IV etap wygrał Wrzesiński

SZCZECIN. (tel. wł.). IV-ty etap „Tour de Pologne" na trasie Słupsk — Szczecin wygrał Wrzesiński w czasie 6:50,20. Drugi był Kapiak — 6:50,20, 3) Widevall (Szwecja) — 6:50,23, 4) Pietraszewski, 5) Madi (Węgry), 6) Persson II, 7) Wójcik, 8) Wygląda, 9) Rzeźnicki, 10) Szalay (Węgry).

Indywidualnie prowadzi po czterech etapach Wójcik — 23:25,06, 2) Kapiak 23:27,22, 3) Wrzesiński — 23:27,34, 4) Rydmark (Szwecja) — 23:35,40, 5) Pietraszewski, 6) Napierała, 7) Stolarczyk.

Drużynowo w dalszym ciągu na czele znajduje się zespół Polska I — 70:20,09, 2) Szwecja 70:53,37,

Niech nie wie lewica, co czyni prawica...

czyli jak rząd brytyjski „zwalcza" gen. Franco

LONDYN (obsł. wł.) — Podano tu do wiadomości iż w tych dniach została ratyfikowana umowa handlowo finansowa zawarta przed miesiącem pomiędzy rządem W. Brytanii i rządem gen. Franco.

Jednocześnie komunikuje się, że w Madrycie podpisano **dodatkowe porozumienie walutowe i uzgodniono utworzenie brytyjsko - hiszpańskiego komitetu konsultatywnego, którego zadaniem będzie nadzór nad przebiegiem wymiany handlowej i wypłat między obu krajami.**

Przypomnijmy: na początku bieżącego miesiąca obradowała w Wiedniu konferencja „socjalistyczna", na której brytyjska Partia Pracy sprawująca rządy w Anglii, grała pierwsze skrzypce. „Comisco" uchwaliła m.in. groźną rezolucję wzywającą rządy swoich krajów do „natychmiastowego usunięcia gen. Franco".

Jak widzimy z przytoczonej powyżej depeszy, premier Attlee i min. Bevin przystąpili do energicznego urzeczywistniania uchwalonej rezolucji.

Już są wypłacane zasiłki emerytalne

dla b. emerytów Rzeszy Niemieckiej

Dekretem z dn. 10.12.1946 r. zostało przyznane prawo do zasiłków wszystkim emerytom b. Rzeszy Niemieckiej, narodowości polskiej, zamieszkałym na terenie Ziem Odzyskanych, którzy uzyskali obywatelstwo polskie oraz wdowom i sierotom po nich.

Zarządzenie Min. Skarbu z dn. 13 czerwca 1947 r. ustaliło wysokość tych zasiłków na: 2000 zł dla emeryta, 1400 zł dla wdowy po emeryce i 700 zł dla sieroty oraz ustaliło tryb i sposób składania wniosków o przyznanie zasiłków. Warunkiem nieodzownym jest posiadanie obywatelstwa polskiego i udowodnienie faktu pobierania zaopatrzenia emerytalnego od b. władz niemieckich.

Min. Skarbu przyznało dotychczas zasiłki 566 autochtonom, w tym 295 emerytom b. Rzeszy 220 wdowom i 51 sierotom, na ogólną sumę 934 tys. złotych.

Cyfry powyższe obejmują b. emerytów niemieckich państwowych, pocztowych i administracji leśnej, nie obejmują natomiast autochtonów emerytów b. niemieckich kolei, których liczba jest również bardzo znaczna.

Połączenie partii robotniczych Czechosłowacji

nastąpi w niedzielę 27 b. m.

PRAGA (PAP). Komitet Wykonawczy wszechsłowackiej partii socjaldemokratycznej odbył w czwartek wieczorem ostatnie posiedzenie przed połączeniem się z partią komunistyczną, które nastąpi w niedzielę 27 b.m.

Sekretarz generalny partii Jarosław Lindauer złożył sprawozdanie o przygotowaniach, zmierzających do połączenia obu partii, które, jak stwierdził, przebiegają zadowalająco. Podziękował on następnie przewodniczącemu partii Zdenkowi Fierlingerowi za jego działalność partyjną od 1945 r.

Wicepremjer Zdenek Fierlinger oświadczył, zamykając posiedzenie, że połączenie obu partii robotniczych było jedynie słuszną drogą, jaką należało obrać. Zawsze wierzyłem, powiedział on, że zjednoczona partia socjalistyczna stanie się faktem w wyniku procesu rozwojowego, zachodzącego tak u nas w kraju, jak i za granicą.

Uczestnicy Konferencji Warszawskiej

na pokazie zespołów teatralnych

25 b. m. odbył się w Państwowym Teatrze Polskim pokaz zespołów teatralnych wyróżnionych w ogólnopolskim konkursie amatorskich zespołów teatralnych.

Na pokazie obecni byli: członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele, w. premier i min. spraw zagr. Bułgarii Kolarow, min. spraw zagr. Rumunii Anna Pauker i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego

ze świata

RUMUŃSKO-WĘGIERSKI UKŁAD HANDLOWY.

BUKARESZT. Między obu państwami został zawarty układ handlowy, który m. in. przewiduje dostawę do Węgier maszyn rolniczych i urządzeń przemysłowych. W zamian Rumunia eksportować będzie do Węgier drzewo, produkty rolnicze soi, wapno i nafty.

PROCES MORDERCÓW ŻYDÓW W JASSACH.

BUKARESZT. W miejscowym sądzie okręgowym zakończył się przewód sądowy w głośnym procesie o wymordowanie 10 tys. Żydów w Jassach.

STRAJK POWSZECHNY W MEDIOLANIE.

MEDIOLAN. Ogłoszono tutaj strajk powszechny na znak solidarności z robotnikami przemysłu spożywczego, którzy porzucili pracę przed kilku dniami. Strajkujący wezwali cały świat pracy Włoch do walki z groźbą redukcji.

AMERYKANIE KUPUJĄ AKCJE KANAŁU SUEZKIEGO

NOWY JORK. Amerykańskie koncerny finansowe rozpoczęły pertraktacje z bankami brytyjskimi i francuskimi w sprawie zakupu większej ilości akcji Kanału Sueskiego.

AMNESTIA W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA. Na zasadzie ogłoszonej amnestii wypuszczono na wolność ponad 4 tys. więźniów politycznych.

TARGI PRASKIE

PRAGA. W okresie jesiennym odbędą się w Pradze wielkie Targi, do których zgłosiło swój udział szereg państw, m. inn. Polska, Zw. Radziecki, oraz wiele państw Europy Zach.

AME. PUPREAMENT ŻEGNA REPATRIANTÓW POLSKICH.

PARYŻ. Amb. Putrament, który udał się w ostatnich dniach na pożegnanie pociągu repatriacyjnego w Metzu był serdecznie witany przez polską ludność na całej trasie. W czasie podróży Ambasador złożył wizytę mieszkającemu w pobliżu — Wdowiakowi.

PLENARNE POSIEDZENIE PARLAMENTU CSR.

PRAGA. W środę 30 bm. odbędzie się w Pradze plenarne posiedzenie parlamentu czeskiego. Na porządku obrad znajduje się m. inn. sprawa dokooptowania słowackiej Rady Narodowej do liczby 100 posłów.

SUKCESY ARMII LUDOWEJ W CHINACH.

SZANGHAJ. Chińskie wojska ludowe wznowiły ofensywę we wschodniej części prowi. i Hopei odnosząc na wielu odcinkach liczne sukcesy.

ZAMACH NA LOKAL PARTII KOMUNISTYCZNEJ

TRIEST. Do lokalu miejscowej partii komunistycznej nieznani sprawcy wrzucili kilka granatów. Ofiar w ludziach nie było

Ostatni w życiu zwycięski mecz

Joe Louisa

NOWY JORK. (API). W oczach 45-tysięcznego tłumu Joe Louis, mistrz świata w wadze ciężkiej, utrzymał swój tytuł w walce z Jersey Joe Walcottem, nokautując go w 11-ej rundzie w wielkiej walce w Yankee Stadion w Nowym Jorku. Louis dostał się na deski w trzeciej rundzie, lecz podniósł się natychmiast przed doliczeniem do dwóch.

Mecz przyniósł 850 tys. dolarów wpływu.

Była to 25 walka Louisa o utrzymanie tytułu mistrza świata. Korespondent sportowy United Press, Cuddy pisze, że mecz był nudny przez cały czas, lecz zakończył się w niezwykle szybkim tempie. Jeszcze na chwilę przed posłaniem Walcotta na deski, Louis wyglądał niezbyt pewnie. Jednakże przy szybkiej wymianie ciosów, która nastąpiła, ujawniła się przewaga mistrza.

Walcott oświadczył po meczu: „Louis jest ciągle jeszcze wielkim mistrzem".

Po walce Louis zapowiedział, że był to jego ostatni mecz.

Kronika sportowa

W zawodach o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej Dynamo wobec 70.000 widzów pokonało znane w Polsce Torpedo 7:0. Dynamo prowadzi w Lidze 15-tu punktami (zdobytymi w 8-miu grach). CDKA zwyciężył Skrzydła Sowietów z Kujbyszewa 5:1.

W wimbledońskich rozgrywkach tenisowych zwycięzca Drobnego Włoch Cucelli przegrał niespodziewanie z Mottramem (Anglia) w 5-ciu setach: 6:8, 6:3, 10:12, 9:7 i 6:2. Mottram w ub. roku grał w Warszawie, a w Anglii przegrywał z I. Tłoczyńskim

Wyniki koszykarzy w Igrzyskach Bałkańskich

W Sofii odbywają się rozgrywki koszykówki w ramach Igrzysk Bałkańsko - Środkowo - Europejskich. Polska bierze udział w konkurencji męskiej i pań. Koszykarze nasi pokonali Albanię 57:16, a panie zwyciężyły reprez. tego kraju 53:7.

W konkurencji panów Węgry zwyciężyły Czechosłowację 30:20, Jugosławia Rumunię 33:24 i Bułgaria Triest 23:16. Kobieca repr. Bułgarii zwyciężyła Triest 33:17.

Bukareszt - Katowice 5:2

Mecz tenisowy Bukareszt — Katowice zakończył się zwycięstwem Rumunów w stosunku 5:2. Punkty dla Katowic zdobyli Jędrzejowska, która pokonała Stanescu i w mikście para Jędrzejowska i Skonecki (zwyciężyło nad Stanescu i Szmitt). Niestrój przegrał swoje walki, również, a spotkanie Caralulis — Kończak nie doszło do skutku z powodu choroby Kończaka; Rumun nie mógł się Kończakowi zrewanżować za porażkę, a Bukareszt zyskał punkt walkowerem.

Rumuni pojadą obecnie do Sopotu, gdzie odbędzie się mecz Bukareszt — Sopot. W drużynie sopockiej wystąpią Jędrzejowska, Skonecki, Hebda i Ksawery Tłoczyński.

Czyżby nowa gwiazda w tenisie

LONDYN (API) — Sensacją dnia w Wimbledonie był w piątek młody 23-letni Szwed Lennard Bergolin, nieznany tenisista, który pokonał znakomitego amerykańskiego zawodnika Franka Parkera-Pajkowskiego.

Wspaniały mecz trwał trzy godziny. Wyniki były następujące: 11:7, 7:5, 9:7, 3:6, 10:8.

Szwed uzyskał zwycięstwo dzięki niesłychanej przytomności umysłu i zimnej krwi.

Wojska egipskie naruszyły rozejm

atakując samolot ONZ w Palestynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że samolot egipski typu Spitfire zaatakował w piątek samolot ONZ, pilotowany przez pułkownika amerykańskiego Martina. Samolot lądował przymusowo w okolicy Negeb.

LONDYN (PAP). Wskutek zbombardowania przez samoloty egipskie żydowskiego transportu żywności, zdążającego do Negeb, i zaatakowania przez myśliwce samolotu Narodów Zjednoczonych — obserwatorzy ONZ zostali wycofani z terytorium palestyńskiego, zajętego przez wojska egipskie. Ataki samolotów egipskich zostały uznane za naruszenie warunków rozejmu w Palestynie.

TEL AVIV. (PAP). Wybitny działacz zjednoczonej partii robotniczej Palestyny dr. Sneh, oświadczył w wywiadzie prasowym, że rozjemca ONZ hr. Bernadotte przygotowuje „nowe Monachium" dla państwa Izrael.

Zarzuty Sneha pod adresem hr. Bernadotte są następujące:

1 udzielił on armii syryjskiej dodatkowych dwóch dni dla zajęcia dogodniejszych pozycji w Galilei;

2 interpretuje on niezgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa klauzulę dotyczącą imigracji w okresie rozejmu;

3 zaprosił do udziału w kontroli nad realizacją rozejmu jedynie przedstawicieli trzech państw bloku zachodniego, „które są mocarstwami kolonizatorskimi i imperialistycznymi".

LONDYN (PAP) — Jak donoszą z Kairu, premier egipski Nokrashy Pasza oświadczył, że pilot egipscy, którzy ostrzelali samolot obserwatorów ONZ przypuszczali, że był to samolot żydowski.

Amerykanie demontują urządzenia przemysłowe Triestu

BELGRAD (PAP). Amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne przystąpiły do demontażu maszyn i instalacji elektrycznych przedsiębiorstw przemysłowych w okolicach Triestu.

Przez sport do zdrowia

Wystarczy przejść się po mieście ażeby zobaczyć już skutki

Konkursu Porządku i Czystości w częstochowskich sklepach

Zapisy do „Konkursu Porządku i Czystości Sklepów" w naszym mieście, ostatecznie zostały zamknięte Deklaracje zgłoszeniowe złożyło 128 sklepów. Przoduje branża spożywcza — 39 sklepów, na drugim miejscu galanteryjno-manufakturowa — 33 sklepy, na trzecim branża żelazna z elektrotechniczną i rowerową — 13 sklepów.

Pozostałe zgłoszenia pochodzą od branż: gastronomicznej, materiałów piśmiennych, materiałów aptecznych, kwieciarskiej, dewocjonalnej, zoologicznej, sklepów komisowych i inn.

Terytorialnie najwięcej zgłoszeń pochodzi ze śródmieścia. Uświadomienie korzyści, jakie płyną z akcji o charakterze oświatowym i kulturalnym nie dotarło jeszcze do wszystkich kupców.

Firmy zgłoszone najpierw miały możność skorzystać z porad artystów-plastyków: Marii Wierzbickiej, Jerzego Ostrowskiego, Władysława Wagnera, którzy odwiedzili dużą liczbę sklepów, służąc swymi uwagami. Organizatorzy Konkursu pragnęli w ten sposób zapoczątkować stały kontakt między kupiectwem a światem artystycznym, który przyczyniłby się do podniesienia wyglądu naszego miasta, a ujęty w jakiejś formy organizacyjne (np. abonamenty), tylko w możliwie jak najmniejszym stopniu obciążałby budżet kupiectwa.

Ponadto dyrektor Gimnazjum i Liceum Stowarzyszenia Kupców Polskich, Czesław Przybylski skierował do pomocy w urządzaniu wystaw 6 ekip uczniowskich.

Od czwartku rozpoczęły działalność Sądy Konkursowe. W przyszłym tygodniu na podstawie zebranych przez nie materiałów orzekać będzie Główny Sąd Konkursowy z udziałem przedstawicieli sfer lekarskich i artystycznych.

Wystarczy przejść po Częstochowie, by rzuciły się w oczy skutki konkursu. Nie tylko w sklepach, które sięgnęły po prymat w Konkursie, ale i wśród ich sąsiadów, skromnie rezygnujących ze współzawodnictwa wrzał w pierwszych dniach tygodnia intensywny ruch porządkowy. Znikneły pożółkłe pudełka i ozdoby, poszły w ruch szczotki, polała się woda. Zbieg Konkursu Czystości z Dniami Morza przyczynił się do podniesienia krasy naszego miasta.

Powszechny Dom Towarowy

Przed kilku miesiącami otwarty został pierwszy Powszechny Dom Towarowy Częstochowa, wystawiona przez lata okupacji i w pierwszym okresie powojennym na łaskę i niełaskę różnego rodzaju handlarzy i spekulantów, — odetchnęła z ulgą. Nareszcie będziemy mieli źródło najlepszego, najbardziej bezpośredniego zakupu.

I w tych oczekiwaniach się nie zawodzi. Świadczy o tym najlepiej fakt, że nie minęło jeszcze pół roku, a już okazało się koniecznością otwarcie drugiego w Częstochowie Powszechnego Domu Towarowego. Widać, że życie samo tego wymaga.

O cóż bowiem chodzi państwu, które w coraz to innym mieście w kraju otwiera nowe powszechne domy towarowe. Sklepy, w których można dostać dosłownie wszystko. igły i nici, płyty gramofonowe i gulasz wieprzowy, kretony i kryształy, rowery i papier korespondencyjny, zegarki i pastę do zębów, obuwie i puder, herbatę i prąiki, meble i radioaparaty.

Chodzi po prostu o to, by najszerszym warstwom ludzi pracy dać możność zakupu najlepszego towaru po najniższej cenie. Musimy jednak zaznaczyć, że Powszechne Domy Towarowe nie stworzone są dla zwalczania handlu prywatnego. Stale przecież obserwujemy, że prywatne przedsiębiorstwa mogą rozwijać się doskonale obok przedsiębiorstw państwowych. Rola Jednak Powszechnych Domów Towarowych polega na regulowaniu rynku towarowego, zapobieganiu niezdrowym zwyżkom cen, interweniowaniu towarami tam, gdzie tego potrzeba.

Za przykład możemy wziąć pierwszy lepszy okres przedświąteczny. Wiemy przecież z doświadczenia, jak te sprawy wyglądały za dawnych czasów. Wszystkie nadchodzące święta stwarzały okazję dla spekulantów do wywoływania sztucznego braku towarów, podbijania cen i bogacenia się kosztem ludzi najciężej pracujących.

Dziś to zjawisko należy już bezpowrotnie do przeszłości. Powszechny Dom Towarowy wykorzystuje okazje świąteczne do rzucenia na rynek tego wszystkiego, co potrzeba w dostatecznych ilościach. Zapobiega nieuzasadnionej drożyźnie, dla której mogłby być pożywką zwiększony popyt, umożliwia wszystkim zaopatrzenie się w to, co należy. I dlatego PDT w każdym mieście spotyka się z zaufaniem ze strony społeczeństwa. A to zaufanie jest rzeczą bodajże najważniejszą w życiu gospodarczym. Dlatego systematyczny rozwój Powszechnych Domów Towarowych jest obserwowany przez społeczeństwo, przez klasę pracującą z uznaniem i sympatią.

DYR. GÓRECKI ROZPOCZYNA W DNIU 1 LIPCA URZĘDOWANIE

Przed paru dniami zgodnie z uchwałami Zarządu Miejskiego Prezydent miasta podpisał nominację inż. Eugeniusza Góreckiego na dyrektora Wodociągów i Kanalizacji. Dyr. Górecki rozpoczyna urzędowanie w dniu 1 lipca b. r.

Artystycznie urządzoną akademią zakończyła rok szkolny młodzież naszego miasta

W wielkiej sali Teatrów Miejskich odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez międzyszkolny Komitet z okazji zakończenia roku szkolnego

Uroczystość zagaił przewodniczący Komitetu dyr. Steczko, który w przemówieniu swoim wskazał na aktualne momenty współdziałania społeczeństwa z nauczycielstwem. Inspektor Cieśla, przedstawiciel władz szkolnych, zobrazował gehennę nauczycielstwa polskiego podczas okupacji i podkreślił udział nauczyciela w dziele odbudowy szkoły polskiej. Zaznaczył również, że w pracy mającej na celu odbudowę szkolnictwa, brało udział całe miejscowe społeczeństwo które zebrało ogółem ponad **80 mil. zł** na potrzeby szkolnictwa.

Imieniem organizacji młodzieżowych przemawiał ob. Witkowski, a imieniem społeczeństwa przewodniczący M.R.N. mgr Zamiara.

W bogatej, złożonej z 18 num. części artystycznej występowała młodzież wszystkich szkół średnich, ogółem ok. 400 osób. Układ akademii i dobór recytowanych wierszy miał zadokumentować, że młodzieży nie jest obca kultura polska. Cel prof. Baderowej i prof. Wójcickiego, który układali akademię, został w pełni osiągnięty.

Wszystkie niemal numery programu stały na wysokim poziomie artystycznym, zwłaszcza wszakże za wyróżnienie zasługują: „Kalina", wykonana przez Liceum Pedagogiczne, „Mazur" w wykonaniu uczennic SS. Nazaretanek i „Krakowiaczki" — Szkoła Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym.

Indywidualnie podbiły publiczność pięknym tańcem Danusia Kwaśniewska i Wandzia Zarzycka.

Konferansjerkę bardzo udatnie, ze zrozumieniem prowadziła młodzież z Gimnazjum dla Dorosłych.

Na zaproszenie PZZ przyjedzie „Wesele Lubelskie"

Staraniem tutejszego Obwodu PZZ odbędzie się w dniu 4 lipca o godz. 16-tej w sali Teatru Wielkiego przedstawienie p. t. „Wesele Lubelskie", widowisko obrzędowe z muzyką i tańcami, pióra W. Batki i N. Nycza, odegrane przez zespół teatralny z Lublina, który reprezentując Polskę, wystawiał z wielkim powodzeniem tę sztukę w Czechosłowacji.

Przedsprzedaż biletów odbywać się będzie do 3 lipca b. r. w lokalu PZZ — Al. Wolności 16, w księgarni „Czytelnik" Aleja N. M. Panny 23, Polska Agencja Prasowa — Aleja 61, Apteka L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza 40, w cukierni Gospodarek Z. — Dąbrowskiego 5 i w sklepie „Partyzant" — Narutowicza 35.

Zliżamy się do kwoty 100.000 zł na fundusz leczniczy

DLA DOROTY M.

Do dnia wczorajszego fundusz leczniczy dla Doroty M. młodej warszawianki, od przeszło dwóch lat chorej na stawy i nie opuszczającej łóżka, wzrósł do kwoty **72.757 zł.**

Dalszymi ofiarodawcami są: **V-ty Zastęp Drużyny Harcerskiej przy Gimn. „Nauka i Praca"** — 1.500 zł, **Samorząd młodzieżowy Gimnazjum im. J. Stowackiego** — 1850 zł, oraz p. **S. D.** — 1.500 zł, ofiarowane zamiast kwiatów na imieniny dla p. Władysławy Ziemnickiej i pani **S. N.**, która wpłaciła 1000 zł.

Miejscowi kupcy i przemysłowcy nadal nie odpowiadają na apel skierowany pod ich adresem. Zapewne są tak zaabsorbowani odbywającym się obecnie konkursem czystości, że nie mogą znaleźć odpowiedniej na to chwili. Nie tracimy jednak nadziei, że nie zawiodą.

Pojedziemy w wagonach sypialnych na Wystawę Ziem Odzyskanych

P. B. P. „Orbis" na zlecenie Komisariatu Rządu dla spraw Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, obejmuje całokształt obsługi udających się na zwiedzanie Wystawy Ziem Odzyskanych w czasie od lipca do października b. r.

W związku z tym, wszystkie instytucje państwowe, samorządowe, organizacje polityczne, związki zawodowe, zakłady przemysłowe, organizacje społeczne i młodzieżowe, stowarzyszenia kupców, cechy rzemieślnicze, szkoły, władze wojskowe, itp., znajdujące się na terenie Województwa Kieleckiego proszone są o opracowanie danych co do ilości osób i terminów, w których udadzą się do Wrocławia na zwiedzenie Wystawy Ziem Odzyskanych i jaknajszybsze nadesłanie materiału do Delegatury dla spraw Wystawy Ziem Odzyskanych przy P. B. P. „Orbis", w Częstochowie, Aleja N. M. Panny Nr 16.

Tutejszy **„Orbis"** organizuje w czasie trwania Wystawy szereg wycieczek i pociągów popularnych za ulgową opłatą, stosując zniżki w wysokości: 66 proc. dla grup ponad 500 osób i 50 proc. zniżki dla grup poniżej 500 osób i dla przejazdów indywidualnych.

P. B. P. „Orbis" będzie się starało łączyć grupy mniejsze w jedną grupę dużą, w celu uzyskania jak najwyższej zniżki. Oprócz organizacji przejazdu, „Orbis" przyjmuje zamówienia na organizację wycieczek wraz z fachową obsługą na terenie Wrocławia. W ramach usługi mieszczą się świadczenia, jak noclegi, wyżywienie, zwiedzanie pod kierownictwem wyszkolonych przewodników.

Dla grup 45-osobowych zorganizowany może zostać przejazd wagonami sypialnymi „Orbis'u".

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki PBP „Orbis" w godzinach urzędowania.

Powiatowy Zjazd STRONNICTWA LUDOWEGO

W dniu dzisiejszym odbywa się w naszym mieście III walny zjazd powiatowy członków Stronnictwa Ludowego.

Obrady rozpoczną się o godz. 10-ej w sali konferencyjnej PRN w starostwie powiatowym przy ul. Sobieskiego 7.

W porządku dziennym obrad przewidziany jest wybór nowych władz powiatowych S. L.

Członkowie Koła Grodzkiego S. L. proszeni są o wzięcie udziału w obradach.

NA TRASIE TOUR DE POLOGNE — Z OSTATNIEJ CHWILI

Wczoraj kolarze odpoczywali

Start ze Szczecina dzisiaj rano

Dzień wczorajszy kolarze biorący udział w wyścigu Tour de Pologne poświęcili wypoczynkowi po czterech ciężkich etapach. Start do następnego etapu Szczecin — Poznań (248 km) nastąpi dziś o godzinie 10-ej rano.

Nadmieniliśmy wczoraj, że Szwed Olle Persson na skutek skurczu w nodze wycofał się przed Szczecinem. Obecnie dowiadujemy się, że obrażenia jego są poważniejszej natury i nie weźmie on udziału w dalszym wyścigu.

Z życia Pracowników Instytucji Społecznych

Dnia 24 bm. odbyło się walne zebranie członków tut. Oddziału Związku Zaw. Prac. Instytucji Społecznych.

Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej, wybrano nowy zarząd w składzie: Głąb Stanisław, Kasprzyk Kazimierz, Szczepanik Józef, Stelmachówna Urszula, Stępniewska Jadwiga, Nowak Stanisław i Ajzenberg Juliusz. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Skotarski Józef, Wolski Eugeniusz i Sankowski Władysław.

Zebrani uchwalili rezolucję potępiającą morderstwa greckich faszystów dokonywane na bojownikach o wolność i demokrację Grecji, domagając się zaprzestania tych zbrodni oraz interwencji reakcji międzynarodowej w sprawy narodu greckiego. (lg)

TOUR DE POLOGNE — TOUR DE POLOGNE

DALSZE NAGRODY NA TOUR DE POLOGNE

Komitet Organizacyjny Etapu w Częstochowie Wyścigu Dookoła Polski wyraża serdeczne podziękowanie pp. Józefie Karel i Maciejowi Parnowskiemu, właścicielowi firmy „Sprzedaż części rowerowych M. Parnowski i Ska" i Aleja 19 (Katedralna 16) oraz Spółdzielczej Księgarni i Składnicy Materiałów Piśmiennych „Oświata" za ofiarowanie nagród dla uczestników Tour de Pologne.

TOUR DE POLOGNE — TOUR DE POLOGNE

Nieuczciwy poborca Gminy Wancerzów przywłaszczył sobie blisko 100 tys. zł.

W urzędzie gminnym Wancerzów zatrudniony był od roku 1945 początkowo jako kancelista, a później jako poborca gminny, 46-letni Kazimierz Badowski, który cieszył się opinią człowieka b. uczciwego.

Tymczasem w r. ub. przy okazji zamiany podatków na zboże do wójta gminy Mariana Małaśkiewicza poczęli się zgłaszać płatnicy, okazując kwity na zapłacone podatki, gdy tymczasem w księgach bierczych figurowały one jako nieuregulowane.

Przeprowadzona kontrola wykazała przy porównaniu kwitów z księgami bierczymi, że Badowski przywłaszczył sobie w okresie od 1 kwietnia 1946 roku do 10 października ub. r. z tytułu podatków i innych świadczeń, m. in. i na cele społeczne, kwotę 99,818 złotych.

Nieuczciwy poborca stanie wkrótce przed Sądem Okręgowym.

Na 15 lat więzienia

Sąd skazał b. konfidenta niemieckiej żandarmerii

Onegdaj dobiegła końca trzykrotnie przerwana sprawa konfidenta żandarmerii — Eugeniusza Tomzika, mieszkańca wsi Dziadówka. Liczni świadkowie dostarczyli niezbitych dowodów, że Tomzik, z zawodu szewc pozostawał na usługach znanej z okrucieństw żandarmerii chorzenickiej, działając na szkodę cywilnej ludności powiatów częstochowskiego i radomszczańskiego.

Do ofiar jego trzeba zaliczyć całą rodzinę Nalewajków, J. Dziblaka, J. Garncarza, których oskarżył o uprawianie nielegalnego handlu czym przyczynił się do wysłania ich do obozu koncentracyjnego. Oskarżony brał czynny udział w ujęciu Mieczysława i Adama Gonerów, których żandarmii skatowali i wtrącili do więzienia.

Do jednego ze swych klientów, Pytla powiedział oskarżony: „ja cię muszę zniszczyć, popamiętasz mnie". Pogróżka ta niebawem się spełniła. U Pytla zjawili się żandarmi, zabierając trzy krowy, jego zaś pobili do utraty przytomności i odesłali do więzienia.

Tomzik ma również na sumieniu śmierć kuzyna znanej pisarki inż. Rodziewicza. Rodziewicz był w trudnych warunkach i aby utrzymać dość liczną rodzinę handlował mąką i zbożem. Tomzik wskazał go żandarmom oskarżając o działalność polityczną i uprawianie nielegalnego handlu. Rodziewicza wywieziono do Oświęcimia, skąd już nie wrócił.

Wśród okolicznej ludności chodziła wieść, że Tomzik nie mając ochoty uregulować Rodziewiczowi jakiegoś większego długu pozbył się go w ten sposób.

Sąd wymierzył renegatowi jako lączną karę 15 lat więzienia. Oskprok. Kosiński, obronę z urzędu wnosił mec. Pacierkowski.

Szanse rozwojowe regionu częstochowskiego

Przez długie lata Częstochowa leżała na pograniczu przenikania się wpływów niemieckich i wpływów polskich. W momencie jednak włączenia w granice nowego państwa polskiego terenów zachodnich, które przez długi czas pozostawały w orbicie oddziaływania niemieckiego, Częstochowie przypadło wielkie i odpowiedzialne zadanie przywrócenia kulturze polskiej tych wszystkich środowisk, które zatraciły łączność z korzeniami, z których wyrosły.

Częstochowa znalazła się w samym centrum regionu, na który teraz musi wytwierać swój wpływ zapobiegając jednocześnie napieraniu światopoglądu niemieckiego, zdanego w tej chwili na zajęcie pozycji obronnej, a więc od razu niekorzystnej.

Od pewnego bowiem czasu miasto odgrywa rolę klamry, spinającej rdzennie polskie powiaty, przesiąknięte kulturą polską, jak powiat częstochowski, olkuski, radomszczański, wieluński i zawierciański z jednej strony, z powiatami: oleskim, lublinieckim i kluczborskim z drugiej strony, na które wpływ niemczyzny był długotrwały i bardzo silny.

W ten sposób Częstochowa oddziaływa na tereny zachodnie, przesuwając na nowo odzyskane ziemie polskie odczywanie rzeczywistości politycznej i historycznej naszego kraju.

W nowej strukturze gospodarczej naszego państwa znalazły się w szeregu dziesięciu największych miast polskich, mamy poza tym zadanie budowania kultury przemysłowej, wiązania wsi z miastem i stania się kołem rozpędowym dla naszego regionu w pracy nad odbudową i przebudową gospodarczą.

Mówiąc o Częstochowie nie wolno obok względów politycznych i gospodarczych pomijać również przesłanek fizyczno - geograficznych.

Jak wiadomo Częstochowa leży we wnętrzu zachodniej wyżyny Małopolskiej, w poprzecznej dolinie przełomowej rzeki Warty przez grzbiet krakowsko-wieluński. Pasmo jury krakowsko-częstochowskiej będące zniszczoną płytą, zbudowaną przeważnie z kamieni jurajskich ciągnie się od Krakowa na północny-zachód, obniżając się stopniowo ku północy. U wylotu poprzecznej doliny przełomowej Warty, leży Częstochowa, stanowiąca naturalną bramę, ułatwiającą przejście z Polski centralnej na Śląsk.

Brama ta wykorzystana została przez kolej warszawsko-wiedeńską do przekroczenia pasma krakowsko-częstochowskiego. Poza tym przez bramę częstochowską przechodzi kolej Kielce — Opole i wszystkie ważniejsze drogi kołowe.

W ten sposób Częstochowa stanowi doskonały węzeł dróg kolejowych i kołowych.

Zważyć przy tym należy że Częstochowa, stanowi centrum powiatowego samodzielnego regionu gospodarczego, posiadającego i tereny rolnicze, znaczne bogactwa mineralne, potrzebne dla przemysłu, jak rudy żelazne, cynk, ołów i inne, zakłady przemysłowe, sieć komunikacyjną i szereg innych danych, które zapewniają jej samodzielny rozwój.

Rozwój regionu częstochowskiego, jaki obserwujemy zarówno na płaszczyźnie rolnej jak i przemysłowej, oparty o wyłuszczone wyżej motywy, sprawia, że może on pretendować do charakteru wielo gospodarczego jaki odpowiada obecnej strukturze ekonomicznej naszego kraju.

Mówiąc językiem prostym, możemy stwierdzić, że region częstochowski nie jest zdany na pielęgnowanie jednej wyłącznie jakiejś dziedziny życia gospodarczego, lecz rozwijać się może dzięki różnorakim gałęziom produkcji rolnej i przemysłowej, które u nas od dłuższego czasu są nieodłącznie związane z całokształtem struktury ekonomicznej tego ważnego ośrodka kulturalnego, politycznego i gospodarczego jakim jest Częstochowa.

Dzień Częstochowy

WALNE ZEBRANIE
członków Spółdzielni „Poliehromia" odbędzie się w poniedziałek, dn. 28 bm.

KOLONIE I PÓŁKOLONIE YMCA
Rodzice, którzy zgłosili chłopców na turnus obozowy rozpoczynający się 15 lipca winni wnieść opłaty obozowe do dnia 2 lipca. Do 5 lipca przyjmowane są zapisy chłopców na półkolonie.

50% ZNIŻKI
na legitymacje związkowe obowiązuje na dzisiejszym popołudniowym przedstawieniu o godz. 16-ej w Teatrze Wielkim znakomitej rewii „Wyjazd w Rząd" w wykonaniu artystów łódzkiego Teatru „Syrena".

MIESZKAŃCY
Klomnic rozkoszują się dzisiaj komedią muzyczną „Rozkoszna dziewczyna" w wykonaniu artystów tutejszych Teatrów Miejskich.

KLUB KAWALERÓW
to tytuł komedii muzycznej M. Bałuckiego, której premiera w Teatrze Wielkim odbędzie się 1 lipca. Reżyseruje Stefan Orzechowski.

ZAKOŃCZENIE
roku szkolnego w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej Nr 2 odbędzie się dzisiaj o godz. 10,30.

W ŚWIĘCIE MORZA
w dniu 29 bm. wezmą udział członkowie Zw. Uczestników Walki Zbrojnej. Zbiórka w lokalu Związku Aleja Wolności 10, o godzinie 8,30. Posiadający mundury proszeni są o stawienie się w mundurach.

INWALIDZI
wojenni zbiorą się 29 bm. o godz. 8,30 w lokalu Związku Inwalidów Wojennych, celem wzięcia udziału w uroczystościach Święta Morza.

W PRZEDSZKOLU NR 1
Dzisiaj o g. 13,30 w sali fabrycznej PZPL, 13, „Częstochowianka" odbędzie się zakończenie roku szkolnego w przedszkolu nr 1.

SIOSTRY DO-RE-MI
śpiewają dzisiaj w cukierni Z. Gospodarka o godz. 20-ej. W programie piosenki ludowe, sentymentalne, nastrojowe i groteskowe. Dochód przeznaczony na kolonie letnie dla dzieci.

SPORT - SPORT

Gimnazjum Pedagogiczne i Gimn. im. H. Sienkiewicza przodują w lekkoatletyce szkół

Odłożone z ub. niedzieli wskutek niepogody zawody trójboju lekkoatletycznym o mistrzostwo szkół średnich przeprowadzone zostały w piątek.

W JEDNEJ RUNDZIE

ELEKTRODYN — RZEMIEŚLNIK mecz piłkarski dwóch utalentowanych drużyn odbędzie się dzisiaj o godz. 17-ej na boisku fabr. Union Textile.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE pa, młodzików i seniorów przeprowadzone zostaną we wtorek, 29 bm. o godz. 3,30 na boisku miejskim.

CHOCHLIK DRUKARSKI wkradł się wczoraj do tabeli B-klasy; stosunek bramek Rakowa wynosi nie 17:11, lecz 17:1, co niniejszym prostujemy

Tabela
PIŁKARSKIEJ A-KLASY

Po ostatnich meczach tabela A-klasy ukształtowała się następująco:

1)	Skra	12	22	50:16
2)	Victoria	12	19	39:15
3)	WKS Wieluń	12	12	29:21
4)	Legion	11	9	25:45
5)	Stradom	12	8	26:40
6)	Czarni Radomsko	12	6	31:48
7)	CKS	11	6	18:32

Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Legion—CKS, który odbędzie się w niedzielę, 27 bm.

Wzięły w nich udział reprezentacje dziesięciu szkół — trzech żeńskich i siedmiu męskich, a ogółem startowało 30 zawodniczek i zawodników.

Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, a to zimna i przeciwnego wiatru młodzież uzyskała na ogół dobre wyniki, do których zaliczyć należy w pierwszym rzędzie wynik Filipeckiego z Gimn. im. Sienkiewicza w pchnięciu kulą 5-kilogramową; Filipecki uzyskał odległość 13,29, wystarczającą następnego miotacza o przeszło 2 metry! Niezły wynik bo 5,39 w skoku w dal uzyskał Rumin z Gimn. B-ci Szkolnych, a Gieracz z Gimn. im Traugutta zanotował na 100 metr czas 12,2 s.; przyjawszy pod uwagę hamujący wiatr i kiepską bieżnię wynik ten należy uznać jako b. dobry.

W ogólnej klasyfikacji szkół żeńskich zwyciężyło Gimn. Pedagogiczne przed Gimn. SS. Nazaretanek i Gimn. im. Słowackiego.

Śród szkół męskich zwycięstwo odniosło Gimn. im. Sienkiewicza — 3.720 pkt., 2) Traugutta 3.627, 3) B-ci Szkolnych 3.442, 4) Mechaniczne 3.157, 5) Handlowe 3.047, 6) Włókiennicze 2.699, 7) Pedagogiczne 2.278.

Zwycięskim zespołom przypadły puchary, a zwycięzcyniom i zwycięzcom poszczególnych konkurencyj trampy i kostiumy od Miejskiej Rady WF i PW.

B. sprawna organizacja napotykała trudności jedynie ze strony niesfornej młodzieży.

„POLSKI SZCZECIN PORTEM CAŁEJ SŁOWIAŃSZCZYZNY"

Krasoniówna i Filipecki zwycięzcami indywidualnymi

Wyniki trójboju lekkoatletycznego o mistrzostwo szkół średnich były następujące: **dziewczęta:** 60 mtr 1) Krasoniówna (Nazaret.) 9.6 s., Dołęgowska (Pedag.) 10 s., Wójcikówna (Słowack.) 10,1, kula 1) Dołęgowska (Pedag.) 6.64, Zielińska (Pedag.) 6,22, Jagłowska (Pedag.) 6,20, wzwyż 1) Kleszczewska (Nazar.) 1,16, Kamala (Słow.) 1.11, Krasoniówna (Naz.) 1.11; **chłopcy:** kula 1) Filipecki (Sienk.) 13,29, Winiarski (Traug.) 10.94, Szutkowski (Włókien.) 10.91, 100 mtr 1) Gieracz (Traug.) 12,2, Mucha (Traug.) 12,9, Florczyk (Mech) 13, w dal 1) Rumin (Bci Szk.) 5,39, Winiarski (Traug.) 5,23, Gieracz (Traug.) 5,20.

Klasyfikacja ogólna: **dziewczęta:** 1) Krasoniówna 359 pkt, 2) Kleszczewska 328, 3) Dołęgowska 296 4) Zielińska 272, 5) Jagłowska 271, **chłopcy:** 1) Filipecki 1.325 pkt, 2) Zaremba (Sienk.) 1.275, 3) Winiarski 1.269, 4) Gieracz 1.216, 5) Rumin 1.199.

Dębicki najlepszy na 400 mtr
Gimn. Mechaniczne bije mistrza

Przy okazji mistrzostw szkół średnich w trójboju lekkoatletycznym rozegrany został bieg na 400 mtr oraz spotkania siatkówki pomiędzy mistrzami, a wicemistrzami.

Najlepszy czas na 400 mtr uzyskał Dębicki z Gimn. im. Traugutta — 1:01.7, drugim był Florczyk z Gimn. Mechanicznego — 1:02, trzecim Pawlica z Gimn. im. Sienkiewicza — 1:02,3.

Mistrzowska drużyna żeńska siatkówki — Gimn. im. Słowackiego pokonała z łatwością drużynę wicemistrza — Gimn. SS. Nazaretanek 2:0 (15:1 15:1).

Natomiast mistrz szkół męskich — Gimn. im. Sienkiewicza doznało sensacyjnej porażki z wicemistrzem — Gimn. Mechanicznym w dwóch setach 11:15 10:15. Na pewne usprawiedliwienie Gimn. im. Sienkiewicza należy dodać, iż nie wystąpiło ono w pełnym składzie.

Akademia P.C.K. na Rakowie

Dom Kultury w Rakowie zorganizował akademię czerwonokrzyską przy licznym udziale mieszkańców Rakowa oraz przedstawicieli Rady Zakładowej Huty „Częstochowa".

Pełnomocnik Oddziału Dr Dreyza w przemówieniu swym zaakcentował, że pragnieniem tut. Oddziału P.C.K. jest jak najściślejsza współpraca ze światem pracy oraz dążenie do podniesienia zdrowotności i higieny życia pracownika. Wyrazem tego jest wysłanie przez częstochowski Oddział 25 dzieci do Buska Zdroju; w lipcu zostanie wysłanych 15 dzieci do Krynicy, w sierpniu 15 dzieci do Buska Zdroju, oraz około 20 dzieci zostanie skierowanych do prewentorium w Dzierżążnie.

Część artystyczną wykonały najmłodsze członkinie sekcji scenicznej i baletowej Domu Kultury w Rakowie.

Dochód z akademii został przeznaczony na P.C.K.

Ze sceny

TEATR WIELKI

„WGLĄD W RZĄD"

Dziś dwa przedstawienia.

Dzisiaj o godz. 16-ej i 19,30 dwa przedstawienia rewelacyjnego programu humoru i satyry politycznej pt. „Wgląd w Rząd" w wykonaniu zespołu Łódzkiego Teatru „Syrena" pod dyrekcją J. Jurandota.

Jutro przedostatnie przedstawienie o godzinie 19,30.

TEATR KAMERALNY

„SZKLANKA WODY"

Dzisiaj o godz. 18-ej i 19,30 dwa nieodwołalnie ostatnie przedstawienia uroczej komedii w 3 aktach E. Scribe'a p. t. „Szklanka wody".

Jutro przedstawienie zawieszone.

Wieluń

26 NOWYCH SZKÓŁ

Na posiedzeniu Komisji powiatowej planowania opracowano szczegółowo plan inwestycji samorządu gminnego na r. 1949. Szczególnie uwzględniono szeroką akcję budowy szkół (26 nowych budynków) oraz budowę dróg, zalesienie nieużytków, melioracje, elektryfikację i zradiofonizowanie wsi. W ramach zalesienia zaprojektowano powstanie około 30 szkółek. Specjalnie uwzględniono wydatki na walkę z analfabetyzmem i powiększenie sieci bibliotek gminnych. (wl)

NIEUDAŁY NAPAD

Trzech uzbrojonych bandytów napadło na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Czajkowie. Pilnujący spółdzielni członkowie ORMO udaremnili rabunek. Bandyci zbiegli. (wl)

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY PRZED SĄDEM

Za kradzież 25.000 zł na szkodę Sieńskiego Kazimierza Sąd skazał 14 letniego Roszczyca Czesława na 7 lat domu poprawczego, a Szafrana Edwarda oddano pod dozór rodziców. (wl)

Radomsko

OGRANICZENIE SPRZEDAŻY ALKOHOLU

W okresie poboru do wojska zarządzeniem miejscowego starosty pow. zabroniona jest sprzedaż napojów alkoholowych, posiadających więcej niż 4,5 proc. alkoholu, od godz. 8-ej do 15-ej z wyjątkiem niedziel i świąt. (r)

CZY TO JEST „CZYTELNIA?"

Sala, 4 stoliki, 2 krzesła i ani śladu żadnego pisma, to jest czytelnia miejska w Radomsku.

Głośno mówiło się o jej otwarciu na posiedzeniu Komisji Bibliotecznej i ustalono termin otwarcia na 1 kwietnia b. r. Podobno teraz na okres letni nie warto otwierać czytelni miejskiej. Czyżby? (r)

Wystawy szkolne ilustrują dorobek nauczania

Na terenie wszystkich niemal szkół częstochowskich, zarówno średnich ogólnokształcących i zawodowych jak też i powszechnych zostały zorganizowane bardzo dużym nakładem pracy interesujące wystawy szkolne, mające zilustrować roczny zarobek nauczania.

Trzeba przyznać, że poszczególni uczniowie i uczennice bardzo dużym nakładem pracy sporządzili mapy, rysunki, czy wykresy, napisali prace naukowe oraz postarali się o zgromadzenie bardzo wartość owych eksponatów z różnych dziedzin wiedzy.

Jest niemal konieczne, aby wystawami prac uczniowskich, stojących niejednokrotnie na bardzo wysokim poziomie, zainteresował się szerszy ogół obywateli. Wielo zgromadzonych eksponatów ma wartość nieprzemijającą i zapewne przez cały najbliższy rok nauczania będzie służyło młodzieży jako nieodzowna pomoc w nauce.

Drugi Dom Towarowy zaspokoi potrzeby tutejszego świata pracy

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych nastąpiło otwarcie nowego Powszechnego Domu Towarowego w naszym mieście przy Alei Wolności nr 2/6.

Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele miejscowych władz, prasy i delegaci władz centralnych PDT. Przemówienie inauguracyjne wygłosili: dyrektor PDT w Częstochowie — Wiklik, delegat centrali PDT i Prezydent Miasta — Stanisław Wieczorek.

Prezydent Wieczorek w mowie swej podkreślił wielką doniosłość Powszechnych Domów Towarowych Polsce które mają służyć dobru polskiego świata pracy. Towary, wyprodukowane kosztem największego wysiłku przez polskiego robotnika, muszą być dla niego dostępne po najniższych cenach i w najlepszym gatunku. Powszechne Domy Towarowe jako dystrybutor wytworów przemysłowych dbają o to, by człowiek pracy nie był przedmiotem wyzysku i spekulacji. Nadzieje żywione przez spekulantów i wyzyskiwaczy, że PDT nie zdadzą egzaminu, — zawiodły. Domy Towarowe rozwijają się z każdym dniem lepiej, cieszą się coraz większym zaufaniem społeczeństwa i spełniają należycie swoją rolę. Są one własnością państwa i służą narodowi".

Pragniemy jeszcze dodać, że władze centralne zdają sobie sprawę z tego, że na potrzeby takiego miasta jak Częstochowa, już istniejące dwa Domy Towarowe nie wystarczają. Istnieją przeto wszelkie szanse ku temu, żebyśmy się mogli spodziewać, iż w niedługim czasie zostanie wybudowany w Częstochowie wielki dom towarowy, gdzie będzie można nabyć wszystko, jak to się mówi od A do Z.

Odpowiednie kredyty na ten cel już są. Chodzi tylko o wybranie odpowiedniego placu, na którym stanie specjalnie wybudowany wielki obiekt.

Ostatni
MECZ MISTRZOWSKI

Dzisiaj o godz. 18,30 rozegrany zostanie na boisku miejskim mecz CKS — Legion.

Mecz ten ma dla CKSu decydujące znaczenie w kwestii utrzymania się w klasie A, toteż zapowiada się b. zacięta oraz interesująca walka.

O obsłudze komunikacji miejskiej wypowiedzą się częstochowianie

„Autokomunikacja" obsługująca, jak wiadomo, kilka linii autobusowych w naszym mieście, dążąc do wyeliminowania z grona konduktorów elementu nieodpowiedniego, i źle odnoszącego się do pasażerów, oraz pragnąc dać mieszkańcom Częstochowy, korzystającym z komunikacji autobusami wspomnianego przedsiębiorstwa możność wypowiedzenia się na ten temat, ogłosiła ankietę z odpowiednimi pytaniami.

Wszyscy konduktorzy Autokomunikacji otrzymają numery porządkowe, a w każdym autobusie będzie znajdował się na widocznym miejscu spis imienny konduktorów. W ten sposób każdy mieszkaniec naszego miasta będzie miał możność wypowiedzenia swych uwag odnośnie zachowania się konduktorów. Wypełnione ankiety należy wysłać do Dyrekcji Autokomunikacji pocztą, lub też wręczyć któremukolwiek z kontrolerów w czasie jazdy.

Spodziewać się należy, że ankieta ta przyczyni się do uzdrowienia stosunków komunikacyjnych w naszym mieście.

CZYTELNICY PISZĄ

Jeszcze w sprawie stacji autobusowej

Na marginesie artykułu p. t. „Mieszkańcy Starego Miasta wolą pod bokiem park zamiast stacji autobusowej", jako rzeczywisty mieszkaniec St. Rynku pozwolę sobie na kilka uwag.

Pamiętamy, że w związku z przebudową Starego Miasta wydział Techniczny opracował pewne plany. Plany te projektują na zielenieć lewy brzeg rzeki Warty, gruzy ulic Nadrzecznej i Garncarskiej. Zieleniec ten połączony z parkiem na Zawodziu stworzy rzeczywiste „płuca Starego Miasta" pozwalające nam mieszkańcom tej dzielnicy spędzić szczególnie w dni upalne, przyjemnie wolny czas w chłodzie wód Warty i zieleni drzew parkowych.

Już obecnie wymieniony teren nadrzeczny jest miejscem wypoczynku nas ludzi pracy, z dala od wrzasku i kurzu miejskiego. Tego Stary Rynek jako ogród publiczny nigdy nam nie da.

Jeżeli chodzi o zdanie pp. szoferów to ono jest wyraźne: „plac przy ul. Wilsona niewygodny" Autobusy przyjeżdżające na Stary Rynek codziennie do remontu potwierdzają to zdanie. E.Z.

Co i gdzie

Radio

Niedziela, dnia 27 bm.

7,00 Muzyka poranna. 8,00 Dziennik poranny 8,30 Muzyka lekka. 9,00 Nabożeństwo. Transmisja z kościoła Serca Marii na Grochowie. 10,00 Muzyka 12,04 Poranek symfoniczny. 13,30 „Dziecinna zabawa", zagadka radiowa. 13,40 Koncert „Słuchy Polsce" na Żuławach. 14,45 „Zabusia"—słuchowisko. 15,30 Koncert Polskiej kapeli Ludowej 15,55 „Z poezji i czartowizcze" 16,05 Muzyka poważna. 16,40 „Koszelek-Opałek zobaczył morze". audycja muzyczna. 16,55 Audycja dla kobiet. 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie" 18,15 „Świeczka zgasła", komedia Aleksandra Fredry. 18,35 Pieśni polskie. 19,05 „Nowe książki". 19,20 Program lokalny. 19,35 Rep. z życia kulturalnego. 19,50 „Z piosenką po Europie" 20,20 Audycja wymienna Wydziału Współpracy z zagranicą. 20,50 Muzyka lekka. 21,00 Dziennik wieczorny. 22,00 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe. 22,35 D. c. muzyki tanecznej. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 23,30 Muzyka taneczna.

Repertuar

TEATRY

WIELKI — Wgląd w Rząd

KAMERALNY — Szklanka wody

KINA

TĘCZA — Triumf dr O'Homara

WOLNOŚĆ — Gwoździarzka.

BAŁTYK — Polska.

DYŻURY APTEK

„Śląska" — ul. Żymierskiego 4

„Staromiejska" — Stary Rynek 30

K. Lombke — Raków, Towiańskiego 7, tylko od 8-ej do 19-ej.

WOLNE POSADY

SZEWCÓW do robót damskich i męskich poszukuje Spółdzielnia „Przyszłość". Narutowicza Nr 41. K 1832/2855

POTRZEBNA pielęgniarka do niemowlęcia. Zgłoszenia Częstochowa Apteka, Śląska 4. G 1728/2841

POTRZEBNA kucharka zaraz do Spół. Spoż. Huty „Częstochowa". Częstochowa, ul. Okrzei 19. G 1763/2850

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM radio 6-lampowe z magicznym okiem, wagę uchylną i cytrę. Wiadomość Armii Ludowej 10, m. 3, tel. 33-29. K 1905/2819

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep przy ul. Daszyńskiego z mieszkaniem (2 pokoje z kuchnią) Wiadomość Berka Joselewicza 1 u rozorcy. K 1886/2747

SPRZEDAM plac. Wiadomość Częstochowa, Rynek Wieluński 28. K 1931/2853

SPRZEDAM kompletnie urządzoną i zaprowadzoną wytwórnię galanterii celuloidowo-metalowej w śródmieściu. Zgłoszenia Targowa 5, m. 6. II piętro. K 1929/2865

DO SPRZEDANIA samochód osobowy firmy „Adler-Junior" po generalnym remoncie, z nowym lakierem. Wiadomość Warszawska 9 Penkala. 1936/2862

KIOSK do sprzedania przy stacji Częstochowa. Wiadomość ul. Narutowicza 52. Dankowska. G 1789/2839

SPRZEDAM motocykl „Triumph" 250 rejestrowany. Wiadomość Iwa Aleja 6, m. 1. G 1634/2805

KUPNO

ALUMINIUM w proszku oraz WOSKÓW miękkich, każdą ilość kupimy. Oferty „Merkury", Kraków, Stradom 16. tel. 566-15. 2168/2841

RÓŻNE

CHAŁUPNICY, wyrabiający ozdoby choinkowe mogą otrzymać poważne zamówienia na dobrych warunkach. Zgłaszać się Częstochowa Kilińskiego 21, Iwanicki K 1894/2794

CAŁA MŁODZIEŻ W SŁUŻBIE POLSCE

UWAGA TOREBKARZE! Desenie na akórze wszelkiego rodzaju wykonuje na poczekaniu Zakład Rymarsko-Galanteryjny. Rynek Narutowicza 41. (Zawodzie). G 1629/2097

Pp. PRENUMERATORÓW zawiadamiamy, że OD DNIA 15 KWIETNIA B. R. CENY PRENUMERATY „ŻYCIA CZĘSTOCHOWY" WYNOSZĄ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 135.— Z ODBIOREM W ADMINISTRACJI ZŁ. 120.—

Sprzedamy tanio samochód „OPEL" Adam P 4. Wiadomość Redakcja „Życia Częstochowy".

CENY OGŁOSZEŃ

W TEKŚCIE		
do 18 mm	zł. 30.—	za 1 mm szpalty
od 19 do 120 mm	zł. 35.—	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł. 40.—	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł. 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł. 60.—	za 1 mm szpalty
ZA TEKSTEM		
do 18 mm	zł. 20.—	za 1 mm szpalty
od 19 do 120 mm	zł. 30.—	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł. 40.—	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł. 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł. 60.—	za 1 mm szpalty
NEKROLOGI		
do 18 mm	zł. 25.—	za 1 mm szpalty
od 19 do 120 mm	zł. 30.—	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł. 35.—	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł. 45.—	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł. 100.—	za 1 mm szpalty
OGŁOSZENIA DROBNE	zł. 10.—	za 1 wyraz
Poszukiwania pracy	zł. 10.—	za 1 wyraz

W niedziele i święta 20 proc. drożej.

D. c. 028160

ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Nr 26 (84) Niedziela, 27 czerwca 1948 r. Rok 3

3.300 jezior na Pomorzu Mazurskim

czeka na turystów

Największe na naszych ziemiach i bodaj najpiękniejsze jest Pojezierze Mazurskie.

Rozciąga się ono na wschód od dolnego biegu Wisły i obejmuje około 3 300 jezior, stanowiących łącznie ob szar 1.200 km. kwadr. wody. Jednak jeziora te nie są rozmieszczone rów nomiernie. Występują one przeważnie w pasie 50—75 km. szerokim, na obszarze wału bałtyckiej moreny czołowej, odznaczającego się nadzwyczaj urozmaiconymi formami terenu.

Jeziora Mazurskie dzielimy na 4 grupy. Wysunięta najbardziej na zachód **grupa warmijska** obejmuje jeziora zlewni Drwęcy i lewych dopływów Pasłęki, dalej na wschód są położone **jeziora zachodnio-mazurskie** oraz **jeziora Doliny Mazurskiej.** Wschodnią grupę stanowią graniczą ce z Pojezierzem Suwalskim **jeziora wschodnio-mazurskie.**

KANAŁ WARMIJSKI — BUDOWLA KUNSZTOWNA

Grupa warmijska jest regionem jezior rynnowych. Do największych zbiorników zaliczamy tu jez. Jeziorak (inaczej Iławskie), o powierzchni 33,75 km. kwadr., trzecie co do wielkości jezioro Pojezierza. W tej grupie jezior bierze początek Kanał Warmijski, który, przecinając liczne jeziora, biegnie do Elbląga.

Znajduje się tu również Jez. Drwęskie, stanowiące ważny węzeł komunikacji wodnej, z którego wypływa rz. Drwęca, prawy dopływ Wisły.

Śródlądowa droga wodna Drwęcy, jezior i Kanału Warmijskiego łączy dolną Wisłę z Elblągiem i Zalewem Fryskim. Poza znaczeniem gospodarczym droga ta, po odbudowie pewnych zniszczeń wojennych na śluzach, będzie dużą atrakcją dla żeglugi turystycznej.

Kanał Warmijski jest budowlą wodną dość kunsztowną. Aby pokonać spad terenu, wynoszący 99 m. na odcinku długości 9,2 km. powyżej jeziora Drużno, zbudowano na kanale 5 równi pochyłych, na których maszyny z popędem wodnym wyciągają stalowymi linami statki w górę. Przez jez. Abiskar, poziom którego okazał się zbyt niski, na długości 480 mtr. wzniesiono nasyp o szerokości górą 39 mtr. i wysokości 20 mtr., w celu przeprowadzenia w nim koryta kanału.

W DOLINIE MAZURSKIEJ

Środek Doliny Mazurskiej zajmują dwa największe zbiorniki wodne: system jez. Śniardwy o powierzchni 112 km. kwadr. i Mamry — 100 km. kwadr., połączone ze sobą za pośrednictwem Jez. Niegocińskiego (24 kw. kwadr.). Do tych trzech największych jezior przylega kilkadziesiąt mniejszych, bezpośrednio z nimi połączonych.

Jeziora te cechuje malownicza nieregularność kształtów. Linia brzegowa tworzy wiele zatok, półwyspów i cieśnin, dzielących jeziora na szereg mniejszych basenów.

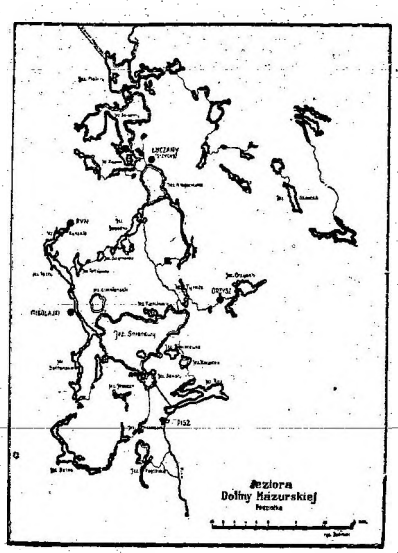

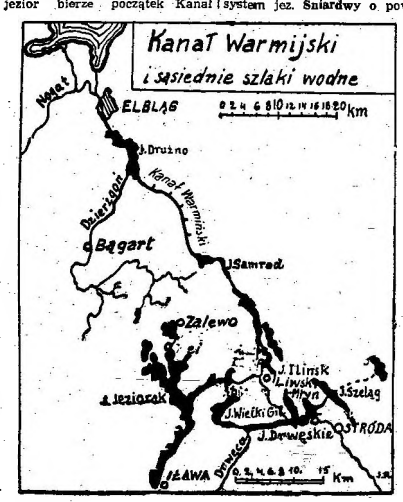

JEZIORA MAZURSKIE DOPIERO WYKORZYSTA POLSKA

Jeziora Doliny Mazurskiej pod względem komunikacyjnym nie były należycie wyzyskane przez Niemców. Granica polityczna odcinała je od zasadniczej sieci dróg wodnych Narwi i Wisły. Aby choć częściowo wyjść z tego impasu, Niemcy rozpoczęli (lecz nie ukończyli) budowę Kanału Mazurskiego, który łączy jez. Mamry po przez Pregołę z portem w Królewcu.

Obecnie z Wisły przez Bug, Narew i Pissę mniejsze statki mogą dochodzić do jez. Śniardwy, a stąd poprzez kanały i jeziora Tałty, Tałtowisko, Szymonki i Jagodne do Niegocińskiego i na Mamry.

WIELKA ATRAKCJA DLA TURYSTÓW WODNYCH

Drogę powyższą urozmaicają piękne krajobrazy, co stanowi dużą atrakcję dla turystów. Najbardziej atrakcyjny jest odcinek od Giżycka do Mikołajek i Guzianki. Obecnie między wymienionymi punktami kursują już parostatki pasażerskie.

Krajobraz Pojezierza zmienia się w zależności od rodzaju jezior. Jeziora rynnowe, np. Bełdańskie i Dolne posiadają strome wysokie brzegi, po kryte gęstym lasem. Jeszcze bardziej malownicze widoki dają brzegi Jez. Ryńskiego i Tałt, wznoszące się prawie pionowo do 38 mtr. ponad poziom wody.

Natomiast jeziora morenowe (Śniardwy, Niegocińskie i in.) mają brzegi, wznoszące się łagodnie, pokryte przeważnie łąkami, a rzadziej lasem.

W niedalekiej przyszłości przewidywana jest regulacja rz. Pissy, łączącej Śniardwy z Narwią. Usprawni to wybitnie drogę wodną Wisła — Je ziora Mazurskie, długość której wynosi około 200 km.

Jeziora grupy zachodnio i wschodnio-mazurskiej są w terenie usytuowane dość nieregularnie, nie stanowią tak zwartych systemów i dlatego nie odgrywają poważniejszej roli w stosunkach gospodarczych i komunikacyjnych Pojezierza.

W grupie zachodnio - mazurskiej największe jest Jezioro Łańskie o powierzchni 11,1 km. kwadr., a we wschodniej — Jez. Wysztynieckie — 16,73 km. kwadr. i Rajgrodzkie — 15,2 km. kwadr.

Inż. L. Skibniewski

Dr. Serafinowa i mgr. Małaszewski przeprowadzają badania krwi systemem Wassermanna.

Krew dziś życiodajna

a niepotrzebna wczoraj

Tuż przy drzwiach wejściowych stoją dwa szeregi grubych, filcowych pantofli. Bez nich wstęp do pokoju o lśniącej, korkowej posadzce, wzbroniony.

Wsuwam je więc i przechodzę przez poczekalnię, pracownię hematologiczną i chemiczną. W pracowni serologicznej doktór Serafin trzyma pod światło ampułkę, napełnioną krwią.

— Czyja to krew, panie doktorze?

— Łożyskowa, zdrowych rodzących matek. Taka krew jest wysoce wartościowa i szczególnie nadaje się do przetaczania ludziom dorosłym. Jest najmłodsza, bogata w witaminy, hormony, czerwone ciałka krwi.

— Czy pobieranie jej nie wpływa ujemnie na matkę lub dziecko?

Doktór żywo zaprzecza: przecież jest to krew... niczyja, nikomu niepotrzebna. Schodzi razem z łożyskiem już po odłączeniu dziecka i do niedawna nie miała żadnego zastosowania. Po prostu odrzucało się ją, jako bezużyteczną. Obecnie przy pomocy bardzo prostego aparatu (gumowy dren, igły i pompka ssąca) zbiera się ją bezpośrednio z łożyska do ampułek.

METRYKA KRWI

— No, a co dalej?

— Kliniki położnicze przesyłają wypełnione ampułki do Stacji Konserwowania i Przetaczania Krwi. Tu krew poddawana jest badaniom. Sprawdza się grupę krwi, zawartość hemoglobiny, czerwonych i białych ciałek krwi, przeprowadza się badania chemiczne, na odczyn Wassermanna i inne. Każda krew ma swoją dokładną metrykę z wyszczególnieniem nazwiska i bliższych danych o osobie, od której została pobrana.

— Czy od dawna wykorzystuje się w ten sposób niepotrzebną krew młodych matek?

— U nas po raz pierwszy zastosowano to w Warszawie w 1940 r., w szpitalu Dzieciątka Jezus. Miało to wtedy specjalne znaczenie dla setek chorych żołnierzy, leżących w szpitalach.

Doktór Serafin wraz z żoną pracuje już od kilkunastu lat nad metodą przetaczania i konserwacji krwi. Na myśl wyzyskania „niepotrzebnej" krwi wpadł sam i sam ją zrealizował po licznych doświadczeniach.

KREW KONSERWUJEMY

— A jak długo można krew przechowywać, panie doktorze?

— Krew konserwowana jest w specjalnych płynach. Pod koniec pierwszej wojny światowej Belg Hustin po raz pierwszy zastosował cytrian sodu, jako środek przeciwdziałający krzepnięciu. Jest to środek najtańszy i najczęściej u nas stosowany. Sprawia on, że krew nie krzepnie i jest zdatna do użytku w ciągu kilku tygodni. W czasie okupacji, dzięki zastosowaniu własnych sposobów, przedłużyłem okres przechowywania krwi do kilku miesięcy.

Doktór otwiera dużą chłodnię. Stoją w niej szeregi zapełnionych ampułek. Czekają na odbiorców.

— A czy krew, gotową do transfuzji, mogą otrzymać tylko szpitale i kliniki, czy też i prywatni chorzy?

Krew otrzymuje każdy, kto jej potrzebuje i zgłosi się do stacji. Niejednokrotnie przeprowadzamy przetaczanie odrazu na miejscu. 1 cm sześć. konserwowanej krwi łożyskowej kosztuje 10 zł.

W KAŻDYM WOJEWÓDZTWIE — STACJA PRZETACZANIA KRWI

— Ile takich Stacji Przetaczania i Konserwacji Krwi mamy w Polsce?

— Obecnie czynne są już stacje w Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu. W najbliższym czasie uruchomione będą dalsze, w Katowicach, Gdańsku i Szczecinie. W stadium organizacji są stacje w Lublinie, Białymstoku i Bydgoszczy. Wkrótce każde województwo będzie miało swoją stację, do której wszystkie szpitale, kliniki, ośrodki położnicze i gminne będą odsyłać krew łożyskową.

Wszystkie stacje prowadzone są przez Polski Czerwony Krzyż.

Hanna Nowożeniuk

Dr. Serafinowa odważa odczynniki do płynu, konserwującego krew.

U progu epoki tlenu

Tlen tańszy od piasku

Nowa przemiana w stosunkach przemysłowych stoi przed nami. W wyniku jej miasta i zakłady przemysłowe pozbędą się dymu, zatruwającego życie mieszkańców. Biedne okręgi rolnicze staną się kwitnące i bogate dzięki masowej produkcji tanich nawozów. Samochody i maszyny otrzymają tanią gazolinę syntetyczną, piece hutnicze zwiększą tanią produkcję żelaza i stali. A wszystko to dzięki przemysłowemu zastosowaniu tlenu.

Tlen jest najbardziej rozpowszechnionym pierwiastkiem na kuli ziemskiej. Można powiedzieć, że prawie połowa globu naszego składa się z tlenu. Stanowi on piątą część powietrza, osiem dziewiątych części wody mórz i oceanów i, wraz innymi pierwiastkami, blisko połowę wagi skalistej skorupy ziemskiej.

A jednak, pomimo tej powszechności, nie mogliśmy korzystać we właściwej mierze z dobrodziejstw tlenu z powodu wysokich kosztów jego wytwarzania. Do niedawna jeszcze koszt produkcji 1 tony tlenu wynosił w Ameryce 72 dolary.

Daleko posunięte w czasie wojny próby i wynalazki techniczne doprowadziły jednak do wybitnego obniżenia ceny produkcji. Wielkie zakłady przemysłowe są w stanie już dziś dostarczać tlenu po cenie zaledwie 2 dolarów za tonę. Jest to cena mniejsza od ceny tony węgla, mniejsza nawet, niż cena tej samej ilości piasku.

W ten sposób powstaje możliwość masowego zastosowania tlenu dla celów przemysłowych.

TLEN JAKO „SUROWIEC" DLA RÓŻNYCH PRODUKTÓW

Reagując z węglem i parą wodną tworzy tlen podstawę do otrzymania szeregu ważnych produktów, jak gazolina, oleje Diesla i inne chemikalia. Jest to niesłychanie ważne dla Polski, posiadającej olbrzymie złoża węgla, natomiast ubogie źródła ropy naftowej.

Istnieje dziś także możliwość przemiany tlenu i węgla na gaz bardzo zbliżony do naturalnego gazu ziemnego. W ten sposób wielkie zakłady, położone w zagłębiach węglowych, będą mogły produkować masy gazu ziemnego i rozprowadzać go rurociągami po całym kraju. Odpadnie kosztowny transport węgla do miast i fabryk. Miasta i zakłady przemysłowe otrzymają tani i bezdymny opał. Jakże ważne znaczenie będzie to miało dla Polski przy odpowiednim wykorzystaniu węglowego zagłębia śląskiego!

„LOTNY" OPAŁ Z WĘGLA

Przykładem możliwości w tej dziedzinie są Stany Zjednoczone. Powstaje tam obecnie olbrzymi zakład, który będzie zużywał dziennie 20.000 ton węgla wydobywanego na miejscu, i po przerobieniu go z tlenem, będzie dostarczał rocznie 90 miliardów stóp sześciennych gazu, 600.000 ton gazoliny, 80.000 ton oleju Diesla.

Ale przy tak wydajnej wytwórczości powstanie również masowa produkcja wytworów ubocznych, jak: etyl, metyl, chemikalia do materiałów plastycznych, włókien sztucznych, barwników itp.

TLEN PRZYŚPIESZY PROCESY TOPIENIA

Poza tym okazało się, że tani tlen pozwala na ekonomiczne wytapianie rud biednych, dotychczas nieeksploatowanych, co może mieć duże znaczenie i dla Polski. Użyty w piecach hutniczych podwyższa on temperaturę prawie w dwójnasób i wybitnie przyśpiesza procesy topienia, tak że staje się tańszy od używanego dotychczas powietrza...

Wreszcie tlen, skombinowany z gazem ziemnym, wytwarza amoniak, niezbędny dla nawozów azotowych. Rolniczy wydział Organizacji Narodów Zjednoczonych przewiduje możliwość budowy zakładów, które, wykorzystując światowe zapasy gazu ziemnego, dostarczyłyby nawozów sztucznych całemu światu.

Lecz gdy dużo zamiarów ONZ pozostaje tylko na papierze, my tu w Polsce mamy nadzieję, że własnymi siłami potrafimy wykorzystać własny węgiel i tani tlen dla wzmożenia polskiej produkcji rolniczej.

Inż. Tadeusz Zieleniewski

OD JEDNEJ ŚMIAŁEJ MYŚLI

do potęgi kosmicznej

W auli Uniwersytetu Warszawskiego w dniu 21 b.m. staraniem Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem odbyła się akademia z racji 50-ej rocznicy odkrycia przez Marię Skłodowską i Piotra Curie dwóch promieniotwórczych pierwiastków: polonu i radu.

Udział w akademii wzięła również przybyła z Paryża dr. Chaton, wiceprzewodnicząca Międzynarodowej Federacji Kobiet z W. W., profesor geografii na uniwersytecie paryskim.

Akademię zagaiła dr. Teodora Męczkowska, przewodnicząca Stowarzyszenia Polskiego, po czym profesor chemii fizycznej na Politechnice Łódzkiej dr. Alicja Dorabialska, wygłosiła piękny odczyt p.t. „Pięćdziesiąt lat rozwoju nauki o promieniotwórczości".

Drukujemy poniżej skrót prelekcji prof. A. Dorabialskiej.

W lipcu 1898 r. Maria Skłodowska Curie wraz ze swym mężem, Piotrem, ogłosiła o wykryciu w blendzie uranowej silnie promieniotwórczego nowego pierwiastka, który na cześć kraju ojczystego Marii Skłodowskiej oboje nazwali POLONEM.

Zaledwie w parę miesięcy później, w grudniu tego roku, wykryty zostaje przez nich drugi z kolei promieniotwórczy pierwiastek, RAD. Oni też zaproponowali, aby zjawisko wysyłania promieni nazwać promieniotwórczością (radioactivité), a pierwiastki chemiczne, wysyłające promienie — promieniotwórczymi.

Rok 1898 jest więc datą urodzin promieniotwórczości.

UCZENI WSZYSTKICH KRAJÓW — NA DRODZE WYTYCZONEJ PRZEZ MARIĘ SKŁODOWSKĄ

Odkrycia Marii i Piotra Curie stają się głośne na cały świat. Uczeni wszystkich krajów, uzyskawszy nowy kierunek badań, prowadzą dociekanie w swych laboratorjach nad promieniotwórczością pierwiastków. Następują kolejne odkrycia kilkudziesięciu nowych, promieniotwórczych pierwiastków.

Obserwacja promieni, wysyłanych przez ciała promieniotwórcze, doprowadziły do wykrycia zjawisk, świadczących **o możliwości zamiany materii w energię, i — odwrotnie: energii w materię.**

Padają kanony, ustalone przez nauk ę chemii w końcu 19-go wieku, a głoszące, że każdy z pierwiastków stanowi odrębny rodzaj atomów, zasadniczo różniących się od siebie. Materia wobec tego posiadała — zdaniem chemików 19-go wieku — budowę niejednolitą.

Tymczasem dzięki promieniotwórczości, odkrytej przez małżonków Curie, poznano cały szereg pierwiastków, które **posiadały zdolność samorzutnej przemiany w inne pierwiastki.** Okazało się wówczas, że pomiędzy poszczególnymi pierwiastkami nie ma granic nie do przebycia, że **budowa materii jest jednolita.**

Na ten ostateczny wniosek złożyły się kolejne odkrycia wielu uczonych, pracujących na drodze, zapoczątkowanej przez Curie. Wymienimy kilka najwybitniejszych nazwisk: uczeni angielscy Rutherford i Soddy (samorzutny rozpad pierwiastków promieniotwórczych), Rutherford i Bohr (budowa atomu), uczony niemiecki Einstein (o przemianie masy materii w energię i odwrotnie), uczony rosyjski Dymitr Mendelejew (układ wszystkich pierwiastków).

ODKRYCIA FIZYKI ZAWAŻYŁY NA INNYCH DZIAŁACH NAUKI

Te wielkie odkrycia, dokonane przez fizyków i chemików, zaważyły na rozwoju wielu innych działów nauki.

Nauki biologiczne i medycyna otrzymały do dyspozycji promienie lecznicze i trujące.

Filozofia dzięki nowej prawdzie o budowie materii mogła wypracować nowy światopogląd o jednolitej budowie wszystkiego, co istnieje.

Geologia dowiedziała się, że — dzięki samorzutnemu rozpadowi pierwiastków promieniotwórczych — w mineralach gromadzi się substancja, w miarę upływu wieków. Dzięki promieniotwórczości tedy geologowie **mogli dokonać obliczenia wieku ziemi.** Z ich obliczeń, na tej podstawie dokonanych, wynika np., że ziemia nasza LICZY DWA MILIARDY LAT ISTNIENIA.

Wreszcie, nauka o promieniotwórczości wkroczyła też i w dziedzinę techniki: pozwoliła produkować energię atomową.

Pracując dalej nad zjawiskiem promieniotwórczości, córka Marii Skłodowskiej, Irena Curie-Jolliot i jej mąż, dokonali w 1934 r. nowego wielkiego odkrycia: **wykryli zjawisko promieniotwórczości sztucznej.** Spowodowali w laboratorium promieniotwórczość u trzech pospolitych, nie promieniotwórczych pierwiastków: azotu, krzemu i fosforu.

ZISZCZONE MARZENIE ALCHEMIKÓW

Z pomocą przyszła elektrotechnika: zbudowano takie aparaty (cyklotrony), które wyrzucały sztuczne pociski jądrowe, rozbijające atomy, i dzięki temu wyzwalające (w wyniku rozpadu atomu) energię w postaci promieniowania. A jednocześnie — uzyskano na drodze sztucznej przemianę jednych pierwiastków w drugie.

Marzenie alchemików średniowiecza, usiłujących przekształcić różne metale w złoto, spełniło się. Tylko dziś nie chcemy złota, lecz — energii atomowej, która pozwoli człowiekowi wykonywać najśmielsze zamysły, najbardziej gigantyczne prace, prawie bez udziału fizycznego wysiłku człowieka.

A wszystkie te wielkie osiągnięcia wzięły swój początek 50 lat temu, gdy Maria Skłodowska i Piotr Curie odkryli pierwszy promieniotwórczy pierwiastek — POLON.

Od lewej: H. Szalayowa, siostra Marii Skłodowskiej-Curie, dr Chaton (Francja), wybitny pedagog i zasłużona uczestniczka „Ruchu Oporu" i prof. dr Alicja Dorabialska.

N. ŻIWIEJNOW

W kraju dolarowego idealizmu

JEDNĄ ze znamiennych oznak świadczących o wadliwości struktury życia w USA jest nietrwałość podstaw moralnych rodziny amerykańskiej. Znajduje to szczególny wyraz w stałym wzroście liczby rozwodów.

Wedle oficjalnej statystyki (podającej zresztą cyfry niższe od rzeczywistych) w chwili obecnej na pięć małżeństw zawartych w USA, dwa kończą się rozwodem. W porównaniu z r. 1900, ilość zarejestrowanych oficjalnie i rozwiązanych małżeństw wzrosła pięciokrotnie.

Szpalty dzienników amerykańskich (w szczególności zaś brukowych wydawnictw Hearsta i McCormicka - Pattersona) zapełnione są opisami sensacyjnych procesów rozwodowych. Gazety lubują się w podsawaniu najintymniejszych szczegółów skandalicznych historii zdrady małżeńskiej, wielożeństwa czy rozpusty, ujawnionych w trakcie procesów rozwodowych. Dowodzi to głęboko antyspołecznej roli prasy amerykańskiej. Podając budzące odrazę przykłady upadku obyczajów i nie piętnując ich, budzi ona niezdrowe zainteresowania amerykańskiego mieszczucha dla skandalicznych „dramatów" rozwodowych i przedstawia zepsucie obyczajów, panujące w amerykańskim pasożytniczym „wielkim świecie", jako „piękno życia".

DLACZEGO SIĘ ROZWODZĄ?

W USA ludzie rozwodzą się ze zdumiewającą łatwością i to dla błahych powodów. Jak podaje prasa, niejaki Andgevince rozwiódł się np. z żoną, gdyż denerwowało go hałaśliwe jej zachowanie. Dolores Harvey rozwiodła się z mężem po trzech miesiącach od chwili zawarcia ślubu dlatego, że mąż jej zaczynał łysieć.

Na początku wojny światowej wszystkie dzienniki nowojorskie ogłaszały na wyścigi sensacyjne szczegóły ślubów i rozwodów pewnego milionera - nieroba, Tommy Menville, który w dość podeszłym wieku żenił się z młodziutkimi tancerkami nowojorskich nocnych lokali i rozwodził się z nimi z zadziwiającą szybkością. Małżeństwo Menvill'a z jego siódmą żoną trwało — 17 dni. Jako powód każdego rozwodu podawana była stale „niezgodność charakterów".

CO TRZECIA KOBIETA NIE CHCE RODZIĆ

Niesłuszne byłoby przypuszczenie, iż pogłębiający się proces upadku rodziny, zachodzący obecnie w USA, odbywa się wyłącznie wśród pasożytniczych warstw społeczeństwa. Czynniki o charakterze ekonomicznym powodują deprewację stosunków rodzinnych i wśród szarych ludzi Ameryki.

Do takich niezdrowych zjawisk należą małżeństwa zawierane w b. późnym wieku, lub przy wielkiej rozpiętości wieku małżonków, sztuczna wywoływana bezdzietność, nienormalne życie płciowe młodzieży amerykańskiej, brak opieki nad dzieckiem i związana z tym rosnąca przestępczość wśród dzieci.

Obliczono, iż w chwili obecnej 14 proc. wszystkich zamężnych kobiet amerykańskich, zdolnych do rodzenia dzieci, woli ich nie rodzić. Co najmniej co trzeci przypadek ciąży kończy się sztucznym poronieniem, dokonanym zazwyczaj nielegalnie, przy pomocy prymitywnych nieraz barbarzyńskich środków, prowadzących do śmierci lub kalectwa tysięcy kobiet amerykańskich. Rzecz charakterystyczna, iż 90% nielegalnych poronień przeprowadzają młode mężatki w wieku 25 do 35 lat.

NIEPEWNOŚĆ JUTRA WSTRZYMUJE DECYZJĘ

Wyniki wielu ankiet, przeprowadzonych w społeczeństwie amerykańskim, dowodzą, iż obawa przed trudnościami, związanymi z utrzymaniem rodziny, niedostatek materialny, niepewność dnia jutrzejszego odstręczają wielu młodych Amerykanów od myśli o stworzeniu rodziny. Niedawno ogłoszono wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród większej grupy młodych Amerykanów w wieku od 20—30 lat. W ankiecie zapytywano ich o poglądy na rodzinę. Okazało się, że 80% zapytywanych „nie może sobie pozwolić na stworzenie rodziny" i woli poczekać aż uzyska „lepszą posadę i zgromadzi oszczędności w banku".

Wice-przewodnicząca Kongresu Kobiet Amerykańskich, Susan Anthony, stwierdza w czasopiśmie „Readers Scope" (kwiecień 1948), wzmagające się w społeczeństwie amerykańskim (szczególnie wśród młodzieży amerykańskiej) objawy nerwicowe, wywołane nienormalnymi warunkami życia. Anthony twierdzi, iż objawy te stanowią poważne niebezpieczeństwo dla trwałości rodzin amerykańskich. Anthony wskazuje, że 12,5% dziewcząt amerykańskich w ogóle nie wychodzi za mąż, co skłania wiele młodych Amerykanek do nienormalnego życia, będącego często przyczyną tragedii osobistych.

Wskutek coraz późniejszego zawierania małżeństw i niechęci wielu rodziców do wychowywania dzieci, daje się zauważyć w USA charakterystyczna dla tego kraju tendencja „starzenia się" jego ludności.

Zepsucie obyczajów pewnych warstw wpływa silnie na psychikę dzieci. Niedostateczne zrozumienie obowiązków rodzicielskich, niezdolność rodziców do ochrony dziecka przed zgubnym wpływem ulicy, kina, radia i brukowej literatury, prowadzą do tego, iż z wielu dzieci amerykańskich wyrastają kaleki moralne, bezpowrotnie stracone dla społeczeństwa.

POŁOWA PRZESTĘPCÓW — TO NIELETNI

Przestępczość wśród dzieci i nieletnich w USA — rośnie. Jeśli wierzyć wiadomościom dziennika „New York Times" (15 kwietnia 1948), to 56% wszystkich przestępstw w USA popełnianych jest przez dzieci i młodzież do lat 15. Dochodzenia w większości wypadków wykazują, iż przestępstwo spodowały przyczyny obyczajowe, które zdeprawowały psychikę dziecka.

Oto kilka charakterystycznych przykładów przestępstw nieletnich:

Szesnastoletni William Culaha zabił swego bezrobotnego ojca, gdyż ojciec nie zwrócił mu pożyczonych pieniędzy. Siedemnastoletnia Betty Krager zastrzeliła ojca i matkę w czasie ich snu, rozzłoszczona, że kazali jej — wyprać pończochy. 13-letni Howard Lang zabił swego 7-letniego kolegę, inscenizując jakąś kryminalną historię, którą widział w kinie (chodził do kina trzy razy tygodniowo). Grupa dwunastoletnich dzieci z South Orangia (stan New Jersey) zastrzeliła z rewolweru agenta ubezpieczeniowego i usiłowała go ograbić. Dwunastoletni James Melton zabił swą 16-letnią siostrę bo — „jej nie lubił", gdyż „ciągle mu dokuczała".

Okoliczności przestępstw nieletnich wykazują, iż najbardziej rozpowszechnionym ich motywem jest chęć upodobnienia się do ulubionych bohaterów świata kryminalnego, których w nęcącym świetle przedstawia literatura brukowa, wydawana w milionowych nakładach, i których przygodom poświęcone są całe serie filmowe i programy radiowe.

Deprawując psychikę dzieci i pchając je do przestępstw, społeczeństwo amerykańskie nie stwarza możliwości powrotu młodocianych przestępców do uczciwej pracy, drogą właściwego ich wychowania. Co prawda, w USA istnieje przeszło 90 tak zwanych „zakładów poprawczych", w których przebywa ponad 25 tysięcy nieletnich przestępców. Jednakże „wychowanie" w tych zakładach postawione jest w taki sposób, iż nie leczy kryminalnych skłonności wychowanków, ale raczej je pogłębia. Jak stwierdza nowojorski dziennik liberalny „PM", „70% wychowanków zakładów wraca do społeczeństwa jako ukształtowani przestępcy".

PIJAŃSTWO I WŁÓCZĘGOSTWO KOBIET

Jednym z najbardziej odstręczających objawów zepsucia obyczajów w USA jest rozpowszechnienie tendencji antyspołecznych wśród kobiet amerykańskich, ujawniających się np. w skłonności do alkoholizmu oraz we wzroście przestępczości wśród kobiet.

Statystyka wskazuje, że od r. 1933 wzrosła trzykrotnie ilość przestępstw, popełnianych przez kobiety. Przestępczość rośnie dalej. Z ogólnej cyfry 1 miliona 665 tysięcy poważniejszych przestępstw, zarejestrowanych w USA w r. 1947, znaczna ilość popełniona została przez kobiety lub z udziałem kobiet.

Według informacji dziennika „Journal American", alkoholizm szerzący się wśród kobiet stanowi obecnie jedno z najpoważniejszych zagadnień w USA. Jak pisze dziennik, w USA jest nie mniej niż 600 tysięcy kobiet alkoholiczek, zaś w rejestrze wypadków chronicznego alkoholizmu 40% ich przypada na kobiety.

Przytoczone fakty mówią same za siebie. Ujawniają one całą głębię zgubnego wpływu, wywieranego na człowieka przez ustrój społeczny, który — mówiąc słowami Manifestu Komunistycznego — **„Nie zostawił między ludźmi żadnego innego węzła prócz nagiego interesu, prócz wyzutej z wszelkiego sentymentu „zapłaty gotówką".**

Obyczaje współczesnej Ameryki

Wczasy niedzielne dla Warszawy
już częściowo zorganizowane

Warszawa dotkliwiej, niż inne miasta odczuwa brak powietrza, zieleni, spokojnego krajobrazu, któryby wpływał dodatnio na system nerwowy, psychikę i zdrowie jej mieszkańców.

Toteż konieczne są szczególnie dla mieszkańców stolicy ośrodki campingowe w pobliżu miasta oraz tanie i dogodne przejazdy do tych miejsc.

Obecnie każdy radzi sobie, jak może. W niedzielę długie ogonki wczasowiczów ciągną z ostatniego przystanku tramwajowego do najbliższego lasu. Ci, których stać na kupno biletu, jadą pociągiem podmiejskim, autobusem, albo statkiem, nad Świder, do lasów nadarzyńskich, do Młocin. Dźwigają kosze z jedzeniem. Z niepokojem patrzą, czy na błękitnym niebie nie ukazać się chmurka, bo w razie deszczu, gdzie się schronią? Z przerażeniem myślą o drodze powrotnej w zatłoczonym tramwaju, przepełnionej kolejce. W domu wieczorem pamiętają już tylko o strasznym koszmarze tej drogi powrotnej i obiecują sobie — aż do urlopu — nogą nie ruszyć się poza miasto.

Piękny teren wypoczynków niedzielnych dla warszawiaków w Powsinie.

PIERWSZE JASKÓŁKI

Toteż z radością dowiadujemy się o mających nastąpić próbach organizacji wczasów niedzielnych. Lasek Miejski, tradycyjne miejsce wycieczek niedzielnych, ma stać się dzięki inicjatywie Muzeum Kultur Ludowych, które w tym miejscu organizuje Park Etnograficzny, ośrodkiem wczasów niedzielnych. Zarząd Miejski pragnie wykorzystać Powsin, dawne tereny klubu golfowego i przylegający do tych terenów las Kabacki dla urządzenia ośrodka campingowego.

Prawie, jak na obozie.

Organizacja ośrodków wczasowych została już zapoczątkowana. Nim jednak zostanie ona zrealizowana, tymczasem korzystać można z tych urządzeń wczasowych, jakimi Warszawa już dysponuje, a mianowicie:

Ośrodek Wczasów Letnich Zarządu Miejskiego nad Wisłą w W-wie, schronisko PTK w Puszczy Kampinoskiej i przystań nad Wisłą koło Józefowa Rady Związków Zawodowych.

TEREN BIWAKOWY

W Powsinie tereny przedwojennego Golf - Klubu przeznaczone są na wypoczynkowe biwaki dla mieszkańców Warszawy. W oparciu o lasy Kabackie są wymarzonym miejscem wypoczynku niedzielnego. Falisty teren, piękne trawniki, drzewa i krzewy tworzą piękny i urozmaicony krajobraz, zaś doskonałe warunki zdrowotne szybko usuwają zmęczenie organizmu.

Komunikacja prawie idealna: kolejką z dworca Warszawa — Belweder lub autobusem PKS sprzed Hotelu Polonia. Od przystanku — 20 minut marszu drogą polną.

Teren ten wymaga jeszcze urządzeń i przystosowań. Licząc się jednak z potrzebami mieszkańców Warszawy, uruchomiono go już proWizorycznie w roku bieżącym, lecz tylko dla grup zorganizowanych, pod odpowiedzialnym kierownictwem.

Namioty służą, jako schron przed deszczem, ewentualnie jako noclegi dla amatorów dłuższego pobytu. Wszyscy mogą korzystać z boisk sportowych i sprzętu. Dla zwolenników tańca — jest muzyka z płyt.

W domu klubowym mieści się świetlica, można w niej posłuchać radia, przeczytać pisma, spożyć posiłek.

Tegoroczne doświadczenia, uzyskane na tym terenie, posłużą do zaprojektowania i odpowiedniego zaplanowania urządzeń i charakteru przyszłej szerokiej akcji, Warszawie bowiem nie może wystarczyć jeden tylko ośrodek campingowy.

M. M.

KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ...

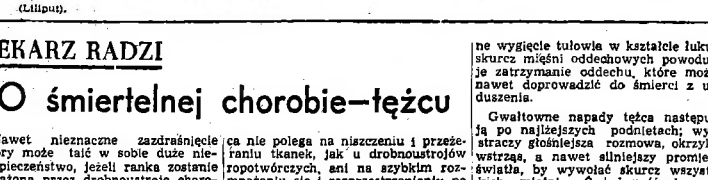

(Liliput).

Z tańcem i pieśnią przez Polskę
Kobza, gęśle i „krzesany"

Baca Miecek Cholewa.

Uznanie, jakie zyskał sobie zespół góralski bacy Miecka Cholewa, zorganizowany przez „Wieś Tworzącą" Ludowego Instytutu Kultury, tłumaczy się tym, że w zespole tym nie ma nic sztucznego i że dzięki temu uczy nas o bogatych wartościach folklorystycznych ludu polskiego.

Miecek Cholewa, utalentowany gawędziarz i pieśniarz góralski, doskonale zorganizował swój zespół. Szczególnie wielkie znaczenie mają dla młodzieży pogadanki o Janosiku, kobzie, strojach, zwyczajach, muzyce.

Opis kobzy np. ma kolosalne znaczenie dla nauki, zważywszy, że jest to instrument, który ginie. Cholewa powiada o niej, że jest to instrument pochodzenia lidyjskiego, był rozpowszechniony na całej Słowiańszczyźnie, kiedy to jeszcze nasi pradziadowie grywali na nim w swoich Arkonach, Świętych Chramach i przy Świętych Ogniach. A pasterze słowiańscy, których pozostałości mamy jeszcze po halach Tatr i Beskidów, do dzisiejszego dnia grają na cześć słowiańskiego bóstwa, owiec i pasterzy Welesa.

Opis stroju góralskiego, wraz z jego pochodzeniem i wszelkimi nazwami jest nadzwyczaj ciekawy. Miecek Cholewa jest znanym etnografem ziem górskich i ma za sobą cały szereg prac naukowych z tego zakresu.

Członkowie zespołu są trafnie dobrani. Galica Józek, to wielki mistrz tańca krzesanego, drobnego i góralskiego, a jego taniec ze Stachą Bachledówną jest tak klasyczny i prezyzyjny, że można pokazać go z pełnym powodzeniem na scenach Europy.

Galica Józek z Olczy, kobziarz tatrzański.

Taniec zbójnicki tańczą Wojtek Kłag i Antek Dybjec. Zgranie się tancerzy jest znakomite, a ruchy ich lekkie i elastyczne.

Do obu tańców przygrywa muzyka złożona z góralskich „złubcoków", a wykonawcami są gęślarze, tacy, jak Franek Kurzeja i Staszek Bachleda.

Prócz tańców zespół śpiewa wiele pieśni o „hrozným zbójniku" Janosiku oraz „nucicki" juhaskie, halne, bacowskie i weselne. Widowiska dopełnia gra na kobzie Józka Galicy, gra na fujarkach Wojtka Klaga i Franka Kurzei oraz oryginalna gra Wojtka Klaga na zwyczajnym liściu z drzewa.

Zespół Cholewy istnieje od roku 1934 i brał udział w wielu festiwalach sztuki ludowej, zdobywając pierwsze miejsca. Obecnie objeżdża Polskę, zyskując sobie poklask u wszystkich. Zespół objechał już Górny Śląsk, Mazury, wojew. kieleckie, warszawskie, rzeszowskie, lubelskie, a obecnie gości na Podlasiu.

Prof. dr Aleksander Dubiel

Franek Kurzeja, gęślarz góralski z ziemi sądeckiej.

TAK BYŁO...

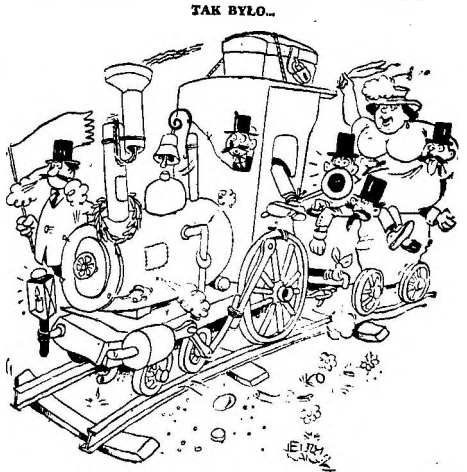

— ZAMYKAJ PAN PARĘ, BO POCIĄG JUŻ PĘDZI 25 KM. NA GODZINĘ!

LEKARZ RADZI

O śmiertelnej chorobie—tężcu

Nawet nieznaczne zadraśnięcie skóry może stać w sobie duże niebezpieczeństwo, jeżeli ranka zostanie zakażona przez drobnoustroje chorobotwórcze. Jednym z najbardziej niebezpiecznych rodzajów zakażenia przyrannego jest tężec.

Zarodki tężca należą do grupy beztlenowców, to znaczy, że mogą żyć i rozwijać się bez dostępu powietrza. Zwykłym miejscem ich przebywania jest przewód pokarmowy bydła i koni, gdzie prowadzą żywot saprofityczny, odżywiają się produktami rozkładu pokarmów i nie przynoszą żadnej szkody swoim gospodarzom.

Zarazki tężca są wydzielane na zewnątrz z odchodami tych zwierząt i znajdują się w obfitości w nawożonej glebie, gdzie mogą przebywać przez czas dłuższy. Wystarczy jednak, by zarazek tężca przedostał się do najdrobniejszej nawet ranki skórnej, aby natychmiast wyjawiła się jego niszczycielska siła.

Szkodliwe działania zarazków tężca nie polega na niszczeniu i przeżeraniu tkanek, jak u drobnoustrojów ropotwórczych, ani na szybkim rozmnażaniu się i rozprzestrzenianiu po całym ustroju, jak przy zakażeniu krwi. Zarazki tężca są nieruchome, pozostają przez cały czas w obrębie rany; wydzielają one jednak silny jad, który działa na komórki nerwowe i mięśniowe, wywołując silne i długotrwałe skurcze mięśni.

Objawy tężca rozwijają się dość wolno i spostrzegane są niekiedy w długi czas po zakażeniu. Na ogół, im dalej od mózgu, znajduje się miejsce zranienia, tym dłużej trwa okres wylęgania choroby. Objawy tężca są początkowo krótkotrwałe; zjawiają się przejściowe skurcze mięśni twarzy (przypominające zjadliwy uśmiech), mięśni szczęk, uniemożliwiające otwarcie ust.

Stopniowo tężec obejmuje mięśnie całego ciała, skurcze stają się coraz silniejsze i bardziej długotrwałe. Skurcz mięśni grzbietu w przebiegu rozwiniętego tężca powoduje zupełne wygięcie tułowia w kształcie łuku, skurcz mięśni oddechowych powoduje zatrzymanie oddechu, które może nawet doprowadzić do śmierci z uduszenia.

Gwałtowne napady tężca następują po najlżejszych podnietach; wystraszy głośniejsza rozmowa, okrzyk, wstrząs, a nawet silniejszy promień światła, by wywołać skurcz wszystkich mięśni. Świadomość chorych jest zachowana przez cały czas choroby; chorzy odczuwają silne bóle.

Leczenie tężca jest trudne i skomplikowane. Najważniejszym środkiem leczniczym jest surowica, uzyskana od zwierząt uodpornionych na działanie jadu tężcowego. Surowicę tę wprowadza się domięśniowo, dożylnie, a nawet bezpośrednio do kanału kręgowego w bardzo dużych dawkach. Oprócz tego stosuje się środki uspokajające, narkotyczne i przeciwkurczowe. W cięższych przypadkach stosuje się nawet uśpienie chloroformowe.

Bardzo ważnym czynnikiem w leczeniu tężca jest zapewnienie choremu zupełnego spokoju: pokój, w którym przebywa chory na tężec, powinien być odizolowany od zewnętrznych szmerów i odgłosów i zaciemniony.

Nauka posiada obecnie skuteczne sposoby zapobiegania tej ciężkiej chorobie w postaci wstrzykiwania surowicy przeciwtężcowej natychmiast po zranieniu, w okresie, gdy objawy tężca nie zdążyły się jeszcze rozwinąć. W tym czasie surowica unieszkodliwia zarazki tężca, znajdujące się w ranie i powoduje ich wydalenie z ustroju.

W czasie wojny wstrzykiwano surowicę przeciwtężcową każdemu żołnierzowi, który odniósł jakąkolwiek ranę. Dzięki takiemu postępowaniu liczba przypadków tej choroby zmniejszyła się znacznie we wszystkich armiach.

Surowica przeciwtężcowa jest wytwarzana w Polsce przez Państwowy Zakład Higieny i jest do nabycia we wszystkich aptekach. W każdym wypadku skaleczenia czy zranienia i możliwości zanieczyszczenia rany przez ziemię, zwłaszcza nawożoną (polną lub ogrodową), należy bezwzględnie zastosować zapobiegawczo surowicę przeciwtężcową.

Ostatnio stwierdzono, że penicylina również działa na zarazki tężca. Ma to bardzo duże znaczenie w zwalczaniu tej ciężkiej, często śmiertelnej choroby.

(lekarz).

T. G.

ZEMSTA ARABA

„któregoś dnia siedzieliśmy w Castello de Lesari...

W Rzymie odbywał się jakiś kongres międzynarodowy. Wszystkie kongresu są do siebie podobne. Przy otwarciu wygłoszono dużo uroczystych mów, których nikt nie słuchał. Potem nastąpił podział na komisje i rozpoczęła się kilkodniowa praca, przerywana mniej lub więcej oficjalnymi przyjęciami. Wszyscy byli pod koniec trochę zmęczeni nieustanną opieką gościnnych gospodarzy. Bardziej przesiębiorczy uciekali małymi grupami na wagary.

Grupa, w której się znalazłem, należała do najmłodszych. Nie było wśród nas ani jednego międzynarodowego autorytetu, dzięki czemu nasze znikanie nie zwracało uwagi. Jedynym znakiem szczególnym, który nas wyróżniał, była obecność autentycznego Araba. Piszę „autentycznego", ponieważ nie był to Arab zeuropeizowany, w garniturku wyprasowanym, z kołnierzykiem, krawatem i Borsalino na głowie. Nie, był to Arab w burnusie, z czarną brodą i błyszczącymi oczami, jakby wycięty z ilustracji jakiejś powieści Karola Maya. Zachowywał się nader dostojnie tak, jak wyobrażaliśmy sobie, że zachowywać się powinien.

Co do nas, bawiliśmy się doskonale, podrwiwając z lekka z wszelkich kongresowych powag. Atmosfera ta widocznie mu odpowiadała, gdyż starannie dotrzymywał nam towarzystwa.

Któregoś dnia siedzieliśmy wieczorem w Castello de Lesari i spoglądaliśmy na ruiny Palatynu, oświecone blaskiem zachodzącego słońca. Piliśmy bardzo dobre wino. On jeden nie pił wina i sączył jakiś sok owocowy. Jak to się stało, już nie pamiętam, dość, że rozdarł kawałek swej białej szaty. Zdobyliśmy niezwłocznie igłę i nici, a jedna z obecnych pań ofiarowała swe krawieckie usługi.

Podziękował uprzejmie wyjaśniając, że jakieś względy rytualne nie pozwalają mu korzystać z pomocy. Szył sam. Patrzyliśmy na to z tym większym podziwem, że szył szybko i zgrabnie, trzymając igłę za łebek i orowadząc ją wężowym ruchem od siebie. Nikt nie szyje tak w Europie.

Oczywiście pytaliśmy go o te rytualne przyczyny, a z odpowiedzi wynikło, że jest on czymś w rodzaju świętego. To dostarczyło nam tematu do dalszej rozmowy. Zapytywaliśmy go o sposób walki z różnymi pokusami, dość niedelikatnie badaliśmy, jakim pokusom ulegał. Niebezpieczeństw tego śledztwa unikną zręcznie, przyznając się, że uległ raz pokusie, gdyż zemścił się na przeciwniku.

— Cóż to była za zemsta? — pytaliśmy.

Wtedy opowiedział:

— Po ukończeniu nauk powróciłem z Paryża do kraju. Łatwo się domyśleć, że pełen byłem zapału reformatora, a otoczenie arabskiego miasteczka, nie bez słuszności, wydało mi się średniowieczem. W szczególności bolałem nad nieudolnością leczenia chorób, które szerzyły straszliwe spustoszenie. Widziałem dokoła siebie umierających z powodu zagnojenia drobnej ranki, kalekich, ślepców... i zdawałem sobie sprawę, że stosowanie zasad elementarnej higieny uratowałoby życie tysiącom.

Usiłowałem dopomóc cierpiącym. Mój trud był daremny. Arabowie nie lubią cudzoziemców i odnoszą się do nich nieufnie. Powszechne było wiadomo, że byłem daleko za granicą, że Frankowie byli moimi nauczycielami. To wystarczyło, aby odnieśli się do mnie niechętnie.

Miasteczko liczyło około trzech tysięcy mieszkańców fellahów, nie licząc przybywających koczowniczych beduinów. Opiekę lekarską nad nimi sprawował znachor. Gdybyż ograniczał się do przepisywania leków, które nie mogą zaszkodzić! Niestety, środki słabo działające nie wystarczały mu, wolał metody gwałtowne i tajemnicze. Okadzanie umierających z gorączki dymem z nawozu, przykładanie nawozu do chorych oczu... to były niewinne środki zapobiegawcze. Oczywiście, wszystkie ofiary szły „z woli Allacha" pod ziemię, a fenomeny, które przetrzymały kurację, głosiły jego chwałę.

Temu człowiekowi naraziłem się. Odważyłem się powiedzieć, że może ludzi zabijać, ale nie umie leczyć. Odtąd rozpoczął ze mną podstępną walkę. Rozgłosił, że jestem opętany przez złego ducha, że zabijam ludzi wejrzeniem. Nieszczęśliwi, do których się zbliżałem, krzyczeli ze strachu, a śmierć ich mnie została przypisana. Nawet najbliższa rodzina zaczęła na mnie patrzeć z ukosa.

Bardzo prędko zostałem całkowicie osamotniony. Zdałem sobie sprawę z tego, że przegrałem, że muszę odejść, o ile nie chcę doprowadzić do otwartego buntu.

Hassan, tak się nazywał mój przeciwnik, triumfował. Spieniężyłem mój majątek i wyjechałem daleko na południe, na pogranicze Jemenu.

Nauczony doświadczeniem, nie zdradzałem się ze swą wiedzą i umiejętnościami. Żyłem w odosobnieniu, czytając dużo i pisząc. Wystarczyło to, aby dokoła mnie osnuła się legenda, a wielu ciekawych usiłowało wtargnąć do mej samotni.

— Tam, myślałem nieraz, ja szukałem ludzi i odepchnęli mnie. Tutaj unikam ich, przeto mnie ścigają.

Minęło lat kilka i stałem się sławny. Czasami udało mi się komuś dopomóc. Wiadomość o tym biegła daleko wzdłuż karawanowych szlaków. Wbrew mej woli stałem się przedmiotem dumy i uwielbienia okolicy.

Kiedyś, gdy siedziałem nad jakimś starym drukiem, wpadł do mnie zadyszany jeden z domowników z wieścią, że przybyła liczna karawana. Wśród przybyszów znalazł się lekarz-cudotwórca, sławny z wielu uleczeń, o których opowiadał on i jego towarzysze.

— Może da ci coś na ból głowy— dodał.

Istotnie cierpiałem, jak wszyscy w tej okolicy na silne bóle głowy.

Wyszedłem wiedziony ciekawością. Koło studni zobaczyłem duże zbiegowisko i tam skierowałem kroki. Wyobraźcie sobie moje zdumienie, gdy w rzekomym cudotwórcy poznałem mego wroga Hassana.

Zdawałem sobie sprawę, ile szkód może on wyrządzić, gdyż każdy człowiek chętniej wierzy w czary, niż lekarstwa. Jednocześnie, gdyby rozgłosił, że jestem uczniem Franków, niewątpliwie podkopałby mój autorytet i zamącił spokojny byt.

— Co robić? — myślałem gorączkowo, a jednocześnie fala zadawnionych uraz odżyła i rozpaliła mi krew w żyłach. Ona to podpowiedziała mi myśl szatańską.

Chwiejnym krokiem człowieka, ogarniętego przeraźliwym bólem, zbliżyłem się do niego i wyciągnąwszy rękę, wyrwałem mu jeden włos z brody. Drgnął i odwróciwszy się ku mnie, zapytał, czego pragnę. Nie odpowiedziałem. Uroczyście, w oczach setki świadków, przyłożyłem włos do głowy i... odegrałem komedię cudownego uleczenia. Głośno wielbiłem potęgę włosa, posiadającego tak wielką moc leczniczą!

Tego, co ja mówiłem, nikt nie śmiał podać w wątpliwość. Jeszcze nie skończyłem, a już kilka rąk niecierpliwych sięgnęło do brody cudotwórcy. Daremnie się bronił, daremnie zaklinał i nawet przeklinał... Każdy chciał znaleźć się w posiadaniu znakomitego leku. Myślę, że wyrwali mu chyba pół brody, zanim uciekł, owijając głowę.

Wróciłem do siebie w dobrym nastroju. Był to mój sprawiedliwy odwet.

ARNO KRAUS

WALIZA

Tłum. z czeskiego S. Szmid-Berżyńskiej

Przyszedłem, jak zwykle, w ostatniej chwili, z trudem przecisnąłem się korytarzem do połowy wagonu, gdzie już utknąłem. Wszystkie przedziały były przepełnione, nigdzie wolnego miejsca. W dodatku kupiłem bilet drugiej klasy. — Ach, wszystko jedno, jadę tylko do Usti i wytrzymam — pocieszałem się w duchu. Ekspres wyjechał poza granice miasta, więc zająłem się obserwowaniem okolicy.

Z zadumy wyrwał mnie nieprzyjemny głos z sąsiedniego przedziału.

— Dziś każdy się pcha do drugiej klasy i myśli, że się może rozwalać! — mówił ktoś oburzony i podniecony. W przedziale zapanowała cisza.

— W ten sposób niektórzy wyobrażają sobie dzisiejszą demokrację! Jest to okradanie republiki i dziwię się, że koleje państwowe tolerują ten stan.

— W trzeciej klasie nie było miejsca, więc usiadłam tymczasem tutaj — odezwał się nieśmiało drugi głos.

— Tymczasem... Co za „tymczasem"? Gdzie pani jedzie? do Roudnicy? Pociąg staje przecież dopiero w Roudnicy, więc pani małym kosztem, a pięknie i wygodnie...

W przedziale ucichło zupełnie. Po chwili wydostał się z niego grubas w pumpach, w zielonym kapeluszku z borsuczą kitką na głowie. Z trudem zaczął przeciskać się korytarzykiem. — Na pewno cała ta hołota jest z trzeciej klasy — mruczał pod adresem stojących pasażerów. Sądząc po głosie, był to ten sam jegomość, który przed chwilą w przedziale miał tyle do powiedzenia. Przedostał się aż do mnie i zatrzymał się.

— Odsuń pan tę walizę na bok — warknął ordynarnie. — Każdy myśli, że w dzisiejszych czasach może robić, co mu się podoba.

— Ani mi się śni — odpowiedziałem spokojnie.

Takiej odpowiedzi nie oczekiwał. Spurpurowiał, oczy wylazły mu na wierzch.

— Co — ryknął — nie odsunie pan? No, zobaczymy! Żądam, żeby pan tę walizę natychmiast zabrał, zagradza przejście!

— Mnie ona nie przeszkadza — odpowiedziałem chłodno.

— Panie, co pan właściwie sobie myśli? — krzyczał grubas, sapiąc. Mój spokój wyprowadzał go zupełnie z równowagi.

— Czy sam mam wyrzucić to świństwo?

— Niech pan robi, co pan chce. Zresztą, nie jest to wcale świństwo...

— Co? Pan mi za to drogo zapłaci! Niech pan pamięta, że pan mi uniemożliwia przejście do W.C. (bardzo to brzmiało dostojnie to „W.C."). Obecni tu panowie są świadkami. Jestem chory. Poskarżę się konduktorowi. Konduktor! gdzie jest konduktor?

— Konduktor? Proszę bardzo! — odpowiedziałem, nie mogąc się powstrzymać od śmiechu. Również ci, co stali koło mnie, śmieli się już zupełnie głośno.

— Śmiejcie się, śmiejcie, chamy! — ulżył sobie grubas i zaczął się pchać z powrotem.

Z przedziałów wyjrzało kilka zaciekawionych twarzy. Gdy grubas zbliżył się do nich, odgrażając się, że wszystkich zaskarży, nagle pojawił się ten, którego obecności niezadowolony pasażer tak bardzo pragnął.

— Jest, jest! — wołano ze wszystkich stron.

— Co to ma znaczyć? Co się stało? — zapytał zdziwiony konduktor.

W tym momencie zauważył go pan w zielonym kapelusiku.

— Halooo! Panie konduktorze! — zawołał wściekły. — Tamten pan nie chce odsunąć swojej walizy z drogi, do usunięcia tego pakunku z drogi! Ludzie nie mają przejścia.

Grubas spojrzał na mnie triumfująco.

— Powiedziałem już, że ani mi się śni. Gdyby ten pan...

— Proszę o legitymację!

— Proszę bardzo.

Po dłuższych poszukiwaniach wyciągnąłem z kieszeni legitymację. Wszyscy obserwowali mnie z zainteresowaniem. Nerwowe napięcie dosięgło szczytu, kiedy konduktor badawczo czytał mój dowód. Milczał przez dłuższą chwilę.

— Widzi pan, jest pan inteligentem, w dodatku literatem. Naprawdę, nie mogę pojąć, co pana opętało! Nawet jeżeli ten pan wydaje się panu niesympatyczny, musi pan walizę postawić gdzie indziej. No, niechże pan ją zabierze — zwrócił się do mnie pojednawczo. Przypuszczał zapewne, że mi brak piątej klepki.

— Nie mogę tego zrobić, panie konduktorze, mógłbym być posądzony o kradzież — powiedziałem w końcu, uznając, że nawet żart ma swe granice.

„żądam, żeby tę walizkę natychmiast pan zabrał...

— Jakto? — zdziwił się konduktor. I nagle, pojąwszy o co chodzi, zawołał:

— To nie jest pana waliza?

— Właśnie, dlatego nie mogę jej stąd zabrać. Byłbym od razu wszystko wyjaśnił, gdyby ten pan z kitką nie wsiadł tak od razu na mnie z góry. Nie dał mi dojść do słowa, odgrażał się, nie spytawszy nawet, czy ta waliza jest moja. W czasach rzetelnej demokracji ludzie powinni być dla siebie nawzajem grzeczni — dodałem, patrząc karcąco na grubasa.

Wśród przychylnego pomruku pasażerów, konduktor spytał zażenowanym głosem:

— Czyja więc jest ta waliza?

— Moja — odezwał się dziadek, siedzący obok na innej walizie.

— Dlaczego pan od razu tego nie powiedział?

— Abo mnie kto pytał? — wzruszył ramionami. — A zresztą, byłem ciekaw, jak się ta heca skończy...

— I milczałem — podpowiedziałem mu.

— A tak, co się miałem odzywać?

— Więc wy, dziadku, macie właściwie dwie walizy — wskazałem walizkę, na której siedział.

— Gdzie tam, tylko jedną!

— Więc siedzicie na cudzej?

— A pewnie!

— Dlaczego właściwie nie siedliście na swojej?

— A po co niszczyć własną? Mam tylko jedną...

JERZY BRZĘCZKOWSKI

Niesamowity Wissarion

W mieście Bieliński (dawniej Czem bar), gdzie urodził się wielki myśliciel, krytyk, esteta i bojownik myśli rewolucyjnej, a które zostało jego imieniem nazwane, rozpoczęto wsetną rocznicę śmierci budowę biblioteki również jego imienia. Przy ulicy Bielińskiego, w tymże mieście Bielińskim, w szarym, drewnianym domku, gdzie mieszkał, znajduje się Państwowe Muzeum Bielińskiego. Sto tysięcy ludzi zwiedziło je w tym roku. Na jednej ze ścian muzeum — portret Bielińskiego: zamyślona twarz, uparty podbródek, wielkie czoło, gęste blond włosy.

Cała prasa radziecka, największe pióra krytyki, publicystyki, literatury w specjalnych numerach uczciły rocznicę śmierci. Kimże był wreszcie ów Bieliński, którego imię czci Nowa Rosja po stu latach? Kim był w starej Rosji?

„Bojownik rewolucyjny w całej swej istocie, był Bieliński zaciekłym wrogiem caratu i obszarnictwa, człowiekiem wierzącym żarliwie w swój lud. Jego rewolucyjny demokratyzm był stopiony w jedną całość z patriotyzmem", pisze „Prawda".

TO BYŁ BOJOWNIK

A jak sam określał swe miejsce w Ojczyźnie, jak kształtował jej ideał? „Kochać swą Ojczyznę — mówił — to znaczy pragnąć namiętnie i walczyć, by stała się wcieleniem ideałów ludzkości". — „Zazdroszczę wnukom i prawnukom naszym, pisał, którym sądzone jest widzieć Rosję w 1940 roku, Rosję stojącą na czele oświeconego świata, dającą prawa nauce i sztuce i przyjmującą hołd od całej oświeconej ludzkości".

Mało znany portret Wissariona Bielińskiego, pędzla K. Sawickiego.

„To był nie tylko krytyk, publicysta, nie tylko literat, to był trybun" — pisał w swoim czasie o nim znakomity rosyjski pisarz, Gonczarow.

„W tym nieśmiałym człowieku, w tym szczupłym ciele mieściła się potęga gladiatora. O, tak, to był bojownik!" — określał go Hercen.

W głuchą noc mikołajowskiej reakcji, w latach czterdziestych ubiegłego stulecia, gdy każda wolna myśl zamierała pod żandarmskim butem, Bieliński przepowiadał:

„Tak, posiadamy własne narodowe życie. Jesteśmy powołani powiedzieć światu swe słowo, swą myśl. Dla naszych wnuków nie będzie ono trudne, bo właśnie oni je powiedzą".

Ale dla współczesnych było trudne. Już za pierwszy młodzieńczy dramat „Dymitr Kalinin" releguje go moskiewski uniwersytet. Gdy zjawiła się jego pierwsza krytyczna praca „Literackie marzenia" — szczucie wybucha na całej linii. Biorą w nim udział nie tylko zawodowi żandarmi, cenzorzy i szpicle, nie tylko ówczesna „czarna sotnia" — podpory ustroju, rzucają się nań ówcześni słowianofile, Bóg wie w jakim miejscu swej słowiańskości urażeni, patrzą krzywo liberałowie i starsze pokolenie pisarzy, wywodzące się ze szlachetnego rodu dekabrystów.

Podobno Puszkin chciał z nim nawiązać kontakt, ale wtedy sam Puszkin już był na wykończeniu. W każdym razie śmierć poety przeszkodziła ewentualnemu zbliżeniu tych dwóch bodaj największych duchów swojej epoki.

BIELIŃSKI, JAKO KRYTYK

Jako krytyk literacki Bieliński był zjawiskiem wyjątkowym nie tylko w rosyjskiej, ale i w światowej literaturze. Lecz przede wszystkim był to polityczny wódz młodego społeczeństwa, wychowawca i natchnienie pionierów niezależnej, postępowej myśli.

Musiał wciąż pisać o sztuce. Użalał się: „Jestem urodzonym pamflecistą — a wciąż sztuka i sztuka! Nie śmiem pisnąć o tym, co zapiekło się w duszy, co w sercu boli".

A jednak olbrzymi był rezonans artykułów Bielińskiego. Studenci Moskwy i Petersburga każdego 25 dnia miesiąca oczekiwali z zapartym tchem nowego numeru „Otiecziestwiennych Zapisek". Cieńki egzemplarz pisma (opisuje jeden ze współczesnych) wydzierany był z rąk do rąk. Artykuł na miejscu pochłaniany. Spór, okrzyki zrozumienia, śmiech. I po każdym numerze pękało kilka przesądów w młodocianych umysłach.

— Bieliński miał przedziwny dar rozpoznawania młodych talentów z pierwszych pierwocin ich twórczości, zauważa W. Zdanow w artykule poświęconym jego pamięci. Późniejsze dzieła potwierdzały nieomylne prognozy. Tak rozpoznany był poeta Niekrasow, młodociany Lermontow, Gonczarow i poeta Aleksy Tołstoj.

Ale jego też rękoma, jego potężnym ciosem obalenii zostali najbardziej uznani, współczesne bóstwa literackie, „błagonadiożne" miernoty, zakonserwowane już lub właśnie konserwujące się w uznanej doskonałości.

I znów osąd późniejszy i nieubłagany czas potwierdziły „bezczelne i kłamliwe ataki niesamowitego Wissariona". Tak bowiem nawet przyjaciele nazywali Wissariona Grigoriewicza Bielińskiego, gdy oczyszczał śmietnik literacki z dostojnych świętości.

W WALCE O NOWĄ OJCZYZNĘ

W walce swej o sztukę, o ideę, o nową Ojczyznę, Bieliński był wrogiem kompromisu. Nie wierzył w powolne, pokojowe przekształcenia: uznawał rewolucję czynną. — „Tysiącletnie królestwo boże na ziemi nie powstanie ze słodziutkich i patetycznych frazesów Żyrondy (pisał). Na to trzeba obosiecznego miecza Robespierrów i Saint-Justów".

„Rosyjska literatura nieskończenie wiele jest winna Bielińskiemu (z art. Zdanowa). Oddał jej cały swój temperament bojownika, całą pasję rewolucjonisty i patrioty... Mówił, że jak woda pod lodowymi okowami wrzą i wyrywają się świeże siły. Ale na owe czasy mogły one tylko poprzez literaturę znaleźć sobie ujście".

Znalazły potem inaczej. „Niesamowity Wissarion" przewidział.

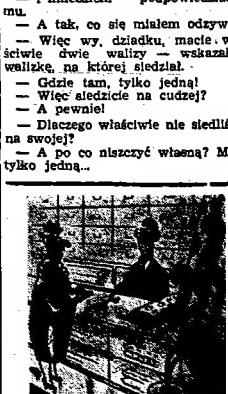

Humor angielski.

— POPROSZĘ O KAWAŁEK TEJ ŻELAZNEJ KURTYNY, O KTÓREJ WSZYSCY TYLE MÓWIĄ.

— JAK CHCESZ ŻEBYM CZYTAŁ, KIEDY TY CAŁY CZAS TRZĘSIESZ MI ŚWIECĄ...

KINO W EPOCE KAMIENIA

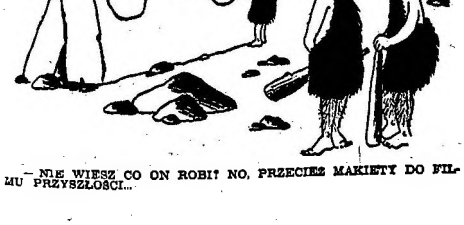

— NIE WIESZ CO ON ROBI? NO, PRZECIEŻ MAKIETY DO FILMU PRZYSZŁOŚCI...

MACIERZYŃSKIE RADY

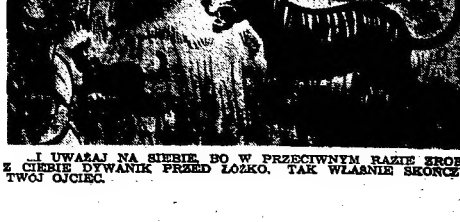

— I UWAŻAJ NA SIEBIE, BO W PRZECIWNYM RAZIE ZROBIĘ Z CIEBIE DYWANIK PRZED ŁÓŻKO. TAK WŁAŚNIE SKOŃCZYŁ TWÓJ OJCIEC.

NIEBO W LIPCU

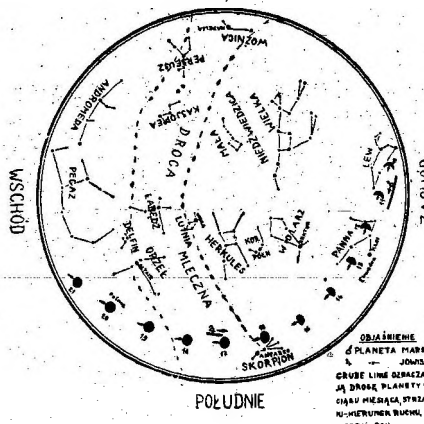

Tegoroczne niebo lipcowe jednocześnie jest i nie jest ciekawe. Nie jest— bo nie ma na nim tak dużej ilości planet, jak to było choćby miesiąc lub dwa temu. Widać tylko silnie świecącego Jowisza, nisko na południo-wschodzie. Jest to teraz najjaśniejsze ciało na wieczornym niebie. Marsa można zobaczyć jeszcze bardzo nisko na zachodzie; świeci on dość słabo, oddala się bowiem szybko od Ziemi.

Jest zaś ciekawe — bo coraz wcześniej wstaje od wschodu Droga Mleczna. Jej oświetlony pas stanowi jak by most, łączący północ z południem poprzez tak piękne gwiazdozbiory, jak: Orzeł z najjaśniejszą gwiazdą— Altairem, Lutnia z Wegą, Łabędź — zwany czasem Krzyżem Północy i wiele innych.

Obejrzyjmy dokładnie przez lornetkę Drogę Mleczną, zwłaszcza południową jej część (między gwiazdozbiorami Orła i Skorpiona). Ujrzymy tam dosłownie chmury gwiazd. Przez lunetę zobaczylibyśmy ich nierównie więcej. Oprócz gwiazd zauważymy jeszcze jakieś mgiełki, drobnych stosunkowo rozmiarów (mniejsze od tarczy księżyca).

Cóż to może być?

Otóż, są to t. zw. gromady gwiazd. Gwiazdy na ogół porozrzucane są w przestrzeni bezładnie. Istnieje jednak kilka form „współżycia" gwiazd, które czasem łączą się jakby w „rodziny".

W Drodze Mlecznej często występują t. zw. „gromady otwarte" gwiazd. Są to zbiorowiska przeważnie kilkuset gwiazd, związanych ze sobą przyciąganiem, oraz podobnymi cechami fizycznymi: wielkością i barwą. Takie gwiazdy związane w gromadę, wspólnie wędrują w przestrzeni i zespół ich stanowi pewną całość.

W gromadach panuje silne zagęszczenie gwiazd na jednostkę objętości przestrzeni; toteż gdybyśmy mogli znaleźć się w środku takiej gromady — ujrzelibyśmy na niebie kilkadziesiąt gwiazd o jasności, równej jasności Jowisza czy Wenus. Piękny byłby widok takiego nieba.

Gromady na ogół są tak odległe, że przez lornetkę nie widać w nich pojedyńczych gwiazd, a tylko mglistą poświatę, na którą składa się blask wszystkich gwiazd danej gromady. Istnieją jednak gromady, znajdujące się stosunkowo blisko nas, w których widać jaśniejsze gwiazdy składowe nawet gołym okiem. Dwie z nich leżą między gwiazdozbiorami Perseusza i Kasjopei. Przy oglądaniu nieba lornetką zwróćmy na nie uwagę.

Już od pierwszego tygodnia lipca dzień zaczyna się skracać: w Warszawie 1 lipca słońce wschodzi o godz. 4.19, zachodzi o 21.00, zaś 31 lipca wschód słońca będzie o 4.54, a zachód 20.29. W ciągu miesiąca dzień skróci się nieco więcej niż o godzinę.

Okresem najlepszym do obserwacji nieba będzie pierwsze dziesięć i ostatnie osiem dni miesiąca, z powodu nieobecności księżyca na wieczornym niebie.

A. Listek

Tym czytelnikom, którzy zainteresowali się obserwacjami nieba i chcieli by obserwacje kontynuować — wielką pomocą będzie niedroga książeczka „Niebo przez lornetkę" dr. J. Pagaczewskiego (wyd. „Urania", Kraków 1947). Można ją nabyć w redakcji pisma „Urania", Kraków, Tomasza 30, lub w Oddziale Warszawskim Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, Mokotowska 51/53—39.

Co wychodzi na świecie?

Łowcy trepangów

Trepangi są to niewielkie stworzenia morskie, przypominające z kształtu gąsienice drzewne. Żyją w wodzie ogromnymi ławicami w pobliżu brzegów Oceanu Spokojnego.

Z każdego takiego „pola trepangów" można zebrać kilkadziesiąt tysięcy kilogramów tych stworzeń, których mięso ze względu na smak i właściwości lecznicze bardzo jest cenione na rynku międzynarodowym.

Łowcy opuszczają się na 10—12 metrów w głąb morza i dokonują połowu. Często narażeni są na napaść rekinów, albo olbrzymiek ośmiornic.

W ślad za łowcą, idącym po morskim dnie, płynie po powierzchni barka, która wciąga po linie złapane trepangi.

Baza nurków — łowców trepangów zorganizowana została przez władze radzieckie w zatoce Oceanu Spokojnego, Niaki-Mys. Jest to małe osiedle, zamieszkałe przez 300 ludzi, posiadające szkołę, punkt sanitarny, stację radiową, piekarnię i parę sklepów.

Coś dla ciekawego paluszka

Nowoskonstruowane oprawki do żarówek mają na celu zabezpieczenie ciekawego paluszka dziecka lub nawet ręki roztargnionego dorosłego człowieka przed ewentualnym porażeniem.

System polega na umieszczeniu małeńkiej sprężynki w oprawce. Sprężynka rozciąga się w chwili wyjęcia żarówki i automatycznie przerywa prąd. Nacisk palca nie jest w stanie spowodować skurczenia się sprężynki. (d)

Prąd nie chwyci paluszka, dzięki nowemu typowi oprawki.

Składane łóżeczko dla dzieci

Dla wygody rodziców, zmuszonych podróżować z małymi dziećmi, skonstruowano rozkładane łóżeczko. Podczas podróży łóżeczko składa się i wygląda jak walizka.

Robione jest z dykty, ma wymiary: 120 cm długości, 72½ cm szerokości i 70 cm wysokości. Do kompletu należy materacyk, pokryty tkaniną nie przemakalną. (d)

To łóżeczko po złożeniu wygląda jak walizka stojąca obok.

Podręcznik dla burmistrzów

We Francji pojawił się bodaj pierwszy na świecie podręcznik dla burmistrzów. Zawiera on wzory przemówień jakie wygłasza burmistrz „przy okazji", w różnych okolicznościach. Autorzy podręcznika naliczyli tych okoliczności aż 78 i wobec tego podali wzory 78 przemówień.

Oto parę próbek tych wzorów:

— z okazji udzielania ślubu cywilnego — „Życzę wam, aby wielka radość rozświetlała wasze życie. Abyście byli szczęśliwi w dzieciach waszych..."

— Ale, dodaje zaraz autor podręcznika, co do dzieci, trzeba mówić ostrożnie, szczególnie, gdy chodzi o małżeństwa ludzi starszych, lub jeśli panna młoda robi wrażenie, że wkrótce zostanie matką.

Z okazji zelektryfikowania nowej wsi: —

„Niewidoczna lecz aktywna energia, zrodzona z odległego potoku czy mrocznej kopalni węgla, przebiegła po wielokilometrowych kablach, aby znaleźć się w sercu jednej z naszych zapadłych wiosek..."

Praktyczny nowoczesny traktor

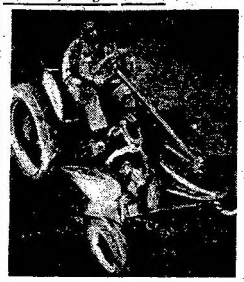

Nowy typ traktora: motor z tyłu, a pług z przodu.

W ostatnich czasach zbudowano rewelacyjny model małego traktora, mającego motor z tyłu, a pług z przodu.

Kierujący traktorem farmer widzi w każdej chwili pracę lemiesza i nie potrzebuje ciągle się odwracać dla sprawdzenia prawidłowości swej pracy.

Traktor posiada 4 cylindry, siłę 12 KM i cztery biegi, włączając w to bieg nader wolny. Pług lub inne narzędzia demontuje się w ciągu pięciu minut. (d)

Ach, te przebrzydłe muchy

Dorosła mucha składa w ciągu tygodnia około 1000 jajeczek, które w razie odpowiedniej pogody i braku nieprzyjaciół wydadzą 1000 owadów, w tym połowa ,tj. 500, będą samiczki.

Wydadzą one w następnym pokoleniu 500.000 much, a w trzecim — 250 milionów dokuczliwych skrzydlatych owadów.

Muchy wydają od 8 do 10 pokoleń w ciągu lata, co daje nam zgoła astronomiczną liczbę potomstwa jednej muchy:

7.812.500.000,000,000,000,000 sztuk czyli w skrócie: $7{,}8 \times 10^{21}$.

Gdybyśmy muchy te ustawili jedna za drugą otrzymalibyśmy linię długości drogi, którą przebyłaby rakieta, lecąca z szybkością 1125 km na godzinę w ciągu 5.351 milionów lat!

W ostatnim tygodniu lata bylibyśmy dosłownie zalani oceanem much, gdyby muchy oraz ich jajeczka, gąsieniczki i kokony nie miały niezliczonej ilości wrogów, co jest prawdziwym szczęściem dla całego świata. (d)

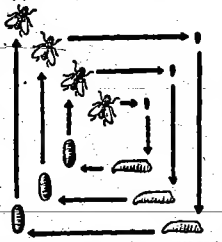

Każda z narysowanych strzałek przedstawia okres dwu dni, w czasie których następuje zamiana jajeczka w gąsieniczkę, gąsieniczki w kokon i kokonu w nowe pokolenie muchy.

Świerszcz gra...

Muzyka natury reprezentuje w obecnej porze roku świerszcz, niezdrowany skrzypek.

Rolę strun odgrywają elastyczne żeberka, idące wzdłuż skrzydełek. Gdy te przeźroczyste skrzydełka ocierają się o siebie z wielką szybkością, powstaje wysoki, wibrujący dźwięk; muzyka świerszcza.

Ta muzyka jest miłosnym zawołaniem owada. Na jej dźwięk przybliża się świerszcz-samica i słucha, oczarowana dźwiękami. Do głosu jednego świerszcza dołącza się drugi, trzeci, czwarty... Głosy zestrajają się doskonale, tworzą chór o takiej harmonii dźwięków, że pojedyńczego głosu wydzielić niesposób. A samica schodzi z drzewa (po lewej stronie) coraz niżej

To ona, samica, decyduje, kogo bierze sobie na małżonka. Posuwa się w kierunku wybrańca.

Wierci dziurę w gałęzi drzewa i głęboko w miazdze drzewnej składa jajeczka. Otwór zalepia wilgotnymi wydzielinami. Wkrótce po okresie składania jaj nastąpi cisza: muzyka świerszczu umilknie aż do następnej wiosny.

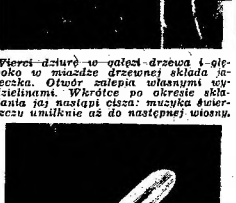

A w miazdze żywego drzewa bladożółte maleńkie jajeczko przeleży do przyszłej wiosny.

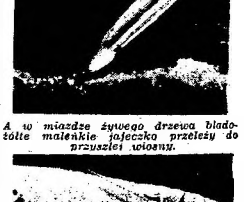

Na wiosnę z jajek wylęgną się poczwarki. Pokryte są twardą skórą, podobną nieco do skorupy. Łażą po drzewie i szukają pożywienia. Żądają drobniutkie, niewidoczne dla gołego oka owady.

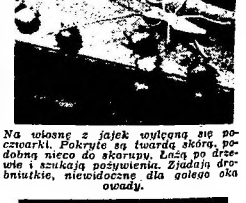

Nareszcie z brzydkiej poczwarki wyskoczył piękny owad. Z prawej strony na naszej ilustracji widać niepotrzebną już skórkę poczwarki, a z lewej — młodziutki świerszcz, który ze skórą tej się wydobył.

I znów cykl owadzego życia zaczyna się na nowo.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod kierownictwem Wł. Lubnara i R. Miałkowskiego

TRZECI TURNIEJ ZADANIOWY

5. FIGIEL REBUSOWY

Z powyższego rysunku odciąć 3-wyrazowe rozwiązanie. „Ed-Ka"

Powyższe zadania stanowią trzecią serię zagadek III Turnieju Zadaniowego, którego warunki uczestniczenia podaliśmy przed dwoma tygodniami.

Rozwiązania nadsyłać należy jednorazowo z całego turnieju, w okresie dziesięciu dni po ukazaniu się ostatnich zadań, pod adresem naszej redakcji, z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek Umysłowych".

6. SKRZYNIA Nr 698

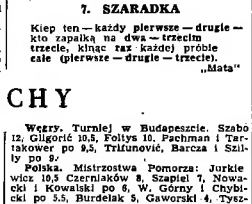

W magazynie stoi skrzynia Nr. 698. Jeśli skrzynię przewrócimy, mamy nową z sensem liczbę 869.

Ile jest trzycyfrowych liczb, posiadających podobną właściwość? „X"

7. SZARADKA

Kiep ten — każdy pierwsze — drugie — kto zapałka na dwa — trzecim trzecie, kinąc raz każdej próbie całe (pierwsze — drugie — trzecie).

„Mata"

SZACHY

44. T. CZARNECKI

4 w. z. Home News 1947

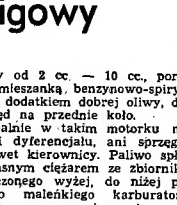

Mat w 3 posunięciach.

WIADOMOŚCI

Związek Radziecki. Mistrzostwa Ukrainy: Sokolski i Polak po 12,5, Kotlerman 12, Bennik. 11,5.

Mistrzostwa Litwy: Mikenas 12, Czukajew 11,5, Wistaneckis i Disleris po 11.

Argentyna. Turniej w Mar del Plata. Najdorf 9, Stahlberg 8,5, Michel i Kelly po 8, Guimard 6,5.

Węgry. Turniej w Budapeszcie. Szabo 12, Gligorić 10,5, Foltys 10, Pachman i Tartakower po 9,5, Trifunović, Barcza i Szilly po 9.

Polska. Mistrzostwa Pomorza: Jurkiewicz 10,5 Czerniaków 8, Szapiel 7, Nowacki i Kowalski po 6, W. Górny i Chybicki po 5,5, Burdelak 5, Gaworski 4, Tyszkowski 3,5, Paluszkiewicz 3, Sieradzan 2. Sensacyjna porażka Szapiela bezpośrednio po zdobyciu tytułu mistrza na turnieju krakowskim. Szapiel przegrał z Kowalskim i Górnym, zremisował z Jurkiewiczem, Czerniakowem, Nowackim i Tyszkowskim. Nowy mistrz Pomorza znajdował się w doskonałej formie, remisując tylko jedną partię i wygrywając wszystkie pozostałe.

Mistrzostwa Cieszyna: 1) Kluz 9,5, 2—3) Kukuczka i Kaluza po 8,5, 4) Wenglorz 8, 5) inż. Parzółkowski 6,5.

Mistrzostwa Inowrocławia: 1) Nowacki, 2) Burdelak, 3) W. Górny.

Pierwsze zgłoszenie do turnieju międzystrefowego w Satsjöbaden nadesłał Związek Radziecki. Szachiści radzieccy pojadą w pełnym składzie (Bolesławski, Flohr, Kotow, Bagozin, Bondarewski, Bronstein i Lilienthal).

MODA I URODA

Nauka kontroluje urodę

Dziś jest śliczną, młodą dziewczyną. Ale jaka będzie za kilka, czy kilkanaście lat?

Każdy odpowie: a któż o tym może wiedzieć?

Twarz naturalna młodej dziewczyny.

A tak — po poprawkach kosmetyki.

Lekarz [illegible] pod skórę [illegible] wąsików i właczy je.

Owszem, w Paryżu czynny jest naukowy zakład kosmetyczny, w którym dzięki najnowszej aparaturze i technice badań lekarz przepowiada przyszłość... skóry twarzy. Potrafi dostrzec i usunąć niewidoczne jeszcze dla oczu zmiany skazy. Zanim się pojawią. Słowem — leczy skórę zapobiegawczo, a nie usiłuje przywrócić jej piękno w okresie, gdy poczyna więdnąć.

Oto konkretny przykład. Zjawia się osiemnastoletnia pacjentka, młodziutka gwiazdka filmowa, o jasnej czystej cerze, gładkiej jak jedwab.

Stosuje ona normalną nowoczesną pielęgnację skóry: zdejmuje róż i puder z twarzy tłustym kremem, potem zwilża płynem orzeźwiającym, przed pójściem spać zmywa ją gorącą wodą i natłuszcza kremem. Jest bardzo zadowolona ze swej cery i urody.

Specjalista z „naukowego zakładu kosmetycznego" w Paryżu był znacznie mniej zadowolony, gdy zbadał jej cerę aparatem silnie powiększającym. Okazało się, że w pięknej na pozór skórze młodej dziewczyny tkwiły zalążki wągrów. Lekarz zastosował leczenie: czarne główki zostały najpierw zmiękczone, a potem usunięte.

Teraz zbadano skórę twarzy przez mikroskop, który „powiedział", że istnieją oznaki skłonności do plam i że skóra jest nadmiernie odżywiona.

Wreszcie — w silnym świetle specjalnej lampy, ujawniającej wewnętrzne defekty skóry, znaleziono obecność infekcji, która mogła przejawić się nieco później trądzikiem. A na powiece — zaczątek jęczmienia.

Lekarz zainterwenjował zapobiegawczo i w tym wypadku. (w)

MODNE SYLWETKI

Z lewej: szczupła i krótkie bolerko oraz szeroka spódnica. Z prawej — odwrotnie.

Redaktor: K. MUSZAŁOWNA

Samochód wyścigowy wielkości stopy ludzkiej

W Stanach Zjednoczonych i Anglii około dwóch milionów entuzjastów buduje własnoręcznie coraz nowe typy modeli maleńkich samochodzików, które nie są bynajmniej zabawkami poruszanymi sprężyną, lecz naprawdziwszym motorem.

Budowa modeli samochodów wyścigowych stała się popularnym sportem, a wyścigi ich, urządzane przez liczne kluby, do których należą entuzjaści tego sportu, ściągają wielotysięczne tłumy widzów.

Członkowie tych klubów należą do różnych warstw społeczeństwa, poczynając od 15-letnich chłopców, aż do 70-letnich. Budują oni modele samochodzików, często używając najprymitywniejszych materiałów: aluminiowy lub mosiężny kątownik uważany jest za najlepszy materiał do budowy ramy podwozia, karoserie buduje się często z blachy puszek od konserw, lub z dykty. Od modelu bowiem wymaga się lekkości i mocnej budowy.

Długość modelu wynosi od 30 — 50 cm waga nie przekracza 4-ch kg; kondensator i cewkę robi się własnoręcznie, a iskrę elektryczną, niezbędną do zapłonu silnika, bierze się ze zwykłej baterii kieszonkowej o napięciu 4,5 V. Mały silniczek dwuaktowy od 2 cc. — 10 cc., poruszany mieszanką benzynowo-spirytusową z dodatkiem dobrej oliwy, daje napęd na przednie koło.

Naturalnie w takim motorku nie ma ani dyferencjału, ani sprzęgła, ani nawet kierownicy. Paliwo spływa własnym ciężarem ze zbiornika, umieszczonego wyżej, do niżej położonego maleńkiego karburatora. Motorek zapuszcza się w ten sposób, że linka, okręcona naokoło koła zamachowego puszcza go w ruch i samochodzik od razu rusza z miejsca.

Modele samochodzików, biegnące niejednokrotnie z szybkością 160 km na godz., nie mogą być kierowane ręką ludzką tak, jak normalnie samochody, gdyż biegną one na specjalnych torach, które pokrótce opiszemy. Jest to ogromny dysk (koło) o równej średnicy np. koło o średnicy 21 m daje 1 milę ang. po 24-ch okrążeniach (1 mila ang. — 1.609 m). Samochodzik przymocowany jest linką stalową do specjalnej osi, umieszczonej w centrum koła i biegnie po zewnętrznej jego krawędzi.

Załączona ilustracja przedstawia zbudowany przez p. Milesa (lat 42) model wyjątkowo małego samochodziku, o rozstawie osi około 35 i pół cm. Model ten ze względu na swoje wyjątkowo małe rozmiary i stosunkowo wielką szybkość należy do specjalnej klasy (C. Class).

P. Miles zaprojektował go i zbudował w ciągu trzech tygodni. Wnętrze motoru dostępne jest i widzialne bez zdejmowania karoserii. Mały silniczek Diesla posiada cylinder o pojemności 2,49 cc., ma 7.500 obrotów na minutę pod obciążeniem i używa się doń mieszanki Castrol i parafiny w równych częściach.

Konstruktor tego modelu ma nadzieję pobić rekord szybkości w tej klasie na najbliższych zawodach, t.j. przekroczyć szybkość około 70 km na godzinę.

Dr Janusz Rylski

Ten model wyścigowego wozu ma przekroczyć szybkość 72 klm. na godzinę.

Na dzierżoniowskiej ziemi

Tam, gdzie niedawno rosły chwasty

(Korespondencja własna)

Dolny Śląsk, w czerwcu

Podróż po ziemiach Dolnego Śląska o tej porze roku stanowi sama przez się najmilszą rozrywkę. Każdy zakręt drogi otwiera przed oczyma widoki jedyne w swym rodzaju.

Szlak mój wiódł z Wałbrzycha w stronę Dzierżoniowa. Dzierżoniów — to miasto niewielkie, bo zaledwie dwu dziesięciotysięczne, lecz bardzo ruchliwe. W okolicach jego kwitnie przemysł.

Starosta Kozłowski informuje mnie, że na jego terenie pracują fabryki masowo produkujące m. in. ma terjały elektrotechniczne i odbiorniki radiowe.

WSZYSTKIE TU SĄ GWARY

Z największą jednak dumą mówi starosta o swoim powiecie.

— Dzierżoniowskie — oświadcza— posiada już bez paru setek osiemdziesiąt tysięcy mieszkańców. Są to Polacy zza Buga, zza Sanu, z Rumunji, z Francji. Nawet z Jugosławii. Można u nas usłyszeć wszystkie polskie gwary, ale rzadko kiedy — kłótnię.

Ludzie zżyli się z sobą i bardzo dobrze się czują.

Chłop nauczył się już korzystać z dobrodziejstw kultury rolnej, z udoskonalonych narzędzi rolniczych, z nie znanych mu przedtem maszyn. Pracuje — i dorabia się. Nasza wieś wyraźnie „porasta w piórka"...

Toteż zadanie, które stoi przed nami obecnie to kulturalne jej podźwignięcie.

— Lud wiejski zresztą garnie się do oświaty — mówi starosta dalej.— Wkrótce przystąpimy do otwierania szkół rolniczych. Byłoby wskazane, żeby stało się to ustawowym obowiązkiem. Bo to pozwoliłoby akcję upowszechnić.

Usłyszawszy uwagę o bujnym zbożu na polach, starosta z miejsca podchwytuje temat, zaznaczając, że ma w swym powiecie wyjątkowy urodzaj. Smuci się tylko brakiem sznurów do snopowiązałek, a tu za tydzień już trzeba zbierać jęczmień. Powiat nadto odczuwa mocno brak ośrodków remontu maszyn rolniczych.

— Utrudnia to chłopom pracę — dodaje — bo narzędzia dość często psują.

Zapytuję starostę czy wieś czyta gazety?

— Czyta i bardzo się wypadka mi w świecie interesuje. Nie łatwo tylko gazety zdobywa. Aby nabyć pismo, chłop musi jechać do miasta. A praca w polu nie zawsze na to pozwala.

Byłoby wskazane, żeby otworzyć na Dolnym Śląsku kioski w każdej gminie. Jestem przekonany, że dziewawców znalazłoby się wielu — i kto wie: może nawet takich co by i kiosk wybudowali. Trzeba tylko inicjatywy, zachęty i dobrego przykładu.

MŁODZIEŻ WIEJSKA ROZWIJA SIĘ

O potrzebę dostarczenia prasy na wieś mówi także instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich przy Związku Samopomocy Chłopskiej, p. Mańko.

— Uważam to — dodaje — za rzecz palącą. Młodzież wiejska rozwija się, jednak brak odpowiedniej lektury wypacza ją przez co wypadki zaglądania do kieliszka nie należą do rzadkich. Uprawnienie wiejskich Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej do handlu wódką jeszcze pogarsza sytuację.

— Musimy zakładać szkoły rolnicze — ciągnie p. Mańko. — Taka właśnie szkoła w Pieszycach zmieniła zupełnie tryb życia wsi i zainteresowania jej mieszkańców.

Lokali na szkoły mamy mnóstwo. Są przepiękne ośrodki magazynkie opuszczone i niszczejące. Wioski, Bielawa, Ostrzaszwice, Wyganów, Olesno, Wilków, Zagorze, Jordanów — to wymarzone zakątki na szkoły.

Trzeba je tylko uporządkować, przydzielić instytucjom naprawdę pożytecznym i skończyć z przypadkowymi przydziałami. Bo doprowadzają one do tego, że np. w Pieszycach najoflarniejsi ludzie spośród nauczycielstwa — nie mają gdzie mieszkać.

— Konieczne jest także roztoczenie opieki nad matką i nad chłopskim dzieckiem. Ośrodki ChTPD — na prawach skrajnej nędzy, wówczas gdy w miastach ośrodki opieki nad dzieckiem otrzymują bez porównania większe dotacje.

FAKTY I FAKTY

Obok tych niewątpliwie smutnych zjawisk są w dzierżoniowskim i fakty krzepiące. Instruktor rolny Zw. Sam. Chł. ob. Saliński mówi o doskonałych wynikach współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

Przyniosło to na wiosnę likwidację 2.979 ha odłogów a obecnie da je piękne rezultaty w wydajności plonów buraka cukrowego. Odłogów w powiecie dzierżoniowskim już nie ma.

Pozostało tu tylko 950 ha poligonów i 110 ha pól zaminowanych. W gminie Jordanów ub. wiosny nawet minom wydarto 198 ha.

Nie wszędzie, niestety, spotykamy się tutaj z jednakowym zapałem w pracy. Mówią o tym chociażby takie fakty: gdy 16-tu traktorami Związku Sam. Chłop. zaorano na wiosnę ponad dwa tysiące ha, to Państw. Nier. Ziemskie w majątku Butrymów, zaorały 15 traktorami — 250 ha!

Podczas siewów wiosennych zdała tu egzamin na piątkę pomoc sąsiedzka. Dała ona ogółem 7.046 dniówek pracy i obsiew pięciuset ha gruntów osadników nie posiadających sprzężaju.

♦

Piękna i urodzajna jest dzierżoniowska ziemia. I — wbrew wszystkim przeciwnościom losu — bujnie rozkwita na niej nowe polskie życie.

Stanisław Ziemak

Więcej mleka, masła, jaj

Centrala Spółdz. mleczarskich wykonuje plan

Nowa Centrala Spółdzielni mleczarsko-jajczarskich wystąpiła z konkretnym planem gospodarczym. Obejmuje on m. in. dostawy mleka dla zakładów mleczarskich, produkcję przemysłową zakładów oraz skup jaj, drobiu itp.

W okresie pierwszych 5 miesięcy r. b. t. j. do 1 czerwca plan dostaw mleka wykonano w 117 proc., skupu jaj w 108 proc. oraz obrotów handlowych w 116 proc. Jakość wozów Centrali oraz niedostateczna ilość taboru nie pozwoliły na osiągnięcie lepszych rezultatów.

W wyniku wzmagających się dostaw mleka do przetwórni, Centrala wyprodukowała w okresie od 1-go stycznia do 17 czerwca r. b. 2.747 ton masła. Usprawniono w międzyczasie organizację dostaw świeżego mleka dla niemowląt, dzieci i matek karmiących. W styczniu r. b. rozprowadzono 4,5 miliona litrów mleka świeżego; do końca bież. miesiąca przewiduje się, że rozdział mleka osiągnie 13,5 miliona litrów, t. j. trzykrotnie więcej, niż w styczniu. Dalsze zwiększenie rozdzielnictwa mleka wymaga intensywnej rozbudowy zakładów mleczarskich.

Pomyślnie wypadł zorganizowany przez Centralę skup jaj. Uruchomiono 89 zbiornic terenowych, w skład których wchodzi 680 spółdzielni mleczarsko-jajczarskich i 590 spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Za okres pierwszych 5 miesięcy rb. plan przewidywał skup 137 milionów jaj. Zakupiono natomiast ok. 148 milionów sztuk. Poza tym w tym okresie interwencyjna cena jaj utrzymała się na niezmiennym poziomie 10—11 zł. za sztukę.

Również na innych odcinkach działalność Centrali rozwija się. W chwili obecnej rozbudowuje się tuczarnie drobiu w Lublinie i Poznaniu. W 7 tuczarniach, rozmieszczonych w różnych punktach kraju, utuczono 15 tysięcy kaczek i kur.

Są to dane ze sprawozdania Komisji Organizacyjnej nowej Centrali, wygłoszonego na inauguracyjnym posiedzeniu jej Rady Nadzorczej w dn. 25 b. m.

♦

Prezesem Rady Nadzorczej Centrali wybrano ministra Rapackiego, wiceprezesami zostali minister Podedworny i ob. Nowierski, sekretarzem Karol Kurpiewski. (ig)

Spotka zasłużona kara

strażniczkę obozu

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęła Stefania Tomaszek, była strażniczka obozu karnego w Meuselwitz.

Oskarżona wywieziona do obozu koncentracyjnego po powstaniu warszawskim, natychmiast po przybyciu do obozu otrzymała funkcje strażniczki. Wykorzystując swe stanowisko znęcała się nad więźniarkami, bijąc je i oskarżając fałszywie przed władzami obozowymi, powodując znęcanie się nad więźniarkami i osadzanie ich w bunkrze. Okradała współtowarzyszki z żywności, kupując za skradzione produkty ubranie i papierosy.

Oskarżona do winy się nie przyznaje, twierdząc, że byłe współtowarzyszki złożyły na nią oskarżenie nie odpowiadające prawdzie. Zeznania świadków ekswięźniarek obozu w Meuselwitz potwierdzają w całej rozciągłości akt oskarżenia.

Oskarża prokurator Majewski. Broni z urzędu adw. Buszkowski. (n)

Mieszkania dla górników z Francji

remontuje się na D. Śląsku

W związku ze spodziewanymi wkrótce nowymi transportami polskich górników z Francji, Westfalii w Wałbrzychu i w pobliskich miejscowościach w szybkim tempie remontuje się obecnie mieszkania. Wydział Budownictwa mieszkaniowego DZPW zorganizował specjalne brygady remontowe, składające się z inżynierów, robotników i sprzątaczek. Dotychczas przygotowano już ponad 1.000 mieszkań w Boguszowie, Górnach, Kuźnicach Świdnickich i Starym Lasku.

Złóż datek na R.T.P.D.

Zbiory zbóż i ziemniaków nie są zagrożone

Deszcze i wiatry mogą opóźnić żniwa

Od kilku dni w całym kraju panuje wietrzna i deszczowa pogoda. Wiatry i deszcze położyły pokotem żyta, a w niektórych okolicach nawet pszenicę. Na nisko położonych gruntach ziemniaki stoją w wodzie.

Czy obecne opady i sytuacja atmosferyczna mogą odbić się ujemnie na wynikach zbiorów i opóźnić żniwa?

Z pytaniem powyższym zwracamy się do dyr. dep. produkcji rolnej Min. Rolnictwa ob. Pająka.

— Przewidywane w roku bieżącym wyjątkowo wczesną (w I-szej dekadzie lipca) żniwa mogą istotnie wskutek opadów nieco się przesunąć, i przypaść właściwie w normalnych terminach — mówi dyr. Pająk. — Jednak opady nie zagrażają rolnictwu i zbiorom. Natomiast mogą wywrzeć pewne niepożądane skutki na terenach, które niedawno były dotknięte klęską powodzi. Tereny te dzięki intensywnej pomocy rządu zostały na nowo obsiane i wschodzącemu na ich obszarach zbożu deszcze mogą wyrządzić szkody. Na ogół jednak biorąc, jak wynika z ostatnich meldunków, z terenów powodziowych w krakowskim i rzeszowskim, sytuacja kształtuje się pomyślnie i urodzaj zapowiada się dobry. **To lokalne sytuacje nie mogą w żadnym wypadku wpłynąć na wyniki całości zbiorów.**

Gdyby nawet na ogólną ilość przeszło 14 milionów ha obszarów tegorocznych pewien niewielki odsetek terenów został poszkodowany na skutek opadów, poniesione straty nie będą miały rozstrzygającego znaczenia.

To samo dotyczy plonów ziemniaczanych. Wiadomości o gniciu ziemniaków mogą dotyczyć tylko bardzo niskich gruntów.

W „Życiu" podaliśmy m. in., że cena ziemniaków w hurcie wynosiła 24 czerwca 12—14 zł, zaś w detalu 20 — 25 zł. W ciągu jednego dnia przy nieznacznej zwyżce ceny hurtu, ziemniaki podskoczyły w detalu do 30 — 35 zł. (ig)

Troska o człowieka i wzrost produkcji

naczelnymi zadaniami KCZZ

Zakończenie obrad posiedzenia plenarnego

Na plenarnym posiedzeniu KCZZ wygłosił referat organizacyjny sekretarz gener. KCZZ Adam Kuryłowicz.

W pierwszej części referatu mówca przypomniał osiągnięcia ruchu zawodowego w dziedzinie ekonomicznej, świat pracy uzyskał m. in. pieniężny dodatek aprowizacyjny. Pracownicy personelu naukowego uzyskali podwyżkę uposażeń, wyższe dodatki funkcyjne i wynagrodzenie za dodatkowe czynności naukowe. Rozszerzono także ubezpieczenia górnicze. Każdemu górnikowi przechodzącemu na emeryturę przyznano jednorazową odprawę w wysokości 25 tys. zł. Realną podwyżkę płac od 2 do 4 proc. wprowadziła zmiana dekretu o podatkach od uposażeń. Uzyskano specjalną 30 proc. obniżkę podatku od uposażeń przodowników pracy.

Pracownicy administracji państwowej III instancji uzyskali ekwiwalent pieniężny w wysokości 1.000 zł. miesięcznie, w związku ze zmianą formy wypłaty dodatku rodzinnego. Pracownikom pocztowym uregulowano opłaty za godziny nadliczbowe. Zmieniono i usprawniono system premiowania pracowników PKP. Ustalono z ZUS-em, że związkowcy których stan zdrowia będzie tego wymagał mogą korzystać z 3-tygodniowego leczenia sanatoryjnego w ramach wczasów pracowniczych.

Omawiając współzawodnictwo pracy, mówca wskazuje na wzrost zarobków w przemysłach objętych współzawodnictwem pracy. W górnictwie zarobki wzrosły przeciętnie do 170 proc., z 3.900 złotych do 10.200 złotych. We włókiennictwie tkacz na dwóch krosnach zarabiał 7.700 zł., a pracując obecnie na 8 krosnach 18.500 zł. Prząd ka, pracująca na dwóch stronach, zarabiała 7.400 zł. obecnie na 4 stronach zarabia 17.000 zł.

„Doszliśmy do wniosku — oświadcza mówca — że najlepszą formą organizacyjną dla upowszechnienia akcji współzawodnictwa pracy jest stworzenie sieci komitetów współzawodnictwa pracy przy związkach zawodowych, przede wszystkim na szczeblu central nym przy KCZZ, następnie przy zarządach głównych związków zawodowych i przy radach zakładowych. Komitety będą prowadziły akcję propagandową i organizacyjną, będą ustalały normy i organizowały współzawodnictwo młodzieży.

Sekretarz Generalny KCZZ przypomina dalej o dokonanej w maju r. b. reorganizacji sportu pracowniczego przez powołanie Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ oraz zjednoczeniu sportu robotniczego i pracowniczego.

Kończąc referat organizacyjny poseł Kuryłowicz omawia znaczenie połączenia obu partii robotniczych dla ruchu zawodowego.

W dyskusji nad wygłoszonym referatem zabierało głos kilkudziesięciu działaczy ruchu zawodowego z całego kraju. Szczególnie żywo omawiano sprawy współzawodnictwa pracy.

W dalszym ciągu obrad sekretarz KCZZ ob. Gebert wygłosił referat na temat akcji kulturalno - oświatowej.

ZW. ZAW. NIOSĄ OŚWIATĘ

Zw. Zaw. odgrywają poważną rolę w mobilizacji mas do wykonania planu gospodarczego i przebudowie psychiki narodu. Ruch zawodowy poprzez rozbudowanie świetlic, rozwijanie samorodnej twórczości artystycznej, umasowienie czytelnictwa, kierowanie i popieranie wszelkich form samokształcenia, posiada najwdzięczniejszy grunt do przepajania naszej rzeczywistości nową treścią kulturalną.

Dotychczasowy bilans działalności kulturalno - oświatowej KCZZ jest bardzo poważny. Akcję tę prowadzi aparat 7 tys. związkowych aktywistów kulturalnych, 3 tys. kierowników świetlic, 1000 kierowników artystycznych i 100 bibliotecznych. Razem 13 tys. rzesza oświatowa.

Od 1947 r. przeszkolono 11 tys analfabetów, w kursach repolonizacyjnych brało udział 12,5 tys. osób, w szkołach zw. zaw. przeszkolono 86 tys. związkowców, co razem daje ponad 100 tys. przeszkolonych członków.

Ruch związkowy posiada obecnie 2.116 bibliotek z 900 tys. tomów oraz 900 czytelni. Akcja odczytowa w 1947 r. dała 39 tys. odczytów i pogadanek, których wysłuchało 3 mil. związkowców. Zorganizowany w ub. r. Festiwal Świetlicowy wpłynął na umasowienie działalności zespołów związkowych. Liczą one dziś 100 tys. członków i dały w 1947 r. 25 tys. przedstawień, które oglądało 6 mil. 600 tys. związkowców.

Zasadniczą akcją ruchu zawodowego w najbliższym okresie stanie się wielka kampania walki z analfabetyzmem. W pierwszym etapie tej akcji w r.b. zorganizowanych zostanie 1000 kursów, na których przeszkoli się 20 tys. analfabetów związkowych.

Plenum KCZZ na zakończenie obrad uchwaliło rezolucję w sprawie budowy Domu Zjednoczonej Partii klasy robotniczej i protest przeciw antypolskiemu przemówieniu Papieża, Piusa XII.

REZOLUCJA W SPRAWIE BUDOWY WSPÓLNEGO DOMU

W przededniu organicznego zjednoczenia obu partii robotniczych plenarne posiedzenie KCZZ, wita z radością jedność polityczną klasy robotniczej, która jeszcze bardziej zespoli szeregi związków zawodowych i podniesie ich społeczne znaczenie. KCZZ uchwala wpłacić jeden milion zł. na fundusz budowy Domu Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej.

REZOLUCJA W SPRAWIE LISTU PAPIEŻA

Plenum KCZZ protestuje wraz z całym narodem polskim przeciw promienieckiej treści listu papieża do biskupów niemieckich, sprzecznej i wrogiej naszej racji stanu i najistotniejszym interesom naszego Państwa i Narodu.

Plenum KCZZ wzywa polski świat pracy do jeszcze bardziej wzmożonej odbudowy Ziem Odzyskanych, by w ten sposób zamanifestować nienaruszalność naszych granic na Odrze i Nysie, tej najpewniejszej gwarancji pokoju i bezpieczeństwa naszego narodu i wszystkich narodów — ofiar hitlerowskiej agresji.

W trzecią rocznicę podpisania karty ONZ

Uroczysta akademia w Warszawie

W związku z rocznicą podpisania Karty Narod. Zjednocz. odbyła się uroczysta Akademia, na której prócz wiceministra Sztachelskiego, głos zabrał amb. Oskar Lange. W dłuższym przemówieniu amb. Lange przypomniał dzieje powstania ONZ, by następnie poddać analizie zamierzenia i osiągnięcia tej organizacji. **Mówca oświadczył, że zarysowuje się wyraźne dążenie ze strony pewnych mocarstw do użycia Org. Nar. Zj. jako narzędzia polityki, zwróconej przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.**

Urzędowa cena węgla

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło ceny maksymalne dla węgla opałowego, które zaczynają obowiązywać z dniem 1 lipca b. r.

W sprzedaży detalicznej cena ustalona została na 4.000 zł. za tonę. — W ilości przewyższającej jedną tonę cena obowiązuje 3.200 zł.

Rozbudowa Sejmu

24 b. m. w gmachu Sejmu odbyło się pod przewodnictwem Wiceministra Szwalbe, posiedzenie, w toku którego prof. B. Pniewski, projektant zawca i kierownik rozbudowy gmachów sejmowych wygłosił referat, ilustrujący wystawione równocześnie plany rozbudowy gmachów sejmowych.

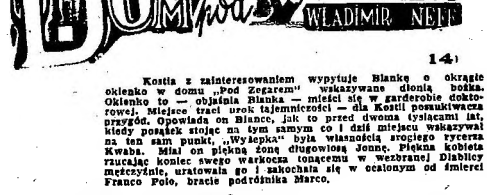

14)

Kostia z zainteresowaniem wypytuje Blankę o okrągłe okienko w domu „Pod Zegarem" wskazywane dłonią bożka. Okienko to — objaśnia Blanka — mieści się w garderobie doktorowej. Miejsce traci urok tajemniczości — dla Kostii poszukiwacza przygód. Opowiada on Blance, jak to przed dwoma tysiącami lat, kiedy posążek stojąc na tym samym co i dziś miejscu wskazywał na ten sam punkt, „Wysepka" była własnością srogiego rycerza Kwaba. Miał on piękną żonę długowłosą Jonnę. Piękna kobieta rzucając koniec swego warkocza tonącemu w wezbranej Diablicy mężczyźnie, uratowała go i zakochała się w ocalonym od śmierci Franco Polo, bracie podróżnika Marco.

— Skąd ty to wszystko wiesz?

— Czytam stare pergaminy, od rana do wieczora grzebię się w archiwach. Ale nie przerywaj mi ciągle, bo stracę wątek. A więc, kiedy Jonna uratowała Franca Polo, on zamieszkał w zamku Klaba.

— A kto to znów był ten Klab? — przerwała Blanka.

— Przecież właściciel zamku, a mąż Jonny!

— A przedtem mówiłeś, że się nazywał Kwab.

— Jeśli mi będziesz ciągle przerywała, nie będę nic opowiadać! — Obrażony Kostia wsunął do ust koniec trawy, żeby znów zapiąć

— No to gadaj i nie gniewaj się, już nie będę.

— Przecież sama przyznasz, że Klab, Krab, czy Kwab to wszystko jedno. Może się nazywał zupełnie inaczej. Najważniejsze, że historia jest prawdziwa. Gdzieśmy przerwali?

— Jak Franco Polo zakochał się w Jonnie, podpowiedziała szybko Blanka. — Jonna zakochała się w Franco Polo i on zamieszkał na zamku Kwab — na zamku jej męża.

— Dobrze. Ale nie powiedziałem, że zamieszkał, tylko że się tam ukrywał. Kwab o tym nie wiedział i nie mógł się dowiedzieć, bo był okropnie zazdrosny. Franco Polo spał na strychu, a w nocy zawsze przychodziła Jonna, rzucała mu warkocz, a on go przywiązywał do belki pod dachem i zsuwał się po nim na ziemię.

— Nie było tam żadnej drabiny? — zdziwiła się Blanka.

— Nie, Kwab ją zawsze pod wieczór chował.

— No, ale wtedy — Blanka przejęta wysiłkiem umysłowym, wsadziła palec do ust — kiedy Franco Polo zsunął się na dół, to Jonna była uwięziona za warkocz przywiązany do belki!

— Jesteś spostrzegawcza, — pochwalił Kostia Blankę, chociaż go trochę speszyła uwaga dziewczynki. — Ale było tak. Jonna stała przywiązana za warkocz do belki, a on ją obejmował i całował. Nie było to wygodne, ale co robić?

Płodny mózg Kosti potrafił wykorzystać nawet swe własne błędy.

— Pewnego razu zdarzyło się, że Kwab ich wyśledził i zaczaił się na nich z gromadą niewolników. Jonna ich spostrzegła, a że była dzielną niewiastą nie zaczęła wrzeszczeć...

— ...jak ja — przypomniała Blanka.

— ...tak, jak ty. Zacięła tylko wargi i szepnęła: uwaga! A Franco Polo chwycił sierp leżący w pobliżu, uciął jej warkocz u samej głowy i uciekł.

— Dlaczego uciął jej warkocz u samej głowy? Mógł przecież uciąć wyżej, dokąd by ręką dostał — wtrąciła znów Blanka.

— Był zdenerwowany i nie myślał o tym, co robi. Uciął i zniknął. Zresztą — może uciął trochę wyżej, ale to naprawdę nieważne. Jonna uciekła również i położyła się do łóżka, jak gdyby nigdy nic. Na drugi dzień rano przewiązała sobie głowę chustką, żeby nie było widać, że ma ucięty warkocz. Przyszedł Kwab i był taki miły, pytał, jak się wyspała, a ona powiedziała, że dobrze. A on jej powiedział, że kazał na jej cześć postawić w ogrodzie posążek i żeby go poszła razem z nim obejrzeć.

— To był ten posążek! — pisnęła Blanka.

— Tak, ten sam. Jonna poszła do ogrodu, posążek bardzo jej się podobał i była bardzo zadowolona. Spytała Kwaba, co ten posążek wskazuje. Bo to zrozumiałe — podniecony chłopiec pochylił się do Blanki — że kiedy ktoś wskazuje coś palcem, czy to będzie człowiek, czy posąg — pierwszą myślą, jaka się nasuwa, to spojrzeć co wskazuje. Nikt przecież nie celuje palcem tylko tak, w próżnię. To jasne. Ta samo pomyślała Jonna, to samo wiele innych ludzi po niej, no i wreszcie ja sam. Kwab powiedział Jonnie, żeby spojrzała, co posążek pokazuje i ona zrobiła tak samo, jak ty, mianowicie wlazła na postument.

— I nie wrzasnęła?

— Nie. Ale runęła na ziemię z przerażenia i zemdlała. Bo na tym miejscu, gdzieś ty dojrzała okrągłe okienko, ona zobaczyła martwą twarz swojego kochanka Franca Polo.

— Jezus Maria! — Blanka wybałuszyła oczy tak, że gałki omal nie dotykały szkieł.

— Wisiał na jej warkoczu — ciągnął dalej Kostia zadowolony z wrażenia. — Tej nocy Kwab złapał Franka Polo, okropnie go sterturował, zdarł z niego żywcem skórę, krwawe mięso przypalał pochodnią, wyrywał mu paznokcie, a potem powiesił go na warkoczu, który został na belce. A Jonnie pękło serce.

No, a potem przeszło wiele, wiele lat. Kwab już dawno umarł, jego zamek zniknął z powierzchni ziemi, ale od tego czasu miejsce, które wskazywał posążek zostało zaczarowane. Raz w tym miejscu wyrosła wielka grusza, rodziła wspaniałe owoce i — uważaj — ta gałąź, w którą celował palec, rodziła najpiękniejsze owoce, ale kto je zjadł, dostawał pomieszania zmysłów, szalał nago po ulicach z krzywym nożem w zębach i mordował każdego napotkanego człowieka. A potem znów wyrósł w tym miejscu jawor i na gałęzi, wskazywanej przez bożka jaskółki uwiły sobie gniazdo. Pisklęta, które im się urodziły, były okropne! Skrzydła miały, jak nietoperz, a zamiast łebków trupie czaszki. Ale wyniuchała to wszystko jedna stara czarownica, która warzyła zioła i takie różne świństwa i zawsze w nocy wlazła na tę gałąź, robiła na niej ogień i na tym ogniu gotowała napój miłosny.

— Co to jest napój miłosny?

— Jest to taki czarodziejski płyn; jeśli go ktoś wypije, zakocha się w pierwszej napotkanej istocie. Choćby w świni. Lub włochatej gąsienicy. — Albo w żmii. — Lub parszywym psie. — Albo też w sowie. Co ci się stało, Blanko?

Dziewczynka bezradnie potarła czoło

(D. c. n.)

Raut w Prezydium Rady Ministrów

W dniu 21 bm. wieczorem w salonach Prezydium Rady Ministrów odbył się raut na cześć bawiących w Warszawie Ministrów Spraw Zagranicznych. Na zdjęciu (od lewej) — Prezydent Bierut, min. Mołotow, premier Cyrankiewicz i wicemarsz. Świdlbe.

Uwaga! Czytelnicy!

Rozszerzamy konkurs

»Czy znasz polskie bajki?«

Bajki — podobnie jak przysłowia i przypowieści ludowe — są skondensowanym doświadczeniem pokoleń. Są satyrycznym ujęciem najprostszych, często jednak omijanych, prawd życiowych.

Treść bajek, podobnie jak i przysłów, żyje nieraz poprzez całe pokolenia nie tracąc nic ze swej filozoficznej aktualności.

Nie wystarcza znać bajki naszego najznakomitszego bajkopisarza — Ignacego Krasickiego. Trzeba je jeszcze właściwie rozumieć. Trzeba wyłuskać z nich jądro tej właśnie wiecznie żywej i po dziś dzień aktualnej mądrości życiowej.

Dlatego też poza konkursem na trafne odgadnięcie tytułów wszystkich ośmiu zilustrowanych bajek OGŁASZAMY KONKURS DODATKOWY.

Wśród Czytelników, którzy trafnie i dowcipnie powiążą sens wymienionych bajek z bieżącymi wydarzeniami polityki międzynarodowej, czy też z przejawami naszego obecnego życia społecznego — ROZ LOSOWANE BĘDĄ DODATKOWE CENNE NAGRODY.

Ponadto najbardziej wyróżniające się odpowiedzi — wydrukujemy.

A więc — Czytelniku, nie tylko „CZY ZNASZ POLSKIE BAJKI?", ale JAKIE ZNAJDUJESZ DLA NICH AKTUALNE ZASTOSOWANIE?

Wszystkie wypełnione kupony należy przesłać ŁĄCZNIE (wraz z ewentualnymi odpowiedziami na konkurs dodatkowy) po ukazaniu się ostatniego ósmego rysunku, do redakcji „Życia" z napisem: „KONKURS BAJEK".

Po Konferencji Warszawskiej

8 państw skupiających 300 milionów ludzi wskazuje światu drogę pokoju

Dwudniowa Konferencja Warszawska ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, zwołana z inicjatywy rządów ZSRR i Polski, skupia na sobie uwagę świata.

Jeśli stwierdzimy, że była ta Konferencja wydarzeniem ogromnej doniosłości, której dziś nie sposób jeszcze ogarnąć we wszystkich jej konsekwencjach; jeśli stwierdzimy, że była ta Konferencja manifestacją spokojnej, ale pewnej siebie siły — wskażemy tylko na fakt już dziś oczywisty nawet dla najzaciętszych wrogów krajów demokracji ludowej i Zw. Radzieckiego.

Przypomnijmy kociokwik, jaki zapanował wśród uczestników konferencji londyńskiej nazajutrz po przeforsowaniu przez USA i W. Brytanię osławionych „zaleceń". Przypomnijmy głębokie wzburzenie francuskiej opinii publicznej, słusznie przerażonej przekreśleniem najistotniejszych interesów narodowych Francji i widmem potężnych i agresywnych Niemiec, które w Londynie postanowiono wskrzesić.

O Konferencji Warszawskiej prawicowy dziennik francuski „Ce Matin — Le Pays" pisze (cytujemy za rozgłośnią paryską): „Mocarstwa zachodnie powinny wziąć przykład z niewymuszonej jedności państw Wschodniej Europy".

Ale tego marzenia o zaszczepieniu zwiotczałej „unii zachodniej" hormonów męskości nie da się ziścić. Osiem państw których przedstawiciele zebrali się w Warszawie, łączy głęboka zbieżność interesów narodowych, podczas gdy St. Zjednoczone i W. Brytanię, których interesy ścierają się zresztą także, odgradzają od Francji nie dające się pogodzić sprzeczności. W sprawie Niemiec przede wszystkim.

Jakie mają być Niemcy, by przestały być groźne

Wspólna deklaracja, uchwalona w Warszawie w dn. 24 czerwca 1948 r. przez osiem państw, skupiających 300 milionów ludności — stawia sprawę Niemiec jasno i wyraźnie. Deklaracja stwierdza, że mocarstwa anglosaskie, przekreślając wszystkie poprzednio przez siebie przyjęte zobowiązania i depcząc umowy międzynarodowe, nie chcą dopuścić do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — z Niemcami zdemilitaryzowanymi i zdemokratyzowanymi, w których społeczne siły agresji byłyby obezwładnione — lecz chcą „statutu okupacyjnego", który z Niemiec Zachodnich uczyniłby bazę wypadową imperializmu anglosaskiego i zalążek potęgi Niemiec zaborczych i napastliwych.

Jedność Niemiec jest faktem nieodwracalnym. Wszelkie próby rozbicia jedności narodu o dojrzałej świadomości narodowej zwiększają jedynie ciśnienie tendencji jednościowych. Celowo przez Anglosasów realizowane rozczłonkowanie Niemiec **„oddaje ideę jedności Niemiec w ręce niemieckich szowinistów i odwetowców".** Plan anglosaski oddaje w te ręce nie tylko zresztą tę ideę jedności, ale i **arsenał agresji niemieckiej, Zagłębie Ruhry,** którym zarządzać mają — bez faktycznej kontroli Francji i bez jakiejkolwiek kontroli ZSRR — ci sami szowiniści i odwetowcy wespół z trustami anglosaskimi.

Wbrew pozorom, groźne są nie Niemcy zjednoczone, jeżeli tylko są to Niemcy demokratyczne, w których siły agresji — wielki przemysł i obszarnictwo — byłyby obezwładnione.

Groźne są sztucznie — i zresztą chwilowo tylko — wydzielone Niemcy Zachodnie, Niemcy Krupppów Stinnesów, w których już dziś pielęgnuje się tendencje rewizjonistyczne, zwrócone przeciw Polsce i Czechosłowacji i przeciwko Wschodniej Europie.

Deklaracja 8 państw, zespolonych w woli zabezpieczenia pokoju, kreśli obraz Niemiec pokojowych i demokratycznych. Niemiec, które, by istnieć i móc **PŁACIĆ ODSZKODOWANIA,** słusznie należne krajom przez nie zniszczonym, muszą rozporządzać przemysłem, ale przemysłem **POKOJOWYM,** obecnie ze względów konkurencyjnych ograniczanym, lub niszczonym przez Anglosasów.

Deklaracja wskazuje na konkretny i pokojowy sposób rozwiązania zagadnienia rządu niemieckiego i okupacji Niemiec. Żadna okupacja nie może trwać wiecznie. Istotny dla świata jest układ sił i stan rzeczy, jaki w Niemczech będzie **PO OKUPACJI.** Istotne jest ponadto, aby okupacja nie wzmacniała — jak to się dziś dzieje w Niemczech Zachodnich — tych żywiołów niemieckich, przeciwko którym jest w teorii wymierzona.

Jeśli demilitaryzacja Niemiec będzie przez wszystkie 4 mocarstwa przeprowadzona do końca; jeśli ustanowiona będzie na określony okres czasu kontrola 4 mocarstw nad Zagłębiem Ruhry; jeśli utworzony będzie na mocy porozumienia 4 mocarstw tymczasowy rząd niemiecki, składający się z przedstawicieli demokratycznych partii i organizacji; jeśli ustanowiony będzie obowiązek spłaty odszkodowań — okupacja mogłaby ustać, stwierdza deklaracja 8 państw, w rok po zawarciu traktatu pokojowego.

Droga do pokoju — i hotentocka moralność

W ten sposób deklaracja 8 państw, wydzierając Niemców z objęć nacjonalizmu i demagogii, ukazuje im realną perspektywę jedności kraju, realną perspektywę własnego rządu oraz zakończenia okupacji. Ponadto stwarza przesłanki trwałego pokoju w Europie i na świecie: ewakuacja bowiem wojsk okupacyjnych jest niezbędnym warunkiem powrotu zaufania międzynarodowego i ogólnej stabilizacji na świecie.

Świadome swojej siły, zdecydowane nie przyglądać się biernie odbudowie Niemiec agresywnych — osiem państw ze Zw. Radzieckim na czele wskazuje Niemcom i wszystkim narodom świata konkretną i realną drogę rozwiązania węzłowego problemu polityki światowej. Nie trudno przewidzieć, jak potężnym echem rozlegnie się oświadczenie 8 państw w sercach wszystkich ludzi spragnionych pokoju.

Anglosaska taktyka deptania umów międzynarodowych, anglosaska strategia imperialistycznych faktów dokonanych zawiśnie w próżni. I już zawisła, jak o tym świadczy chociażby Berlin, gdzie rządy USA i W. Brytanii zbierają obecnie obfite pokosie swojej polityki.

Jest przy tym rzeczą nadzwyczaj charakterystyczną, że te same rządy, które z taką nonszalancją rwą w strzępy wszystkie swoje zobowiązania, dziś w Berlinie powołują się na... umowy międzynarodowe. Oto hotentocka moralność: zatrzymuje się z układów to, co jest wygodne, resztę zaś beztrosko wyrzuca się za burtę. Ale hotentocka moralność — nawet w polityce — nie popłaca.

Histeria — i igarze

Spośród licznych kłamliwych pogłosek, jakimi prasa i radio „zachodu", miotane bezsilną złością, spowiły Konferencję Warszawską, jedną odnotujemy tu z odrobiną... wesołości.

Przyzwyczailiśmy się już do tej często powracającej fali prowokacyjnych kłamstw. Dla nas i dla naszych sojuszników polska **„GRANICA NA ODRZE I NYSIE ZACHODNIEJ JEST GRANICĄ NIEZACHWIANĄ — GRANICĄ POKOJU"** — jak to stwierdza deklaracja 8 państw w punkcie, dotyczącym kampanii rewizjonistycznej, popieranej w Niemczech przez mocodawców agencji Reutera.

Nie stwierdzenie tej prawdy o granicy polskiej, prawdy oczywistej dla wszystkich 8 państw i dla wszystkich narodów miłujących pokój, było, rzecz jasna, celem Konferencji Warszawskiej. I nie dla uspokojenia kogokolwiek w Polsce w sprawie trwałości naszej granicy cytujemy tutaj odnośne słowa deklaracji. **W Polsce nie ma potrzeby nikogo na ten temat uspakajać — niezależnie od tego, ile jeszcze razy Reuter, czy inna agencja zachce na zechce łaskawie łgać.**

Na straży bezpieczeństwa wszystkich narodów

W poprzednim artykule, poświęconym Konferencji Warszawskiej, przypomnieliśmy stanowisko, jakie rząd polski zajął od pierwszej chwili wobec uchwał londyńskich. Stanowisko to znalazło teraz pełne potwierdzenie we wspólnej deklaracji ośmiu państw.

Wskazaliśmy poza tym, że Zw. Radziecki, Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia, Polska i Węgry zdecydowane są bronić nie tylko bezpieczeństwa własnego ale i bezpieczeństwa innych narodów.

Dziś w świetle deklaracji 8 państw widać, że nie był to pusty frazes.

Czy znajdzie się np. chociażby jeden uczciwy Francuz, który by nie przyznał — i to niezależnie od swoich sympatii politycznych — że program, nakreślony w **deklaracji 8 państw, zapewnia Francji bezpieczeństwo, którego pozbawiają ten kraj „zalecenia" londyńskie?** Czy znajdzie się chociażby jeden Anglik — jeśli tylko nie jest związany z bankierami i trustami — który by nie przyznał, że rozwiązanie **zagadnienia niemieckiego, przewidziane w deklaracji warszawskiej chroni W. Brytanię od awantury wojennej i wszystkich jej konsekwencji?**

W tym właśnie tkwi konstruktywna i — ponad głowami bankierów — promieniująca siła deklaracji 8 państw.

B. W.

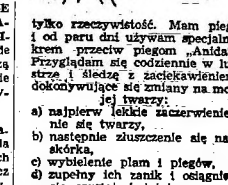

tylko rzeczywistość. Mam piegi i od paru dni używam specjalny krem przeciw piegom „Anida". Przygładam się codziennie w lustrze i śledzę z zaciekawieniem dokonywujące się zmiany na mojej twarzy:

a) najpierw lekkie zaczerwienienie się twarzy,
b) następnie złuszczenie się naskórka,
c) wybielenie plam i piegów,
d) zupełny ich zanik i osiągnięcie czystej, świeżej cery.

KREM specjalny Anida

«TOUR DE POLOGNE»

Wrzesiński pierwszy w Szczecinie

Persson Olle i Grzelak wycofali się

Polska I nadal na czele

SZCZECIN. (Tel.). — 4-ty etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski ostarczył nielada sensacji. Oto zwycięzca dwóch etapów Olle Persson zeszłoroczny zwycięzca Tour de Pologne — Grzelak wycofali się na skutek kontuzji z wyścigu.

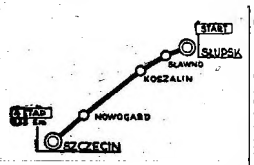

Czwarty etap Wyścigu rozpoczął się w Sławnie, dokąd kolarze po honorowym starcie w Słupsku dojechali spacerem. Warunki atmosferyczne były niekorzystne. Silny wiatr osiągający chwilami siłę huraganu dał zawodnikom w twarze lub z boku utrudniając jazdę.

Toteż czołówka w ciągu godziny ujechała zaledwie 26 km.

Defekty i kontuzje

Mimo słabego tempa kontuzje i defekty są dość częste. Już w odległości jednego km. od startu Glinka upadł na ziemię. Przyczyną wypadku były kwiaty niefortunnie rzucone pod koła. Zalewski Józef po kilkunastu km. wycofuje się z wyścigu. Bańskiemu pęka guma. Na 54 km. Motyka łamie koło, niedługo potem Patocky J. urywa pedał, na 66 km. Węgier Kiss Ferenc i później Czech Keberle wycofują się z wyścigu, nie mając już sił do walki ze złośliwością sprzętu i bolesnymi kontuzjami.

Po minięciu Koszalina, gdzie był punkt odżywczy, zawodnicy dzielą się na grupy. Na 72 km. różnica między pierwszym a ostatnim zawodnikiem wynosi około 13 km. Wskutek silnego wiatru upadają na ziemię Puklicky, Persson-Olle, Karlsson, Wojcieszek i Bukowski. Prędko jednak podnoszą się i doganiają czołówkę. Czołówka składa się z zawodników: Wójcika, Perssona I i II, Madiego, Kapiaka, Wrzesińskiego i Pietraszewskiego. W drugiej grupie jadą Bukowski, Rzeźnicki i Wygienda.

Ofiary złego losu

Na 83 km. Grzelak zsiada z roweru i rezygnuje z wyścigu. Powód: obrażenia nogi. Na 88 km. Olle Persson przewraca się na skutek kurczu w nodze. Nadjeżdża samochód sanitarny i lekarze masują dzielnemu Szwedowi nogę. Persson wsiada na rower i próbuje jechać. Po kilku km. upada po raz drugi i definitywnie rezygnuje z dalszej jazdy.

Na 109 km. naprzeciw kolarzy jedzie bryczka zaprzężona w konie. Konie na widok barwnych kostiumów zawodników płoszą się i zaczynają ponosić. Wreszcie bryczka wywraca się do rowu; na szczęście jadące bryczką kobiety nie poniosły szwanku, a kolarze również uniknęli niebezpieczeństwa.

Na finiszu

Po minięciu punktu odżywczego w Płotach w czołówce pozostają — Kapiak, Wójcik, Pietraszewski, Madi, Rydmark, Persson K. i Wrzesiński. W pewnym momencie Madi prosi Pietraszewskiego, by mu się dał napić wody, ten mu jednak odmawia, co nie jest pięknym gestem. Na ulicach Szczecina odpada Rydmark.

Meta jest w lesie argońskim. **Pierwszy do niej przychodzi Wrzesiński, za nim Kapiak, Widevall, Pietraszewski, Madi, Persson Ejele i inni.**

IV etap wyścigu ukończony.

W. Koryckl.

Instytut Badania Sztuki Ludowej

pod opieką Min. Kult. i Sztuki

Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej stanowi samodzielną jednostkę przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Celem jego jest tworzenie wiedzy o sztuce ludowej, oraz szerzenie jej przez wydawnictwa, wystawy, wykłady, kursy i t. d.

Wewnętrzna organizacja Instytutu oparta jest na podziale na sekcje badawcze i organa pomocnicze.

Sekcja Zdobnictwa prowadzi obecnie badania malarstwa meblowego, głównie skrzyń. Poza tym gromadzi materiały, dotyczące badania tkanin zdobniczych oraz ornamentów kowalskich.

Sekcja Muzyki, przeprowadza nagrywanie na płytach decelitowych muzyki ludowej.

Sekcja Wydawnicza pod kier. mgr. B. Suchodolskiego wydała w roku bieżącym trzy numery miesięcznika „Polska Sztuka Ludowa".

Obok sekcji posiada Instytut pracownię fotograficzną i archiwum materiałów do badań sztuki ludowej.

W niedługim czasie nastąpi utworzenie Rady Naukowej Instytutu, jako organu doradczego Min. Kultury i Sztuki, opiniującej o działalności Instytutu i czuwającej nad linią jego pracy i rozwoju.

1 mil. ton towarów

przeładował Szczecin w r. b.

W ubiegłym tygodniu port szczeciński przekroczył cyfrę 1.000.000 ton towarów przeładowanych od 1 stycznia r. b.

W drugim półroczu r. ub. obroty Szczecina wynosiły 603.000 ton, zaś przez cały rok 1947 nie osiągnęły więcej niż 723.000 ton. W roku bież. pierwsza milionowa cyfra przeładunku w historii polskiego Szczecina uzyskana została w niecałe 6 miesięcy.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

PRZYKŁADNA POMOC SĄSIEDZKA

DZIERZONIÓW. Piękny przykład dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej dał pow. dzierżoniowski. Pod czas wiosennych robót w polu miejscowi rolnicy przepracowali u sąsiadów pozbawionych sprzężaju 7.096 dniówek uprawiając i obsiewając 500 ha.

JUNACY ODBUDOWUJĄ NAJWIĘKSZĄ CUKROWNIĘ

STAROGARD. 1-sza brygada szczecińska „Służby Polsce" rozpoczęła prace przy odbudowie wielkiej cukrowni w Kluczewie. Jest to jedna z największych cukrowni w Polsce, a w dorzeczu Odry największa. Junacy twierdzą, że w jesiennej kampanii może na już będzie w niej produkowany cukier.

ODBUDOWA WSI MAZURSKICH

GDAŃSK. Zniszczenia na wsi Warmii i Mazur objęły 35 proc. zabudowań. W ramach tegorocznego planu inwestycyjnego przyznano na odbudowę wsi Pomorza Mazurskiego ponad 579 mil. zł., w tym na odbudowę 6.700 zagród wiejskich sumę 450 mil. złotych.

Kto zna ich przestępstwa?

Amerykanie wydają zbrodniarzy niemieckich

Z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec wydano Polsce ostatnio następujących zbrodniarzy wojennych: Alfred Metzner i Karl Seegel, działający na terenie Słonima Emil Euler, strażnik obozów koncentracyjnych w Gusen, Mauthausen, Neundorf, Ebensee, Fritz Fischer, sekretarz Gestapo w Lublinie i Radomiu, Friedrich Kraft, komendant Gestapo w Baranowicach; Karl Kreter, rolnik z Laudenburg, August Schmidt, przedsiębiorca w Stryju, Hans Pischensrieder, policjant w Stryju i Turce, Oskar Herr policjant w Sterzhausen, i Johann Weissmantel, policjant w Brześciu Litewskim.

Osoby posiadające wiadomości o przestępczej działalności wyżej wymienionych — proszone są o zgłoszenie się do prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53, osobiście, lub listownie.

Piękny czyn — wałbrzyskiego górnika

Górnik wałbrzyskiej kopalni „Bolesław Chrobry" Maca Stanisław przekazał zarobek za przepracowaną dodatkowo dniówkę na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych.

Pokazowe operacje

zademonstruje wycieczka zagranicznych lekarzy

W dn. 29 b. m. przyjeżdżają statkiem „Batory" do Gdyni dwaj delegaci zagranicznej misji lekarskiej, która na zaproszenie Rządu przybędzie do Polski w pierwszych dniach lipca. W skład jej wejdzie 14 czołowych lekarzy amerykańskich, angielskich szwedzkich, szwajcarskich i czeskich, wydelegowanych do Polski i Finlandii przez Światową Organizację Zdrowia i Unitarjański Komitet Pomocy.

Misja pracować będzie przez sześć tygodni z lekarzami polskimi, zapoznając się z najnowszymi zdobyczami chirurgii mózgu, klatki piersiowej, ortopedii i metodami znieczulania przy operacjach. Po raz pierwszy w Polsce przeprowadzona będzie wewnątrztchawicowa narkoza przy operacji płuc. Wśród specjalistów amerykańskich ujrzymy psychiatrę, dra S. Bernarda Wortis jednego z twórców nowej metody leczenia chorób psychicznych za pomocą operacji mózgowych. Metoda ta, zastosowana przed dwoma laty w Ameryce, uczyniła przewrót w dotychczasowych metodach leczenia.

Członkowie misji lekarskiej wykonają szereg operacji pokazowych w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Piekarach Śląskich, gdzie Unitarjanie amerykańscy ufundowali wielki, nowoczesny szpital. Każda operacja poprzedzona będzie wykładem.

Wraz z lekarzami przybywa 70 skrzyń instrumentów lekarskich, które po zakończeniu wykładów rozdzielone będą między szpitale. Dr. Erwin Kohn przybył pierwszy, by nawiązać kontakty ze światem naukowym i przywiózł 35 skrzyń precyzyjnych instrumentów.

Członkowie misji interesują się bardzo pracą naukową sławnego polskiego chirurga, prof. Grucy, który zademonstruje im swe zdobycze. Pragną również odwiedzić we Wrocławiu prof. L. Hirszfelda i dra Weigla. Dr. Kohn zetknął się już z dyr. Instytutu Higieny Psychicznej, prof. Dąbrowskim.

Dla prof. Grucy sprowadzono specjalny stół do operacji ortopedycznych.

(wr)

20 stypendiów

im. W. Pstrowskiego ufundował Przemysł Węglowy

Pragnąc uczcić pamięć Wincentego Pstrowskiego, Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego ufundował 20 stypendiów im. tego bohatera pracy w wysokości 250 proc. stypendium normalnego, przyznawanego przez przemysł węglowy młodzieży górniczej na uczelniach średnich i wyższych.

Senat Uniwersytetu MK

potępia list Papieża

Senat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jednomyślnie zgłosił akces do uchwały senatu Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie odpowiedzi uczonych polskich na list Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich.

Otyli żyją krócej...

gdyż serca ich, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemianą materji lub też zabuzzeniami czynności gruczołów dokrewnych. Zioła magistra Wolskiego „Degrosa" zawierają jod organiczny w roślinie morskiej Fucus ves który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je na przemianę materii i przeciw otyłości bez specjalnej diety.

K 8740

YOMALTINE
odżywka dla dzieci i dorosłych specjalnie w okresie rekonwalescencji.
Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farmac. Sodal
w Aptekach i Drog. K 8864-1